



BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

katkomp

35837

Mag. St. Dr.

P

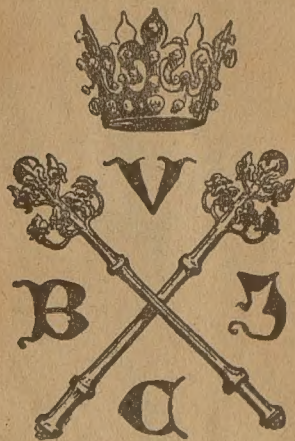
Handwritten text, likely a title or description, mostly illegible due to fading and damage.

1879

94. 161 pages

THEOLOGIA.

N. 825.



35837

I

56

W O Y N A
D U C H O W N A

Albo

24. N A U K A 104. p.

do doskonałego zwycięstwa sa-
mego siebie

PROWADZĄCA,

Po całym Chrześcijaństwie w ro-
żnych językach

WYDANA,

Od X. Deodata Nerseowicza, Spowiednika

Ich Mćoiw Panien Jarosławskich Reguły

S. O. Benedykta, na Polski język

P R Z E Ł O Ż O N A,

Y

za дозволенiem Starszych.

Roku 1683. do Druku.

P O D A N A,

Teraz zaś w Roku 1761.

N O W O P R Z E D R U K O W A N A.

W L U B L I N I E

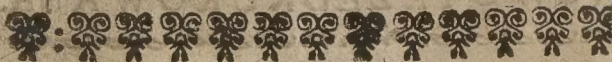
w Drukarni J. K. Mćoi Collegium Societatis
J E S U.

M. Janowski



Wy dziś, przeciwko nie-
przyjaciołom walzym, bitwę
ztaczacie: niechże się nie lę-
ka serce wasze: nie boycie się,
nie ustępuycie, ani się ich
strachaycie: bo P. BOG wasz
jest w pośrodku was, y za
wami, przeciw nieprzyja-
ciółom będzie walczył: aby
was wyrwał z niebezpieczeń-
stwa.

Deuteron: Cap. 20. V. 3.



35. 837



PRZEMOWA

do CZYTELNIKA

W. X. BRYGNONA, Zako-
nu Towarzystwa JEZUSO-
WEGO, Tłumacza tey Xią-
żki z iezyka Włoskiego na
Francuski.

W ROKU 1707.

WOYNA DUCHOWNA, iest iedna z
takich Xiążek, ktorą samo Imie
wielką pochwałę czyni. Albowiem
zawiera w krotkości to wszystko, cokol-
wiek należy do wydoskonalenia życia we-
wnętrznego. Jest to zbior wielkich prawd
Ewangelicznych, a naywięcey tych, które
mierzą do wzgardy y zaprzeczenia same-
go siebie. Czytać iej nie można, aby się
A2 z niey

Przemowa

z niey niezbudować: ktokolwiek będzie umiał iey zażyć, wnet się odmieni w człowieka duchownego, y w krotkim czasie nauczy się, iak ma się oderwać od stworzenia, aby się złączył z Stworzycielem.

Mogłbym na to przywieść wiele przykładów, ale mam dosyć na iednym S. Franciszka Salezjusza, który przez dwadzieścia prawie lat, zawsze tę Xiążeczkę przy sobie nosił, y codziennym iey czytaniem, wysokiey doskonałości doszedł. Nazywał on ią swoim Rządcą albo Nauczycielem, y często zwykł zalecać iey czytanie wszystkim osobom, których sumnieniem kierował. Nie mniej ią szacował, iako Xiążkę o Naśladowaniu JEZUSA Chrystusa y owszem ią nad tę Xiążkę nieco przelażył: ponieważ lubo obiedwie te Xiążki iedenze cel mają, aby dusze prowadzić do doskonałego oderwania się od tego wszystkiego, co nie iest Bogiem, iednak sposob w nich iest od siebie różny. Xiążeczka o Naśladowaniu JEZUSA Chrystusa, iest zebraniem wielu nauk zbawiennych, które iednak nie wielkie zdają się mieć między sobą zwiazanie i spo-

ienie:

Do Czytelnika.

ienie: lecz Woyna Duchowna prowadzi się przez Nauki iedne z drugich wypadające, y rzecz każdą aż do gruntu bierze. Cożkolwiek bądź, wspomniony S. Salezysusz często w rękę tę Xiążkę wartował, y dnia tego nie było, aby z niey który Rozdział albo kartę nie przeczytał. Zaczym może się mowić, że się z niey całe życie uczył zabierać ducha, y z niey wyczerpnął ustawy do rządzenia samego siebie, ktorych ustawicznie zażywał dla nabycia władzy tak zupełney, iaką miał nad swemi namiętnościami, y nad wszelkim poruszeniem serca swego.

Godność y poważenie tey Xiążki zpospolitym od wszystkich szacunkiem przyiętey, dały pochop do sprzeczki, która trwa dotąd między niektórymi Zakonami, względem tego, kto jest prawdziwym iey sprawcą, albo iak mowią Authorem. Wielebni OO: Benedyktyni mienią, że ten był Jan z Kattanizyi Hiszpan tegoż Zakonu: WW. OO, Theatyni twierdzą, że był Wawrzyniec Skupli Włoch ich Zakonu. Wielebny zaś X. Theofil Bogumił Raynaudus, zawołany pisarz Zakonu Towarzystwa JE-

Przemowa do Czytelnika,
ZUSOWEGO, w swoich pytaniach o do-
brych y złych Xiegach upewnia, że ten
był Piotr Achilles Gagliardus Jezuita,
fławny we Włoszech Kaznodzieia, znaio-
my, poważony, y miły szczegulnie S. Ka-
rolowi Boromeuszowi. Ja się hynaymniey
w to nie wdám, abym tę różnicę rozśadził,
lubobym do tego, mógł mieć iaką nale-
żytość y powagę. Albowiem, procz tego,
iz ta rzecz potrzebowałaby bardzo dłu-
giego roztrząśnienia, wolę raczey każde-
go zostawić w pokoiu, przy swym prawie,
a niezeli czynić sobie nieprzyiaciół otwo-
rzyscie, przyiedney sironie obstawiając.

To tedy będzie z Woyną Duchowną,
co z Xiążką o Naśladowaniu CHRYSTU-
SOWYM, iz ią czytać będą wiecznemi
czasami, y wielkie z niey pożytki wśzędzie
zbierać a nigdy pewney wiadomości nie
będzie, kto ią złożył, y swoją pracą świa-
tu podał.

24
1644
Ktory

24.

164

751



Ktory na placu się potyka, nie bierze wienca
ażby się przystoynie potykał.

2. do Tymote: w Rodz. 2.

ROZDZIAŁ I.

O Prawdziwey Chrześcijańskiego Człowieka doskonałości, że potrzeba dla niey
wojować: y o czterech sposobach,
do nabycia iey potrzebnych.



Ynu moy, ieżeli pragniesz
nawyższego stopnia prawdzi-
wey doskonałości dostąpić, y
złączyć się z Bogiem, (nad
co nic lepszego y zacnieysze-
go byź nie może) potrzeba naprzod, abys
wiedział, co iest prawdziwa życia duchow-
nego doskonałość.

Niektorzy abowiem twierdzili, że Do-
skonalsłość w surowości życia, w dyscypli-
nach, w postach; w grubym odzieniu, y
w inszych powierzchownych umartwie-
niach zostac.

Dru-

Woyny Duchowney,

Drudzy (a zwłaszcza niewiaſty) rozu-
mieją, że naywyższego ſtopnia Doſko-
nałości doſtąpili; kiedy wiele modlitw od-
czytaią, kilka Mſzy, y nabożeńſtwa wyſſu-
chaia; do Kościołow, albo do Przenayſw:
Kommunii, uczęſzczaią.

Inſi zaś (iako niektore oſoby) mnie-
maia, że pilnuiać Choru, milczenie zacho-
wuiąc, y poſtanowienia Reguły wypełnia-
iać, doſkonałemi wcale ſię ſtaia.

Ytak iedni w tych, drudzy winnych po-
wierzchownych poſtepkach, y ſprawach ia
bydź rozumieia; co nie ieſt tak.

Aczkolwiek bowiem, te namienione po-
wierzchowne poſteпки, y cnoty, ſą ſpoſo-
bnym ſrzodkiem, dla doſtąpienia prawdzi-
wey Doſkonałości; a czaiem ſą skutkiem,
y pożytkiem iuż nabytey doſkonałości: ie-
dnakże ſamą właſną doſkonałością nie ſą,
ani w nich ſamych prawdziwy Duch zoſtaie.

Powiedziałem, że ſą ſrzodkiem bardzo
ſkutecznym, do nabycia prawdziwego Du-
cha doſkonałości, tym, którzy roſtropnie
zażywaią, ich aby nabyli ſił przeciw właſney
ſwoiey ułomności; y przeciw naiażdom
nieprzyiacioł naſzych; y żeby tych duchow-
nych

wnych ratunkow zaciągnąć mogli, które każdemu Słudze Bożemu, a osobliwie nowo-poczynającemu, w tey Woynie Duchowney, bardzo są potrzebne.

Są też skutkiem, y pożytkiem iuż nabytey Doskonałości, w ludziach prawdziwie Duchownych, ktorzy ciało swoje martwią, (przeto że BOGA obrazili) abygo przymusił do przyślugi Panu BOGU. Miejszkaia w osobności, y milczenie zachowują, chroniąc się wszelkiey okazyi grzechu: aby społeczności Niebieskiey dostąpić mogli; służbą Bożą, y dobrymi uczynkami zabawiając się, y rozpamiętywając Mękę JEZUSA Chrystusa, nie z ciekawości szukając pociech; ale aby lepiej poznać mogli złość swoją; a Boską łaskawość; y dla tego aby co raz bardziey zapalali się miłości Boskiej ogniem, naśladować zawsze SYNA Bożego, przez odrzekanie się woli swojej własney, y dzwiganie Krzyża: do Najsświętszego SAKRAMENTU uczęszczając, dla większey Chwały y czei Pana BOGA, aby się z nim ściśley złączyli, y obronę przeciw nieprzyjaciołom, na drodze duchowney będącym, otrzymali.

Niektorym zaś, którzy w powierzchownych umartwieniach wszystek Fundament Doskonałości zakładają, ruinę y upadek (nie dla uczynienia ich, gdyż są dobre w sobie; ale dla złego y nieuważnego zażywania) łatwiej przynoszą; a niżeli iawne grzechy. Bo temi tylko powierzchownemi zabawiając się postępками, wewnętrznego całę opuszczają y zaniedbują człowieka; y serce swoje, za skłonnościami swemi, a potajemnemi szatana puszczają, który widząc, że ci ludzie wykroczyli z prostego gościńca doskonałości; nie tylko nie czyni żadney przykrości, w takowych ostrych umartwieniach, ale nad to, sprawia iakieś ukochanie w nich; że się im zda, iż z Aniołami niebieskiey zażywają radości, z kąd pochodzi, że częstokroć udają się za ciekawemi, y subtelnyemi kontemplacyami, y tak rozumieją o sobie, że już świat, y rzeczy wszystkie w zapomnieniu mają. że aż do trzeciego Nieba się wzbili.

Więc iako znacznie błędzą, y odstępują od prawdziwey doskonałości (ktorey my szukamy) z postępkow ich poznać możemy. Tacy ludzie chcą lub w wielkich, lub

w ma-

Rozdział I.

w małych sprawach, nad inszych byź o-
sobliwżemi, pierwżego mieysca pragną, w
własney woli, y w rozumieniu swoim są u-
porni, swoich defektow nie widząc, cudze
ciekawie upatrują. O sprawach ludzkich
radzi szemrzą &c.

A ieżeli się przyda kiedy z okazji im-
prymowie, y słowkiem iakim dotknąć pro-
żney wynioſłości ich powagę (którą o so-
bie mieli, y od ludzi mianemi byź chcieli,
z upodobaniem swoim) abo przerwać zwy-
czayne ich postanowione nabożeństwa. te-
dy wnet się poruſzą, ugniewają y ledwie co
od siebie nieodchodzą.

Nad to, ieżeli y sam BOG utrapienie,
boleści, chorobę, y ciężar dopuści na ta-
kowego dumnego mortyfikata, (a mali się
prawda rzec, że wtzelkie uciski z woli Bo-
żey są; przez ktore wierne ſługi ſwoie pro-
buie y doſwiadcza) a to dla tego, aby go
do prawdziwego poznania ſiebie ſamego, y
do proſtego goſcińca doſkonałości, przy-
prowadził: tedy zaraz wiadomemi doku-
mentami, iako to gniewem nieubłagany;
ſłowy nieuważnemi, ſądami mściwemi na
ludzką złość narzekając, pokaże fałszywy
fun-

6 *Woiny Duchowney,*
fundament, swoiey doskonałości, y zataio-
ną, iawnie na wierzch wyrzuci hardość
swoię.

Tacy ludzie w żadney okazyi, lub w po-
ciefzney, lub w przeciwney niechcą się po-
lecić woli Bożey, y upokorzyć się przed
Wszehmocną ręką iego, kontentuiąc się
sprawiedliwym sporządzeniem, y nam nie-
wiadomemi sądami iego.

Ani też chcą przykładem cierpliwego y
pokornego CHRYSTUSA Syna Bożego,
w cierpliwości podlegać wszelkiemu stwo-
rzeniu, y prześladownikow swoich kochać,
iako własnych przyjaciół: ktorzy nieprzy-
iaciele nasi, są instrumentem miłosierdzia
Boskiego, do Doskonałości, y zbawienia
nam pomagającym.

Zaczynam pewna to iest, że tacy ludzie. w
wielkich niebezpieczeństwach zostają, y za-
ślepienie mając oko swoje wewnętrzne (kto-
rym na siebie y na powierzchowne sprawy.
że się im dobre zdaia, poglądać zwykli)
nie wstydzą się przyznawać sobie, wiele po-
stepkow doskonałości, co doskonałym lu-
dziom iest własnego.

Y tak co raz bardziey się nadymają wła-
sne-

snego rozumienia próżnością, y wielką biórą łatwość pośądzać, y pogardzać inſzych. A coby ich odwieść od tego mogło, procz oſobliwey łaski Boſkiey, niewidzę. Łatwiejsza ieſt albowiem rzecz, iawnogrzesznika do drogi zbawienney przyprowadzić, a niżeli takiego tajemnego, który powierzchownemi pokryty ieſt próżnościami cnot.

Widziſz tedy Synu moy, że wſadnym z pomienionych uczynkow y poſtępkow, nieznayduie ſię prawdziwa życia Duchownego doſkonałość.

A zatym maſz wiedzieć, że doſkonałość ieſt poznać Dobroć Pana BOGA naſzego: y krewkość ułomności naſzey właſney, że do wſzyſtkiego złego ieſteśmy ſkłonniemi: miłować BOGA, a ſiebie ſamego mieć w nienawiſci; poddawać ſię nietylko ſamemu Panu BOGU, ale też dla miłości iego, y wſzelkiemu ſtworzeniu: odrzekać ſię wcale, woli ſwoiey, a we wſzyſtkim upodobaniu Boſkiemu podlegać, a oſobliwie, abyśmy to wſzyſtko chcieli, y czynili, nie dla inſzey przyczyny, tylko dla czci y chwały ſamego Pana BOGA, y upodobania iego, iże on tak chce, y tego godzien, aby go wſzyſtko ſtworzenie czcilo, y kochało,

Ten to iest Zakon miłości, ręką Boską
w sercach wiernych Sług iego wyrażony,
To to iest Jarzmo słodkie, y ciężar lekki;
To to iest posłuszeństwo, do którego nas
słowy, y przykładem Zbawiciel nasz wzywa.

Aże powinienes Synu (ieżeli do tak wy-
sokiego stopnia Dokończoności postąpić
chcesz) sobie gwałt każdodziennie czynić,
aby wszystkie pożądliwości y skłonności
twoie (lub wielkie, lub małe) wykorze-
nione, y cale wyniszczone były; potrzeba,
abyś się do Woyny Duchowney przygoto-
wał y był ochotnym: *Albowiem nieodbie-
rze żaden Korony, azby się przystoynie
potykał,*

Prawda, że ta Woyna Duchowna nad-
inśze iest trudniejsza (bo gdy człowiek
sam z sobą walczy, tudzież od siebie same-
go bywa woiowany) ale też iest BOGU
przyjemniejsza, y Korona w niey chwale-
bniejsza.

Azatem Synu moy; ieżeli wszelkie swo-
ie staranie na to obrocisz, abyś umartwił, y
uskromił nienależyte skłonności, affekty y
passye swoje, by y najmnieysze, większą y
wdzięczniejszą uczynisz Panu BOGU przy-
sługę.

ślugę, aniżeli (zostawiwszy w sobie które z nich wyuzdane,) gdybyś się aż do krwi dyscyplinował, potem y umartwieniem dawnych Pustelników w zasługach przewyższył: y wiele tysięcy Dusz do Pana BOGA nawrócił.

Prawda to jest, że zbawienie dusz, więcej BOG kocha. niżeli umartwienie podłey paslyi twoiey: iednakże nie to powinieś czynić, co jest w sobie zacnieyszego, ale to, czego po tobie nadewszystko wyciąga Pan BOG. Ato pewna, że BOG więcej pragnie y życzy, abyś ty tę wojnę zaczął sam z sobą, y około wykorzenienia paslyi swoich starania przyłożył, aniżeli (zostawiwszy dobrowolnie, lub z iedną nieuskromioną w sobie) żebyś mu w iniszej sprawie zacnieyszey y więkiszey przyślugować się umiał.

A gdy iuż, Synu moy, poznaiesz, co jest prawdziwa doskonałość Chrześcijańska, y że kto chce nabyć iey, powinien bez przestannie y mężnie woiować sam z sobą, podam tobie cztery potężne sposoby, y bardzo potrzebne, przez które dostąpić możesz pożądanego zwycięstwa, w tej Wojnie Duchowney. A te są:

Nieu-

Wojny Duchowney,
Nieufność w siebie samego,
Ufność w Boga,
Ćwiczenie.

Y Modlitwa.

ROZDZIAŁ II.

O nieufności w siebie samego.

Nieufność w siebie samego, Synu mój, tobie w tey Duchowney wojnie, tak bardzo jest potrzebna; że ty beż niey, nie tylko pożądanego zwycięstwa niedostąpisz, ale też y najmnieyszą pałłą swoją, przewyciężyć nie możesz.

Mieyże tę przestrożę w sercu twoim, y pamiętay na to zawżę. Albowiem bardzo jesteśmy ławemi, y skłonnemi (mając przyrodzenie grzechem zepsowane) do omylnego, y fałszywego rozumienia sami o sobie; tak dalece, że lubo jesteśmy nic, cale nic pozłociście; iednakże sobie wystawiamy przed oczy, że jesteśmy coś wielkiego; y że z siebie wiele dokazować możemy. Azatym pochodzi, że bez wszelkiego prawdziwego fundamentu, o siłach naszych wysoce rozumiemy, y za dostateczne ie sobie poważamy.

Błąd ten, wielce się **BOGU** niepodoba:
który

ktory chce, abyśmy meli szczere y nieodmienne tey prawdy uznanie. To iest, że wszelka moc, y łaska od niego samego iest (iako od źródła wszelkiego dobra (z niego na dusze nasze się zlewa: y że my według siebie, nie tylko czynić, ale y pomyśleć o dobrym, coby się BOGU podobać miało, nie możemy.

Aczkolwiek ta nam wielce potrzebna Nieufność w sobie samego, iest skutek ręki Boskiej, którą BOG zwykł przyiaciom iwoim, różnemi sposobami udzielać: podczas przez święte natchnienia, y wewnętrzne oświecenia: podczas przez przykre słowa, y znaki: raz przez gwałtowne, a prawie nieprzewyciężone tentacye: raz też przez różne, nam nieznaiome sposoby: przecie jednak chce on, abyśmy się o nie starali, ile nasza możność.

Przeto podaie ia tobie cztery sposoby, przez które, za Bożą pomocą, nabyć możesz tey nieufności w samego siebie.

Potrzeba naprzod, abys uważał pilnie, szczupłość y podłość swoje własną. Gdyż z siebie samego zgoła nic dobrego czynić nie możesz, przez cobyś mógł na Niebo zasłużyć.

Druga, abyś gorącemi, y pokornemi modlitwami, Boski błagał Majestat, żebrząc tę łaski, to jest nieufności w siebie.

Więc abyś ją otrzymał, uważyc powinienes, że dusza twoja, nietylko iey ieszcze nie ma w sobie; ale też że y mocy do nabycia iey niema. Tym tedy sposobem, częstokroć stawiając się przed Majestat Boski z ufnością, że ją BOG z miłosierdzia swojego da tobie, cierpliwie y statecznie trwaj przez wślystek czas, który jest z Opatrzności Boskiey naznaczony: a bez wątpienia otrzymasz ją.

Trzecia jest, abyś się przyzwyczaił, obawiać się siebie samego, y rozsądku twego; skłonności swojej do grzechu y mnostwa nieprzyjaciół swoich, których ty sam zwoiować nie możesz, Obawiaj się widząc przewrotne sposoby woiorwania, że często, nie mogąc iawnie, staraia się potajemnie oszukać, udaiąc się za Anioła światłości, kiedy pod podobieństwem cnot, y dobrych uczynków, nieprzeliczone oszukania. na drodze Doskonałości nam zastawiają.

Czwarta jest, (jeżeli się dopuścił kiedy defektu iakiego) bardzo pilno uważaj, y przy-

przypatruy się ułomności swoiey, y skłonności do złego. Dla tey przyczyny: abowiem ten defekt na cie BÓG dopuścił, abyś się (na pomienionej wewnątrznie, y bardziey niżeli pierwey oświeconey) nauczył siebe samego lekce ważyć, y za rzecz podłą się znać, nie tylko u siebie, lecz y przed ludźmi.

Bo ieżeli to nie usiłujesz uczynić, wiedz zapewne, że nigdy nie nabędziesz nieufności w siebe samego, która za fundament ma, prawdziwą pokorę, y poznanie nicości swoiey.

Niewątpić o tym, że potrzebne iest bardzo każdemu (który życzy z naywyższą światłością, y z nieistworzoną prawdą złączyć się) poznanie siebe samego, które pyśznym, y wiele o sobie rozumiejącym, zwykł łaskawy BÓG, niemal zawsze tym sposobem dawać, że im dopuszcza w defekty wpadać (od których defektów, iakoby bardzo daleko byli, y że wiele przeciw nim mogli, mieli) aby poznawszy siebie, o zmyśloney, y która w rzeczy samey nie iest, powątpiwać na potym umieli cnocie, y o mocy swoiey przeciw pasyom.

Prawda to iest, że tego sposobu tak mizernego, niezwykły Pan zażywać, aż w ten czas,

kiedy wzwyż pomienionemi napomnieniami pogardzamy: albo kiedy nas, nie tak ratują, iako on pragnie, który dopuszcza na człowieka defekty małe y wielkie, według małości y wielkości pychy, y nieuwagi iego: a tak dalece z tym się miarkuie BOG, że gdyby w którym człowieku, żadna się nie-
nawydowała wyniosłość, presumpcyja o sobie samym (iako w Niepokalaney zawżze Pannie, Bogarodzicy MARYI) tedyby takowy, żadnemu niepodlegał defektowi, y żadna już by mu nie szkodziła pasłyja,

Zaczym, ieżeli się y tobie Synu przyda upaść w defekt iaki, zaraz się uday, do pokornego poznania siebie samego, y nabożnie pocznij prosić BOGA twego, aby tobie raczył dać światło prawdziwe poznania siebie samego, y prawdziwą nieufność. A ieżeli zaniedbasz wypełnić to, co mówię, podasz się w niebezpieczeństwo nowego defektu, a podobno cięższego nad pierwszy.

R Ó Z D Z I A Ł III.

O ufności w BOGA.

SYnu miły, że nieufność w siebie samego, w tey potyczce Duchowney, iest nam bardzo potrzebna. już dostatecznie pokazałem.

załem. Teraz powiadam, że jeżeli tylko przy samej nieufności naszej zostawać zechcemy; tedy albo uchodzić, gdy się okazyje podadzą, będziemy musieli, albo też od nieprzyjaciół naszych przezwyciężeni, yżwoiwani zostaniemy. Przeto tobie nad to potrzebna jest szczerza ufność w Pana BOGA, a taka, abyś w nim zupełną pokładał nadzieję, y od niego samego pomocy y zwycięstwa oczekiwał.

Prawda to jest: że my według siebie, (po nieważ jesteśmy nic) nie co innego mamy obiecować sobie, tylko defekty: y przeto sami o sobie wcale wątpić powinniśmy: iednakże od Pana, by naytrudniejsze zwycięstwo, bez wątpienia otrzymać możemy, ieśli serce nasze żywą y iłtotną ufnością iego uzbrojemy: którą otrzymać możesz, przez te cztery sposoby.

Pierwszy sposób, gorąco o to Pana BOGA prosić.

Drugi sposób, potrzeba; abyś z wiarą uważył wszechmocność, y nieskończoną mądrość Pana BOGA: ktoremu nic nie jest niepodobnego, albo trudnego: y to, że nam szczerze darować każdej godziny, y każdego

zdego momentu, (ieśli do niego uciekać się będziemy) gotow iest; cokolwiek do duchownego życia, y do doskonałego zwycięstwa, nad nami samemi, potrzebnego iest.

Jakoż rzecz nepodobna, aby Niebieski Pasterz nasz, (ktory przez lat trzydzieści y trzy, za błędną owieczką, po drodze cierpieniem uślaney, chodził, nietylko głośnym wołaniem, ale y krwi rozlaniem, oney szukając) miał odwrócić oczy swoje, kiedy owieczka do niego przychodzi, głosu iego słucha, y posłuszeństwo obiecuie. Izali niewezmie ją na ramiona swoje Boskie, ciesząc się z Aniołami, Świętami.

Jezeli żadnego BOG nieopuścił pracownego sposobu, aby mógł znaleźć, w zgubionym gromadzie, głuchego, y niemego, grzesznika, według Ewangelii, iako to może bydź, żeby miał pogardzać, kiedy iaka owieczka błędna, do Pasterza swego uda się?

Y ktoż zmyśli sobie, aby BOG, ktory bez przestannie do serca kołace, wielce tego pragnąc, aby mógł wnieść do niego, y darow swoich Boskich hoynie udzielić; zaproszony od samego człowieka, ktory mu serce swoje otworzył, miał pominąć y niewstąpić do niego?

Trzeci

Trzeci sposób. Potrzeba, abyś się informował z prawdy Pisma S. które na wielu miejscach, iasnie pokazuje, że żaden takowy człowiek niezwankował na Cnocie, y nie był zkonfundowany, który ufność w BOGU pokładał.

Czwarty sposób. Gdy będziesz miał poczynać sprawę iaką, albo wojnę Duchowną przeciwko sobie, y paśsiom twoim, odprawować przed zaczęciem wojny swoiey, Synu moy, pilnie przypatruy się krewkości, y ułomności twoiey, nic sobie nie ufając: a potym do Wszechmocności Boskiej, do Mądrości iego y miłosierdzia się uday: a tak umocniony, y utwierdzony, postanów, że mężnie czynić, y nieustraszonym sercem woiować będziesz. Temi tedy orężami uzbroiony, y modlitwą, (o ktorey niżej będzie) przystępuy do wojny, y bez boiaźni woiuy.

A jeżeli tym porządkiem poczynać nie zechcesz, rozumiejąc o sobie, że cokolwiek czynisz, z ufnością w BOGA czynisz; wiedz zapewne, że tam siebie oszukasz.

Presumpcyja y wielkie rozumienie o sobie, nam iest przyrodzone, własne; y tak subtelne,

ne, że zawsze potajemnie krzewi się w naszych sercach. A to nie z inſzey przyczyny, tylko, że rozumiemy, iakobyśmy mieli nieufność w ſiebie, a ufność w BOGA: a w rzeczy ſamey, nie mamy żadney.

Więc abyś ſię uchronił Synu moy, ile bydź może, o ſamym ſobie wielkiego rozumienia; y żebyś wſzytkiego tego dokazywał, z nieufnością twoią; potrzeba, aby rozpamiętywanie krewkości twoiey, poprzedzało rozmyślanie Wſzechmocności Boſkiej: a te wſzytkie weſpoł ſprawy twoie.

R O Z D Z I A Ł IV.

Jako możemy poznać, kiedy Człowiek, z nieufnością ſwoią, a ufnością w BOGA, ſprawy ſwe czyni.

Częſto ſię będzie widziało człowiekowi, wyſoce o ſobie rozumiejącemu, że iuż nabył nieufności w ſiebie, y ufności w Boga. A nie ieſt tak. To poznać możesz z owocu, y ſkutkow, ktore grzechy w tobie rodzą.

Jeżeli kiedy grzeſzyſz, abo w defekt iaki wpadaſz, ſtaieſz ſię nieſpokojnym, y w zaſmucenie ſię wdaieſz, y iakoby w iakaś deſperacyą zachodziſz, że ſię tobie zda, iakoby niemożesz poſtąpić w dobrym życiu:

nieo-

nieomylny znak jest, że nie w BOGA, ale w siebie przedtym ufałeś.

A jeżeli wielkie będzie, y znaczne poturbowanie twoie, y desperacya, znać, że miałeś wielką ufność w siebie, a małą w BOGA. Abowiem człowiek, który według słuszności zawsze powątpiwał sam o sobie, ieśli trafi się pobiłdzieć, albo w defekt iaki upaść, nie dziwuie się, ani się zbytecznie smući, widząc, że dla tego w ten defekt wpadł, iż o sobie coś rozumiał, a w BOGA nie wiele ufał.

A im bardziey o swoich siłach wątpić poczyňa, tym większą do BOGA bierze ufność: coraż bardziey upokarza się, y większe obrzydzenie w sobie sprawuie defektow, ktore okazują były upadku iego.

Załuie on bardzo, że BOGA swego obraził; ale wnet w pokoiu, y w cichości, bez o-mieszkania do dobrych powraca uczynkow, y kończy ie, y z większą odwagą y mełtwem, aż do śmierci, przeciw nieprzyiaciołom swoim powstaie.

Te słowa moje życzyłbym, aby chcieli uważyc, a pilnie ci wszyscy, ktorzy się czynią Duchownemi; że skoro w iakikolwiek defekt wpadną, niemoga, a lepiej zeknę, niechcą

niechcą się zachować w pokoju: co raz uczęszczają. będąc uciśnionemi, do Oycy Duchownego (dla tego, aby ciężkości pozbywszy, od owey uwolnieni bydź mogli turbacyi wewnętrzney, która z własney miłości, a nie z infzey pochodzi przyczyny) do którego powinni by tylko chodzić, dla obmycia makuły, y zmayı grzechow, przez spowiedź, y dla nabycia sił y odwagi w drodze zbawienney, przez przyęcie Przenajświętszego SAKRAMENTU.

R O Z D Z I A Ł V.

O błędzie wielu, którzy między cnoty, bojaźliwość poczytają.

Wiele się ich oszukiwa Synu moy, że bojaźliwość y poturbowanie, które pochodzi z upadku w defekty, albo też z grzechu (gdyż zawsze z nieupodobaniem jakimśiś złączona bywa) za cnotę mają, nie wiedząc, że z potajemney, y wewnętrzney pochodzi hardości, y presumpcyi, która zawsze ma za fundament ufność w siebie, y zmyślane sił swoich cnoty, w których (rozumieją, że coś byli) bardzo ufali.

Widząc abowiem tacy ludzie, że przez częste upadanie w defekty, siły ich słabieją: frasu-

frasują się, y w zasmucenie się wdają, iakoby się im co nowego przydało, y staia się boiażliwemi napotym; a nie z inſzey przy-
czyny, tylko, że widzą fundament ten roz-
rzucony, na którym się przedtym wpiera-
li. y próżną ſwoię pokładali ufność, To się
iednak pokornemu nie przydaie; bo ten w
ſamym BOGU ufność pokłada, nic nie u-
ſaiąc w ſiebie: y ieżeli ſie mu przyda w de-
fekt wpaść, lubo bardzo żaluie, iednakże nie-
turbuie ſię, y niedziwuie: wiedząc, że ſię to
wſzytko przydało ze ſłabości Ducha.

R O Z D Z I A Ł VI

*O ſpoſobach, przez ktore nabyć możemy.
Nieufności w ſiebie, y ufności w BOGA.*

Synu miły, przeto, że wſzelkie ratunki,
ktoremi przeciwników naſzych przezwy-
ciężamy, oſobliwie pochodzą z nieufności
naſzey, y ufności w BOGA; żebyś tych, za
Bożą pomocą, doſtąpić mógł, nowe podaię
tobie ſrzodki.

Z ſtrony twoiey nieufności w ſamego ſie-
bie, potrzeba abyś zapewne wierzył, że my
przez żadne przymioty (lubo naturalne,
lubo nabyte) przez żadne ſiłki przyrodzo-
ne, nam od BOGA dane, ani przez umie-
iećność

iętność Pisma S. ani przez długoletnie ćwiczenia duchowne, zupełnie dosyć woli Boskiej uczynić nie możemy, aż we wszystkich uczynkach dobrych, które odprawuujemy, w każdym tentacyach, które przezwyciężamy; w każdym niebezpieczeństwie, którego ucho-
dziemy, w każdym krzyżu, który dla BOGA cierpliwie znośimy, tam BOG pierwey serca nasze podniesie, przez osobliwą łaskę, y wszechmocną nam poda rękę.

Tak tedy powinniśmy przez wszystek wiek nasz, na każdy dzień, każdej godziny, każdego momentu, przed oczy swoje, tę naukę wystawiać; bo to zachowując na żadne perswazye, racye, y dowody, nie będziemy w sobie ufać.

Co się tycze ufności w BOGA, wiedz o tym Synu, że Wszechmocnemu BOGU, iest łatwo tysiąc nieprzyjaciół zwoiować, iako iednego: tak zwyczajnych, y umiejetnych. iako y nowotnych, y niezwyčajnych.

Przeto Synu moy, luboby dusza twoia była pełna nieprawości; luboby wszystkiego świata w niej znaydowały się defekty; luboby tak izpetna była, iako wymowić nie podobna, luboby już wszelkich zażywszy sposobow,

sobow, a w ćwiczeniu, bez pożytku pracowała, (chcąc grzechy wykorzenić, a dobrych uczynkow nabyć) y nie niedokazała; luboby też codzień w gorsze wpadała grzechy: powinna iednak zawsze ufać w BOGA, a nigdy oręza y ćwiczenia duchownego nie składać, ale odważnie, wszelkiego czasu woiować. Abowiem, w tey Duchowney wojnie, ten nigdy niebywa zwyciężony, kto zawsze woiuie, y ufa w BOGA: gdyż BOG swoim woiennikom wszędzie ratunku dodaje. A że czasem dopuści im szwankować, y rany odnosić, czyni to dla większey chwały twoiey napotym.

Więc tedy Synu, wychodź na wojnę: gdyż na tym wszystko zawisło. Ma BOG-iezliby byli w tey potyczce poranieni, nago-towane y bardzo skuteczne lekarstwo, dla żołnierzow swoich, ktorzy BOGA, y ratunku iego szukają, z ufnością w nim, nieufnością w siebie.

Nużesz Synu, pomienionemi orężami uzbroiony, do wojny przystępuj: a za pomocą Bożą, obaczysz nieprzyacioły pogromione: kiedy mniey się będziesz spodziewał.

R O Z D Z I A Ł VII.

O ćwiczeniu: a naypierwey, iako rozum nasz od niewiadomości strzedz, y zachować mamy.

A Czkolwiek, Synu mój, bardzo nam są potrzebne, w tey Duchowney wojnie, nieufność w siebie, y ufność w BOGA: iednakże, ieśli tylko przy nich samych zosta-
wać zechcemy; trudności wiele zażywszy, nie niesprawiemy. Zaczyn do tych dwóch pomienionych, trzeći sposob oręza przy-
dać, za rzecz bardzo potrzebną uznawam: a ten iest *Exercitium*, to iest Cwiczenie, albo raczey wprowadzanie się: bez czego u-
tarczka nasza trwać niemoże.

To zaś *Exercitium*, albo raczey Cwiczenie, osobliwie w rozumie, y woli naszej ma być odprawowane.

A żeby od rozumu począć: radzę tobie, abyś rozum swoy, od dwóch strzegł nieprzy-
iacioł: ktorzy go zwykli opprymować.

Pierwszy nieprzyjaciel, (o którym tu w tym Rozdziale, mam wolą mowić) iest *Niewiadomość* albo też *Nieznaomość*: kto-
ra émi rozum nasz, y przeszkadza pozna-
wać prawdę, rozumowi właśnie należącą.

Zaczyn

Zaczynam przez *Exercitium*, y ćwiczenie, rozumowi przywrocone ma być światło, y utracona wiadomość; żeby rozum mógł dobrze zrozumieć, y słusznie rozeznąć te rzeczy, które nam są potrzebne do wykorzenienia nienależytych affektów, y do nabycia nowych cnot.

Pomienione światło, y wiadomość prawdy, dwojakim sposobem może być nabyta. *Naprzód* przez modlitwę: **DUCHA** Świętego prosić, aby takowe światło, y wiadomość raczył wlać w nasze serca. Tak zacney rzeczy, nie odmówi nam Pan **BOG**, jeśli samego **BOGA**, y jego upodobania szukać zechcemy, y wszystkie nasze sprawy, y rozum nasz pod rozsądek Ojca Duchownego poddamy.

Powtórę, tey światłości możemy nabyć przez ustawiczne ćwiczenie: kiedy pilnie y gruntownie poymować, y rozeznawać będziemy rzeczy wszelkie, według Ducha Ś. nauki, które same w sobie prawdziwie dobre są; y które złe: a nie tak; iako powierzchownie zmysłom naszym się zdadzą, albo iako od ludzi oszukanych, bywają szacowane.

Przez

Przez takowe pojęcie y rozeznanie (iezli będzie pilne) doydziemy, że nietylko lekce poważać, y pogardzać potrzeba, ale też za prożne y nieprawdziwe, wszystko to mieć, co ślepy y zepłowany świat kocha, y różnymi sposobami, nabyć stara się. Nadto, że z honorow, z godności, z affektów ziemskich, nic innego nie urodzi się, ieno prożność, rozproszenie ducha, oziębłość w nabożeństwie, y niedbalstwo w ćwiczeniu duchownym.

A z uciskow, z ukrzywdzenia, z pogardy, z przeciwności, y z prześladowania, (ktore od świata cierpiemy) że prawdziwa pochodzi chwala, y szczerza; z utrapienia, dostaie się nam pociecha, doznamy. Nad to ieszcze, z teyże konfideracyi, y rozeznania nauczymy się, że wspaniałego umysłu iest Cnota, y bliskie podobieństwo do Pana BOGA; Nieprzyjaciołom, ktorzy prześladowią nas, odpuszczać winy, y onym za złe dobre oddawać: że chwalebniejsza, y poważniejsza iest rzecz, światem pogardzić; aniżeli światem wszystkim rządzić. że męźniejszego serca iest, stworzeniu y naysposobleyшему podlegać; aniżeli wielkim moca-

rzom

rzom rozkazywać. Z tegoż oświecenia, y rozeznawania rzeczy, iawnie się to nam pokaże, że drożey mamy poważać, pokorne poznanie siebie samego, aniżeli nauk wszelkich dary; także umartwienie appetytów naszych (by najmnieyszych) nierównie chwalebnieysze bydź uznamy, aniżeli wielu fortęc niedobytych zwoiowanie, y woyska naysiębniejszego zgromienia. Co więkza: nad cudotworności łaskę, y umarłych wkrzeszenie, za większy cud poczytamy, poznanie siebie samego.

ROZDZIAŁ VIII.

O drugim nieprzyjacielu: to jest, o cię-
kawości, od ktorey powinniśmy rozum
nasz strzedz, aby mógł słusznie roze-
znawać.

DRugi nieprzyjaciel jest ciekawość. Jeżeli bowiem sprawami różnemi, niepożytecznemi, do nas, y do powołania naszego nie należącemi, rozum twój napełnimy; tedy, zapewne stanie się niepośrobnym y niemożnym, do pojęcia tych rzeczy dobrych, które osobliwie do umartwienia, y właśnie do doskonałości naszej należą.

C

Przeto

Przeto potrzeba Synu, abyś się stał iakoby umarłym w ciekawości, do wszelkich rzeczy ziemskich, ktore tobie y twemu zbawieniu, nie są potrzebne, bądź, że będą przystoynne.

Przymuszay zawsze, ile bydź może, y co raz bardziey ściiskaiąc rozum twoy; staray się, abyś go głupim (iuż tak mówiąc) uczynił.

Nowiny, y odmiany, ktore się dzieią na świecie, lub małe, lub wielkie; tak nieuwazay, iakobyś o nich nigdy niewiedział. A ieżeli, gdy się o nich niewywiadujesz, same będą się wtrącać, y podpadać pod myśl twoię, z okazyi gościa, albo listow, nieustraszonym fercem, odrzucay ie od siebie.

Co się zaś tycze o wiadomościach duchownych: to iest, gdy cheć tobie przypadnie o Niebieskich Taiemnicach mieć wiadomość, bądź ostrożnym, y pokornym, y nie pragniy nic więcey umieć, nad Jezusa Chrystusa Ukrzyżowanego: iego życie y śmierć, y to samo, czego on po tobie wyciąga.

Od inszych Taiemnic, zatrzymay się, a

zna-

znacznie się tym Panu Bogu przyśłużysz: gdyż on za prawdziwych swoich przyjaciół zna tych, którzy tego pragną, y szukają tylko, co jest potrzebnego do miłowania dobroci Boskiej, y do wypełnienia woli jego.

Inne zaś każde żądanie y proźba (wierz mi Synu) nic innego nie jest, tylko miłość własna, pycha, y sidło czartowiskie.

Jeżeli tedy mowy moiej usłuchasz, Synu, wiele zasadzek uchronić się możesz; które chytry wąż na nas zwykł załatwiać.

Ten albowiem widząc, że ci ludzie, którzy do prawdziwej Duchowności chcą postąpić, mają woli ohotne, y odważne, wszystkie siły swoje na to ordynuje, aby rozum ich zdebiłitowawszy, obalił; y tak żeby stał się Panem nad rozumem, oraz nad wolą.

Y przeto wyfokiemi, y ciekawemi zmyśłami, takowych Duchownych ludzi, zwykł zbogacać: a zwłaszcza tych, którzy pojęcia są subtelne, y rozumu wspaniałego. Gdyż tacy łatwo się w hardość y w pychę wynoszą.

Dla tego to czyni, aby ci ludzie temi

Cz

pro-

prożnemi uciechami zabawiając się, byli roztargnieni (gdzie się im zda, iakoby Bogiem się cieszyli) a serce swoje z szpetnych defektow oczyścić zapomnieli, prawdziwego umartwienia nie przypilnowali. Tym kształtem w sidła własney woli, y hardości wpadszy, rozum swoy, iako Bożka szanować, y adorować będą.

Ztąd pochodzi, że powoli, y bez ostrzeżenia się w tym, perswaduia sobie niebożęta, że inszych ludzi rady, albo y nauki nie potrzebuia; we wszystkim tylko swego się rozumu radzą, y iuż prawie za Bożka go maia.

A to bardzo iest niebezpieczna, y do uleczenia przytrudna. Gdyż hardość rozumu, bardziey zaszkodzić może nam, aniżeli hardość woli. Albowiem harda wola musi kiedyżkolwiek bydz pokonana, od oświeconego rozumu, y poddać się temu (że iuż zdanie swoje, nad inszych nie będzie wynosiła) ale rozum hardy, trwa y stoi przy tym, że opinia y zdanie iego, iest lepsze niżeli czyie: y tak nie ma iuż, ktoby mógł uzdrowić, urektyfikować; ponieważ

on rozsądek innych ludzi, za podły y za głupi ma. To pewna, kiedy duchowne oko nasze, to jest rozum, przy którym jest rozeznanie złego, y moc uzdrowienia rany woli naszej pyłzney, będzie ślepe y ułomne, y takż hardością zepsowane, iako y wola: ktoż go uleczyć, to jest oświecić może; ieżeli to, co w Człowieku światłem jest, stanie się ciemnością? ieżeli to, co jest sprostowaniem innych zmyśłow, zkrzywi się y zepsuje; coż rozumieć o innych sprawach jego?

Przeto, Synu, wczesnie tey iadowitey hardości, zabezpiecz potrzeba, nimby wstąpić miała, do wewnętrznych sił twoich: nimby się wpiła, w kości twoie, albo serce twoie zarażić miała. Ucinay rozumu twego wierchołek, to jest wyniosłość: łatwo swoy rozsądek innym poddaway, stań się głupim dla Chrystusa: a będziesz mędrszym nad Salomona.

R O Z D Z I A Ł IX

O przyczynie, dla ktorey rzeczy dobrze nie poznaemy: y o sposobie, przez który mogą być dobrze poznane.

Synu ukochany, przyczyna, dla ktorey tak
 Szwyz pomienionych rzeczy, iako y in-
 tzych dobrze niepoznaemy, nie infa jest,
 tylko ta: że my z pierwszego weyrzenia,
 zaraz albo kochać, albo nienawidzić rze-
 czy zwykliśmy: przez rozum nasz zaśle-
 piony, iako rzeczy same w sobie prawdzi-
 we są, nie widzi, y nie poznaie.

Ty więc abyś w ten błąd nie zapadł, sta-
 ray się, abyś mógł wolą twoię, wolną od
 wszelkiego nienależytego affektu kaźdey
 rzeczy zachować. Y gdy przed oczy two-
 ie, rzecz iaka się stawia, pierwey rozumem
 twoim dobrze uważ, y roztroprnym rozsąd-
 kiem osądź, nim ią poczniesz nienawidzić,
 jeżeli jest rzecz taka, która przeciwna na-
 turalnym naszym skłonnościom zda się
 bydź: albo też nim poczniesz ią kochać;
 jeżeli jest iaka rzecz uweselaiąca, masz ią
 przyjąć, czyli odrzucić od siebie.

Na ten czas bowiem, kiedy rozum nie
 jest pasyami zaćmiony, wolnym y czystym
 jest, y prawdę poznać bardzo rzetelnie
 może; y odkryć, co jest złe; a pod zmysło-
 na uciechę tai się: y co dobre, a pod po-
 kryciem złego, zoltaie zataione. **Be**

Bo jeżeli wola twoja ukochaniem, albo też nienawidzeniem, do rzeczy iakiey przylgnie zaraz, to iuż rozum dobrze owey rzeczy poznać nie może: bo affekt ten u- przedzaiący, tak będzie tę rzecz udawał, y zalecał rozumowi, że rozum musi sądzić i- naczey, aniżeli w sobie rzecz się ma. Zkąd pochodzi, że kiedy rozum nasz wystawia ią tak woli, ta pobudzona bardziey, aniżeli przedtym, rzecz tę kocha, albo nienawidzi, przeciw wszelkiemu prawu, y porządkowi rozumu: bo tym affektem, bardziey się za- ślepia rozum: y tak znowu rzecz onę woli stawia; więkzey miłości, albo nienawiści godną udaiąc.

Zatym, jeżeli wzwyż podaną Regułę nie- zachowasz (ktorą w tym ćwiczeniu bardzo poważać potrzeba) tedy te dwie zacne mo- cy twoie, rozum y wola, mizernie zawsze błądzić będą, w tarasie ciemności, y co raz jedna nad drugą będzie ciemniejszy y gorśza.

Strzeż się przeto Synu moy, od nienale- żytego affektu, wszelkich rzeczy, ażby pier- wey rozum dobrze, iako na wadze iakiey

roz.

rozważył, y poznał; iako w samey rzeźzy o-
ne są; a to przez światło, które z oświece-
nia łaski Boskiej, y z modlitwy pochodzi:
albo którą Ociec Duchowny poda tobie.

Nadto radzę, abyś te przestrogi częściej
(niżli w innych rzeczach) zachował w
sprawach powierzchownych, które dobre
y święte są. W tym albowiem (że są wła-
śnie dobre) większe niebezpieczeństwo błę-
du, omyłki, y niepomiernego zażywania,
znayduie się, aniżeli w innych. Zaczym
dla okoliczności czasu, miejsca, albo mia-
ry; czasem też y dla posłuszeństwa, niepo-
mału zaszkodzić mogą: iako nie ieden w
świętych y chwalebnych ćwiczeniach do-
znał niebezpieczeństwa, y zginął.

ROZDZIAŁ X.

*O ćwiczeniu woli, y o celu, do którego
wszelkie nasze intencye y sprawy, ścią-
gać się powinny.*

Nadto, że rozum swoy, bezprześcannie
Nćwiczyć powinienes Synu moy, po-
trzeba y wolę swoję tak wyćwiczyć, aby
(własne opuściwszy pożądliwości) woli
Naywyższego BOGA, stała się podobna.

Nic:

Niedosyć tobie, chcieć y szukać, co iest bardziey Bogu przyjemnego; ale nad to potrzeba, abyś chciał y czynił to wszystko, iako od samego Boga wzbudzony, y wzruszony, y szczegulnie dla tego, abyś się iemu przypodobał.

W tey zaś okazyi, więcey woiować potrzeba, aniżeli wzwyż namienionym ćwiczeniu rozumu naszego, z przyrodzeniem naszym; ktore samo ku sobie iest skłonne we wszystkich sprawach; a w rzeczach dobrych y Duchownych, bardziey aniżeli w innych, szuka gustu y wygody swojej; czym się delectuje, y chciwie się pasze, iakoby nie szkodliwego w nich byź nie mogło.

Zkąd pochodzi, że zaraz, gdy nam rzeczy pomienione, dobre y Duchowne stawiają się przed oczy nasze; bez omielkania onych żądamy, y chcemy: nie przeto, że nas woła Boska do tey rzeczy pociąga; albo że upodobać się Panu Bogu intancyą mamy: ale tylko dla owej uciechy, dla owego gustu, ktory w sobie czuiemy, z tego, że tych rzeczy chcemy, y żądamy, ktore y sam BÓG chce.

Błąd ten, tym potajemniejszy bywa; im rzecz sama, ktorey pragniemy, lepsza jest w sobie. Przeto y w tym, że kto pragnie mieć Boga, może być błąd, y o-
 łzukanie: co wszystko miłość nasza sprawu-
 ie: z większą abowiem pilnością skłaniamy
 się do pożytku, y dobra oczekiwanego; a-
 nżeli do woli Boga; ktory to dobro nam
 daruje, dla szczegulney chwały swoiey: dla
 ktorey też samey chce, abyśmy miłość; za-
 danie, affekty wszelkie, y usługi nasze, iemu
 samemu oddawali.

Abyś tedy tych sudeł uchronić się mógł,
 ktore tobie drogę do doskonałości zatru-
 dnić mogą; y żebyś się przyzwyczaił wszy-
 stko chcieć y czynić; iako pobudzony od
 BOGA z czystą intencją samemu BOGU
 Chwałę oddawać, do iego woli się stofo-
 wać, (gdyż on wszelkich naszych spraw po-
 czątkiem, y końcem chce być) tym sposo-
 bem postępuy tobie, iakoć powiem.

Gdy się tobie coś takiego przed oczy sta-
 wi, co się Bogu podoba; nie zachęcaj woli
 swoiey, żebyś się miał w tey rzeczy zako-
 chać; aż pierwej myśl swoją podnieśiesz do
 Boga:

Boga: y poznasz, że prawdziwie jest jego wola, abyś tey rzeczy pragnął: nie tylko dla tego, że tak BOG chce; ale też że tak iemu samemu się podoba.

Tak tedy, gdy twoja wola, od Boskiej wzbudzona jest y zachęcona, nakłaniaj ją, aby chciała tey rzeczy, dla tego samego, że BOG chce tey rzeczy: a to dla szczegulney chwały jego, y upodobania.

Także też, gdy będziesz chciał rzecz jaką odrzucić od siebie, która się Bogu niepodoba; tedy pierwey myśl swoię podnieś do Pana Boga; a poznawszy, że się to iemu niepodoba, odrzuć ją dla tego, że BOG chce, abyś ty takie rzeczy odrzucał, dla chwały y upodobania jego.

Nad to Synu należy wiedzieć, że bardzo zrzadka, a prawie nigdy niebywaia poznane oszukiwania y zdrady subtelnego przyrodzenia naszego, które sobie potajemnie szukają wszelkiego czasu; sprawuie w nas, aby się nam widziało, iakobyśmy mieli toż *motivum*, y powab, także y koniec spraw naszych; to jest upodobanie Boskie: a w samey prawdzie nie tak jest.

Ztąd pochodzi, że się nam będzie widziało; że chcemy dobrze, a nie chcemy źle, abyśmy się upodobali Panu Bogu: a w rzeczy samey chcemy, albo nie chcemy dla naszego własnego dobra y skłonności swoiey.

Abyś tedy mógł się uchronić tego oszukiwania, należyte y owizem naysposobniejszy podaie tobie lekarstwo. Czystość sumnienia (dla ktorey nabycia ta woyna Duchowna się odprawuie) ktora na tym zawisła, abyśmy starego człowieka złożyli z uczynkami iego; a oblekli nowego według BOGA.

Ale że w tobie Synu, znacznie dosyć panuie pycha, wczesnego potrzebuiesz lekarstwa: pilne przeto miej oko na początku każdej sprawy twoiey (ile być może) abyś od siebie takowe mniemanie wcale odrzucił; ktoreby miało tobie perswadować, iakoby też coś w sprawach twoich twoiego własnego znajdowało się. Y to, żebyś nie chciał, nie czynił, nie odrzucał żadney rzeczy, ażę poznasz, że cię sam BOG, y szczerz gulna iego miłość, do tego pociąga.

A jeżeli w każdej sprawie twoiey, a
zwia-

zwłaszcza we wewnętrznych y w powierzcho-
wnych, które się w prętkości staia, y prze-
miiaią nie zawżę będzietz mogli, istotnie y
rzeczywiście mieć takowe *motivum*, y po-
budkę; to przynajmniey usiłuy, abyś mogli
iść mieć potajemnie y fundamentalnie, przy
każdey sprawie twoiej, tak, abyś prawdzi-
wą zatrzymał w sobie intencją; że chcesz
we wszystkim samemu przypodobać się
Panu BOGU.

W sprawach zaś, które przez długi czas
trwają, dobra rzecz jest, nietylko przy za-
częciu to *motivum*, y powab w sobie
wzbudzać, ale też starać się, abyś to w so-
bie częstym powtarzaniem, y przypomina-
niem co raz lepiej umacniał; y żebyś to
na pogotowiu zawżę mogli mieć aż do o-
statniego terminu życia twoiego. Bo ina-
czej obawiać się potrzeba, abyś w inrze nie
wpadł siódło przyrodzoney miłości, która
miłość, że jest ochotniejsza y skłonniejszy
do siebie samej niżeli do Boga; często do-
kazuje, że za czaśem bez potrzeby, koń-
ce natze y zamierzony cel, chociaż dobry,
odmieniamy.

Sł.

Sługa Boży, który nie jest opatrny w tym, sprawę jedną wielokroć poczyną z tą intencją, aby Bogu tylko się upodobał: lecz potym powoli, niepostrzegłszy błędu takowego, tak się delektuje rzeczą tą, przez zmyśl swoy własny, że zapomniawszy woli Bożkiej, zanurzy się w ukochaniu tej sprawy także w pożytku, albo w honorze, który z tej sprawy może się mu dostać; że choćby też sam BOG sprawę tę zatrudnić miał, przez chorobę jaką, albo przez inny trafunek, albo też przez trzodkowanie stworzenia jakiego; wszystko poturbać się, y nie spokojnym się stanie. Nad to częstokroć wyśworuje się w szemranie, raz przeciw jednemu, potym przeciw drugiemu, a czasem y przeciw samemu Panu BOGU.

Znak to jest bardzo jasny, że intencją nie z Boga, y nie dla Boga; ale że z korzenia zaraźliwego y zepsowanego była.

Racya tego jest: abowiem ktokolwiek prawdziwie z natchnienia Bożego czyni co, y żeby się iemu samemu upodobał, nieskłania się bardziey do tej, aniżeli do drugiej rzeczy: ale nieprzebierając, chce, że taka jest

wola

wola Boska y takie iego upodobanie. Przeto iakimkolwiek sposobem, y ktoregokolwiek czasu, ta rzecz się stanie, zawsze za wdzięczną ma nad to, zarownie uspokojonym jest, y ukontentowanym, bądź to otrzyma, bądź nie: Bo iakokolwiek się stanie, zawsze taki człowiek cel zamierzony y koniecznaczony ma; który nie cò innego jest, tylko szczegulna wola Boska, y upodobanie iego.

Przeto dobrze się przejrzyi w sercu swoim Synu, y pilnie się staray, abyś sprawy swoje zawsze ordynował do końca tego naydoskonalszego.

Y lubo podczas (że słabość twoiego ducha, albo pożytek duszy twoiey, potrzebuie) do uczynku dobrego, ochotę w sobie (prawisz, chcąc uysć mak piekielnych, albo nabyć usności do Nieba: iednakże y w tym możesz sobie cel ustanowić wolą Boską, y upodobanie iego. Albowiem wola Boska jest, abyś Królestwo iego, y Oyczyznę Niebieską osiągnął.

Tym sposobem, istotnie w sobie zachować możesz takową pobudkę. Co iak
wiel-

wielkiego momentu, y pożytku iest, wymo-
wić niepodobna, y ledwie znalazł by się
miedzy ludźmi, ktoby to poznać mógł.

Jest bowiem rzecz bardzo prawdziwa,
że każda sprawa, by też y najmnieysza, za-
dneý wagi nie mająca, uczyniona dla tego
końca szczegulnie upodobać się Bogu, y
dla samey iego chwały, zawsze więklszey za-
cności będzie prawie niekończenie, nad
inlsze sprawy poważnieysze y zacnieysze, z
inlszey przyczyny y dla innego końca u-
czynione.

Przeto, izelag ieden dany ubogiemu, z
intencją, żeby się samemu Panu Bogu u-
podobać, wdzięcznicyszy iest Bogu, aniżeli
gdyby z inlszey intencji (choć y dla dosta-
pienia Nieba) wszystkie dostatki kto ubo-
gim porozdawał.

Takowe ćwiczenie, to iest wszystko czy-
nić dla Boga, aby się iemu przypodobać,
trudne tobie będzie się zdało na początku,
Synu moy; ale stanie się łatwieysze, gdy się
przyzwyczaisz, y będziesz pomnażał w so-
bie myśli pragnące Boga. Albo kiedy na-
bożnym affektem serce twoie, do niego

po-

pociągniesz, iako do naydoskonalszego dobra naszego, który godzien przez się, aby od wszelkiego stworzenia był szukany, y pochwalony y umiłowany. Takowe rozpamiętywanie, o nieskończoney Boskiej godności, im usilnieysze, y częstsze będzie, tym też żarliwsze, y prętsze będą pomienione akty woli twoiey: y tak łatwiey y prędzey nabędziesz zwyczaju czynić wszystko, dla miłości tego Pana, który godzien jest tego poszanowania.

Nakoniec cię upominam Synu, abyś mógł tę Boską pobudkę mieć; potrzeba, abyś ustawicznie o to Pana Boga prosił, y żebyś uważał często nieprzeliczone dobrodziejstwa, ktore Dobroć Boska, na nas codziennie zlewa, dla samey miłości swojej, którą ma ku nam, bez wszelkiego pożytku swego.

ROZDZIAŁ XI.

O niektórych konfyderacyach, ktore mogą wolą naszą nakłonić, aby wszystko czyniła dla upodobania Boskiego.

SYnu miły, abyś łatwiey wolą twoją na Skłonił, żeby we wszystkim upatrowała upodobanie Boskie; Jego Chwałę y Honor,

D

przy-

przypominay zawsze miłość iego; iako cię nieodmiennie kochał; łaski iego, ktoremi na duszy y na ciele ubogacił ciebie.

Gdy cię stworzył z niczego, stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje: a inne wszelkie stworzenia, do usług twoich stworzył. Gdy cię odkupił, nie Anioła, ale Syna swego Jednorodzonego zesłał, aby cię odkupił: nie skazitelnego złota, abo srebra kosztem, ale przenaydroższą Krwią swoją. Ze cię kaźdey godziny, y owłzem kaźdego momentu, od nieprzyacioł twoich broni; że tam przez łaskę swoją, woiuie dla ciebie; że na twoją obronę, ukochanego Syna swego w Przenayświętszym Sakramencie na Ołtarzu zachowuie. O iak wielkie dokumenta niewyśławioney miłości iego!

To pewna, że żaden rozum dostatecznie pojąć, y zrozumieć nie potrafi, iako wyśoko twoię podłość y mizeryą poważa, tak wielmożny y zacny Pan; podobnym też sposobem, nie masz żadnego, ktoryby dobrze poznać, co my iemu powinni, względem tak wielkich kaźdodziennych łask, y darow odebranych, z miłosierdzia iego.

Jakoż

Jakoż ieżeli ziemscy Panowie, kiedy ich uszanuie kto, (bądź że ubogi, y podley kondycyi ten, który mu honor oddaie) znieść na sobie nie mogą, aby też mu nagrodzić, y odwdziaczyć, nie mieli: Coż my przy podłości natzey, na odwdziaczenie Panu Nieba y Ziemi wyświadczyć możemy, który dobrze nam czynić nie ustaie.

Ale procz tego, co się mówiło, nade wszystko pamiętay Synu, że Maiestat Boski, przez się sam godzien jest, aby mu nie skończona cześć y przyśluga od nas oddana była, a szczerze tylko, abyśmy się Jemu upodobali.

ROZDZIAŁ XII.

O dwoiakiey woli, ktore się znayduią w Człowieku: y owoynie ich między sobą.

ACzkolwiek może się mowić, że się w nas dwoiaka znayduie wola: iedna rozumu, y dla tego rozumna, y wyższa nazwana. Druga wola zmysłu, y przeto zmyślności y niższa nazwana: ktora może się tłumaczyć, przez te wszystkie imiona, pożądlivość ciała, zmysłów y passyi: przecię jednak, że my przez rozum iesteśmy ludź-

Da

mi:

mi: gdy co przez zmyśły tylko chcemy; nigdy niema się rozumieć, iakobyśmy prawdziwie to chcieli, aż przez wolą rozumną skłoniemy się do tey rzeczy.

Przeto nasze to Duchowne ćwiczenie; albo raczey woiowanie, w tym osóbliwie trwa: gdyż rozumna wola nasza, będąc między Boską wolą, która górę trzyma; a między zmyśłow wolą, która niżey się ma; zawsze tak od tey, iako od owey, woiowana bywa. Albowiem obie wole, to jest y Boska, y zmyśłow, do siebie ią przyciągnąć, usilnie staraia się.

Zkąd pochodzi, że wielkie trudności, y prace miewaia na początku ci, którzy są pełni złych nałogow. Kiedy złe życie, w lepsze odmienić postanawiaia. Najazdy albowiem, które wola nasza cierpi, od woli Boskiej, y od woli zmyśłow, (gdy znią walczą) potężne są: a zatym bez ucisku wielkiego, znoszone bydz nie mogą.

Co się iednak tym nie przytrafia, nad ktoremi cnoty, abo grzechow nałogi, tak panuia, że z tymi nałogami zawsze żyć chcą. Będąc bowiem cnotliwemi, chętnie

do woli Boskiej skłaniaią się: a grzechami zepsowani, łatwo bez wszelkiego walczenia, woli zmyśłow poddaia się.

Zatym niech żaden nie rozumie, aby miał prawdziwey Chrześciańskiej dostąpić cnoty (iako przynależy) aż zechce w duszy swojey gwałt cierpieć, y ciężkości ponosić; ktore czuiemy, gdy opuszczamy, nie tylko uciechy wielkie, ale y mnieysze; do ktorych przedtym, przez affekt ziemski, uwiązana była dusza.

Zrzadka kto dostąpi, do prawdziwego doskonałości Celu: dla tego, że wiele pracy zażywszy, wykorzeniając znaczne defekty; potym gwałtownie, łami z sobą poczynać niechęć, trudności, y uciśnienia, ktore w żądzach naszych (gdy ie przewyżczamy) znayduia się, cierpieć y znosić boia się. A zatym, te małe affektiki, y drobne defekty, że nie są ze wszystkim wykorzenione, krzewia się, górej rząd nad sercem naszym biorą.

Niektorzy, lubo cudzych dobr niewydzieraią, iednak bardzo kochaią te, ktore słusznym nabyli prawem. Lubo nienależy-

temi sposobami honorow nie szukaia, iednak tymi, iako potrzeba, nie brzydza się: y owszem, bez przestannie pragna. Lubo postanowione posty zachowuią, iednak obżarstwa nie martwia, w zbytecznym iedzeniu, y w smakowitych potrawach gustu szukaiac. Lubo w wstrzemięźliwości y w czystości żyia, przecie iednak od niektorych uciesznych zwyczaioy, y konwertacyi nie wstrzymywaią się: ktore wielką przelzkodą ia, do ściślego z Bogiem ziednoczenia, y do prawdziwego życia duchownego.

Pominawszy to, że takowe zwyczaie, w każdym, by y najswiętszym, znayduia się człowieku, większe iednak w tych ludziach, ktorzy tego się nie obawiaia. Zaty m każdy człowiek, wszelkiemi sposobami, powinien się tego obawiać.

Ztąd pochodzi, że y inne postępkie dobre, od takowych ludzi, bywaią wypełnione z słabością Ducha, z pożytkami, y ziemskimi wygodami pomieszane; z potaie mnymi niedoskonałościami, y z pożądaniem próżney chwały.

Tacy tedy ludzie, nietylko nie postępuia w dro-

w drodze zbawienia; ale nazad odstępuiąc, często w gorze złości upadają. Abowiem prawdziwey cnoty nie kochają, ale owtżę małowdzięcznemi stawiają się Panu, który ich od okrucieństwa czarta wybawił. Nad to zaślepionemi będąc, niebezpieczeństwa nie widzą, w którym są. Rozumieją bowiem, iakoby bardzo w bezpiecznym stanie zostawali.

Ten tedy błąd, tym więcej szkodzi, im go mniej uważamy. Wiele bowiem takich, którzy Duchownie żyjąc, y siebie samych miłuiąc, (co żeby tak być miało, nie widzą) te zabawy prawie zawsze obierają, które się im podobają, a inne opuszczają, od których przyrodzona ich zmyślność odwodzi; przeciw ktorey, potęgę tey Duchowney Woyny, prostować potrzeba koniecznie.

Przeto cię Synu moy napominam, abyś trudności y ciężary kochał, które przy sobie ma. zwycięstwo nad nami samemi, bo na tym wszystko zawisło. Pewna wiktorya, gdy będziesz kochał trudności, które poczynaiącym w tey drodze cnot, Duchowna
Woy-

Woyna zarzuca. Zaczym ieżeli woynę y trudności, bardziey będziesz kochał, aniżeli zwycięstwo y cnoty, wszystko prędzey nieomylnie otrzymasz.

R O Z D Z I A Ł XIII.

O sposobie woionwania przeciw porywczościom woli zmysłów naszych, y o Aktach, które ma czynić rozumna wola nasza, aby się w cnoty dostatecznie wprawiła.

Lekroć rozumu twego wola, gwałt, przeciwności cierpi, y czuie od woli zmysłów z iedney strony, a z drugiey strony od Boskiey (bo każda ią przewyciężywszy, chce przywłażczyć) aby mogła zawsze w tobie górę otrzymać Boska wola, potrzeba, abyś się ćwiczył temi sposobami.

Pierwszy: Kiedy woli zmysłów porywczości, y poruszenie, powstawać poczynaia, mężnie się im sprzeciwiay, aby rozumna wola nie zezwoliła.

Drugi. Zaraz skoro te porywczości przekonasz; powtore pobudzay ie w sobie, abyś więkztym impetem one umartwił, y potłumił. Ani się w tym ukontentuy, że to

raz

raz uczynisz, ale często te porywczosci wyzyway, zebyś się przyzwyczaił przez powtarzanie Aktow takowych, z większym obrzydzeniem one odrzucać.

Pamiętaj iednak Synu moy, że te pojedynki y wyzywania, mają być uczynione z każdym appetytem y affektem skłonności nieśluszney: ale nie z porywczosciami y z pożądliwościami ciała: bo z temi inaczey postępować potrzeba: iako się niżej pokaze.

Nakoniec. Staray się, abyś zawsze czynił akty przeciwne, każdej złey passyi, która w tobie się znayduie, dam tobie przykład.

Daymy, że cię niecierpliwości turbuia, passye (ktore zawize z wolą rozumną woia, aby ia do zezwolenia przyciągnąć mogły) osobliwe twoie ćwiczenie będzie, każdej porywczosci, przez powtarzanie aktow, rozumney woli twoiey sprzeciwiać się iako naysilniejszemu, zabraniając, aby wola twoia nie zezwalała na nie.

Nie ustaway w tey utarczce, aż wcale osłabiony y umorzony nieprzyiaciel, przed zwycięstwem twoim ustąpi.

Strzeż

Strzeż się iednak szatańskiey chytrości: gdyż on widząc, że my ze wszystkich sił naszych (przeciwiamy się porywczosciom, y passiom naszym; nietylko więcey takowych passyi nie wzbudza; ale y te, które powstaiające przez się same widzi, stara się uspokaiać. A to dla tego, aby my przez powtarzanie częstych Aktow, nie nabyli cnoty tey, która iest przeciwna passyi, z którą woiuiemy.

Czyni też y dla tego złośliwy nieprzyiaciel, aby nas do sieci próżney chwały y pychy wprowadził, sprawuiąc w nas takie rozumienie, żeśmy łatwo y prętko zwyciężyli, y pogromili nieprzyacióły nasze; iakoby iuż prawdziwie mężnymi byliśmy.

Y dla tego Synu moy, od pomienioney pierwszej utarczki, do drugiey udać się potrzeba, y myśli te, które cię do niecierpliwości pobudzają, przypominać, y tak pobudzać, ażbyś w tobie też passyą poczał: dopiero przez częste woli twoiey Akty, z większą, niżeli przedtym odwagą, porywczosci takowe tłum, odrzucay.

Y lubo będzie się nam zdało, że iuż
chwa-

chw
my;
gu
fzcz
infe
zwy
Za
byś
ped
nie
wem
spro
N
bion
cnot
dza
syon
prag
pli
okaz
tym,
wzw
pow
przy
zby
by,y

chwalebnie, nieprzyjacioły natze tłumie-
my; że dobrze sobie postępujemy; że y Bo-
gu się podobamy; iednakże (przez to, że ie-
szcze wcale nie obrzydziliśmy ich sobie) w
inſzey okazyi od nich możemy być prze-
zwyciężeni.

Zaczynam trzecim ſposobem, potrzeba, a-
byś na nich naſtąpił, śmieie od ſiebie od-
pędzał, przez Akty rozumney woli twoiey;
nie tylko męstwem y odwagą, ale y z gnie-
wem, y tak czynić, aż się obrzydliwemi y
ſproſnemi ſtana.

Nakoniec, aby dłuſza twoia przyozdo-
bioną y doſkonłą się ſtała, przez nabyte
cnoty; potrzeba, abyś w tobie takowe wzbu-
dzał akty, które przez się ſą przeciwne paſ-
ſyom twoim ſwawolnym. Naprzykłąd
pragnieſz nabydź doſkonałe cnoty cier-
pliwoſci, jeżeli cię kto ośmiawſzy, da tobie
okazyą do niecierpliwoſci, nie doſć na
tym, abyś zażył w tey okazyi onych trzech
wzwyż podanych ſposobow, ale nad to,
powinieneś kochać, za wdzięczne zawſze
przyimować takowe naſmiewania: a tak
żebyś żądał, y powtore być od teyże oſo-
by, y tym kſtałtem naſmianym. Ra-

Racya, dla czego takowe akty przeciwnie, są nam potrzebne, w postępku do cnot y do doskonałości, iest: że inſze akty (bądź że wielkie y mężne) nie mogą wytracić korzenia, który złości pomnożycielem iest.

Przeto, w tymże założonym przykładzie, gdy z nas się naśmiewają, nie doſyć nie zezwalać na porywczomości; ale też przeciwko nim potrzeba trzema ſpoſobami, wzwyż namienionemi powſtać, dotąd, aż ſie przyzwyczaiemy, przez powtarzanie Aktow, zniewagi y pogardę kochać, y z nich ſię cieszyć. Bo inaczey nigdy niecierpliwoſci złości niewygubiemy, która (ponieważ my do pochwały ſwoiey ſkłonai ieſteśmy.) w nienawiſci naſzey pogardy ſię funduie.

Przetoż, ieżeli zoſtanie w nas korzeń złości iakiey, zawſze będzie ſię krzewił, aby oſłabić mógł cnotę ſobie przeciwną: a czaſem wcale ją wygładzi y zgubi: procz tego, że nas w uſtawicznym niebeſpieczeńſtwie trzyma, że możemy upuſć w kaźdey okazyi.

Zatym, wiedz to Synu, że pomienione Akty, mają bydź tak częſte y w takiej liczbie, żeby

żeby wcale zruinować mogły nałóg zły, który iako przez wiele aktów złych, nad sercem naszym gorę wziął, tak też przez wiele aktów dobrych, z tegoż serca wyrzucony ma być.

Y to wiedzieć przyda się, że w większey liczbie muszą być akty dobre, abyśmy cnotę w zupełności otrzymali, aniżeli akty złe; przez które nałogi złości, w nas pomnażają się. Racja tego jest: bo aktom cnoty nie pomaga, iako aktom złym pomaga natura nasza, przez grzech zepsowana.

Przydam ieszcze więcej: ieśli by cnota potrzebowała tego, w ktorey się ćwiczysz, powinienes y powierzchowne akty teyże cnoty czynić, podobne wnetrznym: to jest (w tymże przykładzie) ciche, y z miłości pochodzące mowić słowa; a czasem y posłużyć, ieżeli możesz, temu, który tobie niedyś szkodliwym y przeciwnym był.

Y lubo się będzie widziało, że takowe powierzchowne akty z oziębłością, y nieochotnie czynisz, także iakobyś przeciw woli twoiey to czynił; iednak powinienes ich nigdy nieopuszczać, iakokolwiek słabe

lą, przecie one umacniaią ciebie, y serce
twoie uzbraiaią męstwem w tey wojnie, y
do zwycięstwa drogę torują.

Miey się na ostrożności, y zachoway się
bez rostargnienia, aby nietylko z potężnemi
y mocnemi woli zmyśłow twoich sprawa-
mi wojować mogłeś; ale też ze słabszemi y
z niemocnemi, ktoreykolwiek paśliy two-
iey. Słabe abowiem y niemocne, mężnym
y potężnym defektom, drogę ścielą, y przez
nie w duszach naszych, złe pomnażają się
nałogi.

Z tego też, że człowiek mniey się stara,
aby z serca swego, drobne affekciki, y pozą-
dliwości niektóre wygładził, (iuz większe
przez zwyciężywszy) pochodzi, że nad spo-
dziewanie, bez pottrzeżenia się z wojowany
y przekonany zostanie od nieprzyjaciół, to
jest affektow swoich, potężniejszyemi, ani-
żeli pierwey szturmami przyciśniony.

Nakoniec, upominam cię Synu, abyś pil-
nie umartwiał. y uskramiał affekty, y pozą-
dliwości ku rzeczom y sprawom, lubo przy-
stojnym, iednak tobie nienależącym; a bę-
dziesz zawsze sposobniejszy, y ochotniej-
szym;

szym, w każdey okazyi siebie przeczwyć-
żyć: tudzież staniesz się mężniejszy, y
wiadomszym do walczenia z pokusami.
Wiele też fidei szatańskich uydziesz, y bar-
dzo wdzięczną Panu twemu przysługę u-
czynisz.

Synu miły, z szczerego serca mówię do
ciebie, że ieżeli (iako powiedział) w tych
świętych ćwiczeniach, dla polepszenia y
przechwyćzenia siebie samego, będziesz
trwał, obiecuję tobie, że znacznie w krot-
kim czasie postąpisz, y w rzeczy samey, a nie
imieniem tylko staniesz się Duchownym:
a przez insze różne sposoby, y inakże cwi-
czenia, nigdy prawdziwego ducha, y dosko-
nałej cnoty nie nabędziesz; by też y tak
przyjemne zmysłom twoim były wynala-
ski, y sposoby, żeby w zażywaniu onych
zdało się tobie, iakobyś już prawie był
ziednoczony z Bogiem, y iakobyś z Chry-
stusem Panem, słodkich zażywał dyskursow.

Przawdziwy abowiem Duch (iako w
pierwszym Rozdziale pokazałem) nie po-
chodzi, y nie poczyną się od ćwiczenia,
które zmysłom do upodobania są, y przy-
ro-

rodzeniu naszemu się stosuje: ale z takiego ćwiczenia, które naturę naszą, ze wszystkimi iey pasjami krzyżuje. Te albowiem, a nie inne człowieka, procz Ewangelicznych cnot pomnożenie, odnowionego, iednoczą z Stworcą samym, do Krzyża przybitego.

Niewątpić o tym, że iako złe nałogi, stają się przez uczęszczanie y powtórzenie spraw złych; kiedy rozum zmysłności y pożądlivosti, swawolić dopuszcza: tak też przeciwnym sposobem Ewangeliczne cnoty nabyte bywają przez częste y powtórzone akty, z wolą Boską zgadzające się: przez które raz do iedney, potym do drugiej cnoty nakłoniona bywa wola. Bo iako wola nasza nigdy złą się stać niemoże, y od Boga oddaloną; (luboby była naysłabszą od pożądlivosti ciała uciśnioną) aż sama się nakłoni y podda: tak też podobnym sposobem, nigdy niemoże ona stać się dobrą, y ziednoczoną z Bogiem (lubo często wezwana y wzbudzona będzie, przez oświecenia y natchnienia, aż gdy przy podaney okazyi, tak wewnętrzne, iako y powierzchowne iey sprawy z Bogiem zgadzać się będą.

Jako
nasza
bo

S Yn
Słot
woli n
innym
czynny
woli
zać; ie
przefta
nienes
małz
Boże,
Jak
nasza,
do wyp
chcieć
przez
na sp
na nie
nie mo
niała,
woli z

R O Z D Z I A Ł XIV. 59

*Jako mamy postąpić, kiedy wyższa wola
nasza, od niższej, to jest pożądliwości, al-
bo innych nieprzyjaciół, zdą się być
przewyciężona.*

Synu miły, jeżeli się kiedy będzie widzia-
ło tobie, że wola twoja wyższa przeciw
woli niższej, to jest pożądliwości, także y
innym nieprzyjaciółom, (a to z tey przy-
czyny, że w sobie nie czuieś skutecznęy
woli przeciwko nim) nic niemoże doka-
zać; ieszcze się nie lękay, ale mężnie y bez
prześcannie woiuy. Zawize bowiem powi-
nienes sobie tufzyć, że w tey utarczce górę
masz nad nieprzyjaciółami twemi: aż, strzeż
Boże, iawnie poznasz, żeś upadł, y zezwolił.

Jako albowiem, wyższa rozumna wola
nasza, nie potrzebuie aktow woli zmyślow,
do wypełnienia aktow swoich; ale dobrze
chcieć myśleć, y postępować może sama
przez się; by też naybardziej, wola ciele-
śna sprzeciwiać się miała: tak też ieżeli sa-
ma nie zechce, nigdy przymuszona być
nie może, aby iako zwyciężona, poddać się
miała, luboby też oraz, od wszystkich sił
woli zmyślow, przyciśniona była.

E

BOG

BOG Wszemogący, woła nalezę rozumną, taką wzbogacił wolnością, żeby też wżyltkie zmyśli, y wszyscy źli duchowie, y całego świata potęga, uzbroiwszy się, powitać przeciwko niey mieli; y naysię-
 żniejszy, iako ich stać może, impetem na nie uderzyć y potłumić chcieli, sama przez się, przeciw uśłowaniu ich, może wolno chcieć, tylekroć, ilekroć iej się upodoba wszelkiego czasu, którymkolwiek sposobem; dla końca, który bardzieyby iej się podobał.

A jeżeliby wzwyż namienieni nieprzy-
 iaciele, niespodzianie kiedy potężnym im-
 petem, przeciw tobie powstać mieli; także
 iakoby już woła twoja przytłumiona, wię-
 cey y tchnąć nie mogła, aby przeciw złym
 affektom akt iaki dobry uczynić potrafiła;
 ieszcze nie lękać się, y nie składać oręży: a-
 le owszem w tym razie ięzykiem dokazo-
 wać pocznij: a tak co affektem, y myślą dla
 zbytney ciężkości uczynić niemogłeś;
 mowa y słowy, wypełnisz, y dokażesz, tak
 mówiac: *Nie wierzę tobie, nie duję to-
 bie wiary, nie chcę ciebie, zezwolić na
 wieki nie myślę.*

W tey

W tej okazyi, tak sobie właśnie postę-
puy, iako ten człowiek, którego do ciasne-
go kąta nieprzyjaciel zapędzi; gdzie już
niepodobna mu dla ciasności miejsca szer-
mować y mieczem się bronić: tedy on re-
kością, albo pięścią pocznie bić nieprzy-
jaciela, iako może, broni się, a niepoddaie
się. A skoro mu najmnieysze w którąkol-
wiek stronę poda się miejsce, wybieży na
wolność, aby szablą mógł ranić adwersarza
sweego.

Tak y ty czyn; a gdy się iakokolwiek
wespiesz słowy twemi, nieczczewienie two-
je wyrażającemi; zaraz udaj się do uznania
siebie samego: to jest, że iesteś nic, y z sie-
bie samego nic nie możesz! dopiero umo-
cniiony nadzieią, stań przy BOGU; który
wszysto może, y przeciwną passyą twoię, te-
mi poczyni tłumić słowami: *Wspomóż mię
Panie Boże mój, wspomóż mię Jezu mój.
Wspomóż mię Marya, abym nieustępo-
wał.*

A gdy cokolwiek posolguie tobie nie-
przyjaciel twój, możesz posilkować spra-
cowaną wolą twoię, udawszy się do rozu-

mu: różne punkta rozmyślając, przez których uważenie, wola twoja nabędzie sił, y odwagi przeciw nieprzyjaciołom.

Naprzykład daymy to, że w prześladowaniu jakim, albo w utrapieniu, tak bardzo nie cierpliwością się turbuiesz, aż się widzi, że ani chce, ani może już (tak mówiąc) wola twoja więcej znosić, y cierpieć, to dopuszczenie Boskie.

Na ten czas niech rozum twoy, ciesz y wolą twoją tym, albo podobnym sposobem.

Pierwszy. Uważ ieżliś zaśluził to utrapienie, które cierpiłś, (dawczy okazyą) bo ieżliś zaśluził, słuszna y sprawiedliwa jest rzecz, abyś to cierpliwie znosił: bo to właśnie rękami sobie uczyniłeś.

Drugi. Jeżeli w tym utrapieniu twoim niewinnym jesteś wcale, y żadney przyczyny nie dałeś, na ten czas myśl twoją obróć do dawnych grzechow, za które ieżcze Panu nieczyniłeś dosyć, y dotąd ie dobrze nieukarałeś w tobie.

Tu tedy uznaway, że miłosierdzie Boże, przysłało wielkie karanie, na które zaśluziłeś (albo wieczne piekielne, albo przynajmniej doczesne Czyścowe) w krotkie te-

rażnieyſze, przemienia utrapienia, powinie-
neſ nie tylko chętnie znoſić, ale też z po-
dziękowaniem przyimować.

Trzeci. Jeſli ſię będzie zdało, żeſ iuż
wielką odprawił za złoſci twoie pokutę, a
mało co Boſki Maiestat obraziłeſ, (co nigdy
nie potrzeba przypuſzczać do myſli two-
iey) na ten czas myſł ſobie, że żaden do
Królestwa Niebieſkiego nie wnidzie, tylko
przez ciaſną fortecę odrzekania ſiebie ſame-
go, y cierpliwego znoſzenia utrapienia.

Czwarty. Ze lubobyſ mógł inſzą droga
wnieſć do Niebieſkiey. Oyczyzny, iednak
według prawa miłoſci; nie godzi ſię ży-
czyć tego ſobie; a zwiąſzcza, że Syn Boży,
y wſzyſcy przyiaciele iego, przez Krzyż y
przez cierpienie tam weszli.

Piąty. Ten cel, do ktorego zawſze, y na-
dewſzyſtko oczy y ſerce twoie powinieſ
ſkłaniać, ieſt wola Boża, który z miłoſci
ſwoiey, że cię kocha, będzie ſię cieſzył, z
każdego cnoty, y umartwienia twego aktu,
kiedy iako życzliwy przyaciół iego, y od-
ważny Zołnierz, one wykonaſz.

A to miey zapewne Synu moy, że im

nieślusznieysze, y nieuważnieysze będą u-
trapienia y uciski, dla przyczyn swoich; z
których pochodzą, y przeto cięższe y nie-
znośnieysze do cierpienia, tym miltzym
stanielz się Bogu; przyimuiąc y kochaiąc
(by też y w sprawach, które zdadzą się
bydź trafunkowe, y zmysłom twoim przy-
kre) Boską iego wolą y (porządzenie, z kto-
rego wszelki trafunek (lubo się nam bę-
dzie zdało, że z nieporządku) należytą mią-
rą y uitawą pochodzi.

ROZDZIAŁ XV.

*O niektórych napominaniach do tej
Woyny należących, a osobliwie na prze-
ciw którym nieprzyjaciołom, y jaką cno-
tą walczyć mamy.*

IUżeś się Synu przypatrzył sposobowi,
którym wojnę, odprawować masz, abyś
sam siebie zwoiował, y w cnoty się uzbroił.

Teraz nad to przynależy wiedzieć, (że-
byś nad nieprzyjaciołami twoiemi, prędko
y łatwie zwycięstwo mógł otrzymać) że jest
tego potrzeba, abyś każdodziennie, przeciw
swoiey własney miłości woiował; y żebyś
się przyzwyczaił do pogardy y zniewagi,

iako-

jakoby nieprzyjacięła swoje kochać, y z wdzięcznością przyjmować wszelkie utra-
pienia, ktoreby kiedykolwiek na cię świat
zprowadził.

Nie dla inney albowiem przyczyny, tru-
dne y niestateczne staia się nam zwycię-
stwa, tylko że (jakom iuż namienił) wojnę
tę Duchowną lekceśmy sobie poważali.

Y to też masz wiedzieć, że tę wojnę
swoię, odważnym sercem powinienes za-
cząć y kończyć, co łatwo dokazesz, przez
te dwa sposoby.

Pierwszy. Abyś Boga o takowe meśtwo
prosił.

Drugi. Przypatruiać się, iaka froga jest
złość szatana, y nienawiść iego nieuspoko-
ioiona, przeciw nam; tudzież iakie mno-
stwo woyska piekielnego; dopiero na prze-
ciw temu wżysłtkiemu, uważać będziesz,
nieskończoną dobroć y miłość, którą cie-
bie BOG umiłowal; y wystawiać sobie po-
czniesz, że nierownie mocniejszy y potę-
żniejszy jest BOG twoy, aniżeli nieprzy-
jacięła; przy którym w większey liczbie
Aniołowie Święci stoia, y modlitwami swe-
mi za nas mężnie woiają.

Z tey

Z tey Confyderacyi pochodziło, (iako-
śmy doznali) że słabe y nędzne Niewiaſty,
przewyciężyły y potłumiły wszelką świa-
tową potęgę y mądrość; y wszystkie ciele-
ſne niaizdy, y całego piekła okrucieństwo.

Przeto nigdy nie maſz ſię lękać, luboby
ci ſię zdało podczas, że woyna twoia dzień
w dzień w górę idzie, y że pono przez
wſyſtek wiek życia twego, nieustanie, y że
z rożnych ſtron, wielkie do upadku wyſta-
wiaią ſię y podają okazy; ktorych prawie
niepodobna ſię uchronić.

Albowiem wszelka moc, y umiejętność
nieprzyaciół naſzych, w ręku Pana, y Wo-
dza naſzego zſtaia, dla ktorego honoru
woiuemy z niemi. Gdyż on (wiele y nad
pojęcie naſze, honor ſwoy poważaiąc, dla
ktorego też naſ do wojny wzywa) nie tylko,
aby nam mieli w czym zaſzkodzić, niedo-
puſci, ale też ſam za naſ zaſtawiaiąc ſię
zwycięzywſzy y zgromiwſzy nieprzyaciół-
y naſze, pod twoie rzuci nogi.

To tylko ieſt twoiey powinności, woio-
wać śmieie, oręża nigdy nie ſkładać, z po-
ła nie uſtępować: bądź, że czaſem y ſzwan-
kować ſię przyda.

Aże-

Ażebyś bardzo odważnie w twej wojnie postępował; wiedz to, że nie masz podobieństwa żadnego, abyś miał uciec z tej wojny, y owszem przez to samo poimany, y związany będziesz, ieżeli woiować do końca nie zechcesz.

Nakoniec masz wiedzieć, że z takimi nieprzyjaciółami toczysz wojnę; ktorzy z przyrodzenia będąc hardemi, y nienawistnemi; tak się na nas zawzięli, że poprzestać, albo nam pofolgować nigdy nie mogą; y kto się tego po nich spodziewa, sam siebie zwodzi.

R O Z D Z I A Ł XVI.

Jako czasu porannego Żołnierz Chrystusów, ma zaczynać wojnę.

SKoro tylko ze snu ockniesz się Synu Smóy, naypierwsza rzecz, do ktorej wewnętrzne oczy swoje masz obrocić; ta niech będzie: Że ieś na placu zewsząd od nieprzyjaciół obtoczony, a z takim postanowieniẽ, że wieczney śmierci oddany ma bydź ten, który na tym placu nie zechce woiować.

Potym, gdy już na ten plac postąpisz, tak
tobie

sobie myśl: iakoby przeciw tobie stanął nieprzyjaciel twoy, albo ta zła skłonność (z którą wojować postanowiłeś) uzbroiona, aby cię okrutnie ranić mogła, y zamordować.

Tu na prawym skrzydle, wystaw sobie taką myśl, że stoi twoy Wodz Chrystus Jezus, z Przenajświętszą Matką Maryą Panną, z ukochanym Oblubieńcem Józefem Świętym, z Michałem Archaniołem, y z wielu Aniołów, y Świętych Orszakiem: A od lewey strony, że nieprzyjaciel piekielny, z naśladowcami swemi w gotowości ochotny; aby pomienionego nieprzyjaciela twego wzbudziwszy, posilkował, y ciebie iemu w ręce oddał. W pośrodku ich tedy stań, iakobyś słyszał głos Anioła Stroża swego, w ten sposób do ciebie mówiącego:

Synu najmilszy, Tobie dziś należy wojować z temi, y z inszemi nieprzyjaciółami twemi. Niech się serce twoie nie lęka y nie turbuie dla boiaźni, albo in-szey przyczyny, nie ustepuy przed niemi; albowiê Pan nasz, a Wodz twoy, z wszystkichi wzwyż namienionemi Żołnierzami

mi swemi, tu z tobą y przy tobie jest: y przeciw twoim wszystkim nieprzyjaciółom wojować chce: niedopuszczając, aby oni mieli gorę otrzymać, y tryumfować nad tobą.

Bądź zatem trwałym y statecznym, gwałtownie sam z sobą postępuy, y to karanie cierpliwie znoś, które nieraz przewyciężając, sam siebie poczuiesz; często wołay z głębokości serca twego, do Pana Boga, do Maryi Panny, y Wszystkich Świętych, wzywając ich na pomoc sobie; A pewnie otrzymasz zwycięstwo nad wszystkiemi nieprzyjaciółmi twoimi.

Czyli podobno lękasz się, że przy słabości ducha, pełen jesteś defektów, y złych nałogów? a nieprzyjaciśle twoi, są potężni, y w liczbie wielkiey? nie to; ma wiele sposobów Pan BÓG, dla poratowania ciebie.

Masz wiedzieć, że nad wszelkie porównania, mężniejszy jest Bóg twój, y dostateczniejszą ma wolą, aby ciebie zbawił, a niżeli nieprzyjaciel twój, aby ciebie zatrić.

Woiuy zatem, y niech tobie nie będzie z uprzy-

z uprzykrzeniem utrapienia znosić. Albowiem z meſtwa cnot twoich, przeciw defektom, y z ciężkości (które nas dla złych zwyczajow naszych dręczą) zwycięstwo y doſtarki duchowne pochodzą; któremi łatwo kupić Królestwo Niebieskie, y wiecznie z Bogiem ſię złączyć możemy.

Tak tedy zaczynay Synu mój, w Imię Pańskie, przez oręż nieufności w ſiebie, y ufności Boga; modlitwą, y ćwiczeniem duchownym, na pojedynek nieprzyaciela twego, albo też paſſyą (którą według wzwyż namienionego porządku przełamać, y zwyciężyć poſtanowiłeś) wyzyway albo ſprzeciwiając ſię iey, albo nienawiść wzbudza iąc przeciwko oney, przez przeciwne cnot akty, iakoby włoczną przebiłay, aż doſtatecznie y wcale przezwyciężona y zruinowana będzie. A to wſzytko dokazuy, abyś ſię ſamemu Panu Bogu upodobał; który ze wſzyſtkimi Niebieskimi Obywatelami przypatruie ſię wojnie twoiey.

Miły Synu, powtore mówię do ciebie, nie uprzykrzay ſobie w tey wojnie, ale raczy na to ſię ogląday, co ieſt powinność

nasza; to iest, służyć y przypodobać się Panu Bogu: przytym, powinienes to uznać, że potrzeba, abyśmy wojowali, y walczyli: uciekać niepodobna, bobyśmy znaczną szkoda, y śmiercią wieczną przypłacić musieli.

Przydaie y to, że ieślibys chciał przykładem nieposłutney duszy, od Boga twego oderwawszy się, do świata nawrócić się, y do cielesney rokoszy, rad nie rad, będziesz przecie musiał walczyć (bo y te bez pracy, ucisku, y ciężkości nie są) z wielą y okrutnemi nieprzyjaciołami, a tak, że nieraz krwawym skropisz czoło twoie potem, które serce twoie przeniknąwszy, śmierci duchowney ucisk, y utrapienie tam wprowadzą.

Uważże Synu, iakie to iest szaleństwo, taką pracę; y karanie sobie obierać, które nigdy końca mieć nie będą, albowiem daleko większą pracę, y karanie (a nie bez szkody) nam przynoszą, ieżeli uchodzić zechcemy, aniżeli gdybyśmy przez czas krotki wojowali z niemi, wojując albowiem (procz tego, że w krotce zakończy się ta nasza wojna) z żywotem wiecznym, wiecznie

cznie jednoczymy się, y na wszystkie wieczności z Bogiem się cieszyć zaczynamy.

ROZDZIAŁ XVII.

O porządku, który ma bydź zachowany w wojnie, przeciw złym skłonnościom naszym.

Wiele na tym należy Synu, wiedzieć iaki masz zachować porządek, abys należycie postępować mógł w tey wojnie; y żebyś to wszystko nie czynił, iakoby trafunkowym sposobem, albo z samego zwyczaju, iako ze szkodą twoją czynią drudzy.

Przetoż masz wiedzieć, że porządek taki ma bydź zachowany w wojnie Duchowney, którą z nieprzyjaciółami naszymi, y ze złemi skłonnościami odprawuiemy.

Naprzod, abys się udał do serca twego; pilnie się wywiadując, iakiemi affektami, albo pałłami bardziey y częściey bywa ucisnione y udręczone; a tak doszedłszy tego, przeciw temu weźmiesz oręż, y woiować będziesz.

A ieżli się przyda, że tego czasu y drudzy nieprzyjaciele twoi powstaną, przeciwko tobie, nad spodziewanie, tedy powinie-

neś przeciw temu nieprzyjacielowi powitać, y z nim walczyć; który na ten czas bliższym jest, y bardziey z tobą woiuie; a skoro go przezwycięzysz, albo odpędzisz od siebie, natychmiast powracay do ośobliwszego przedsięwzięcia twego.

ROZDZIAŁ XVIII.

O sposobie, iako nabiegającym poruszaniom, sprzeciwiać się mamy.

Synu miły, jeżeliś się ietzcze nieprzyzwyczajaił uchodzić, albo też odważnym sercem znosić krzywdy, także przeciwnie trafunki, a chciałbyś się w to wprawić, potrzeba, abyś się wczesnie opatrzył, y ze wszelką gotowością oczekiwał na te, y tym podobne trafunki. Sposob wczesnego opatrzenia, y gotowości jest taki: naprzód rozoznać passyi, y defektów twoich naturę, co y iako, potym uważyc osoby, miejsce gdzie, y z ktoremi przebywasz, y konwersuiesz, dopiero łatwo domyslic się możesz, co ciebie, y kiedy potkać może.

A jeżeliby, przeciwność iaka niespodziewana napadła zkadkolwiek na cie, (procz tego, że iuż masz gotowość przyposobio-

na

na do znolenia ciężkości, któreś otrzymał) możesz ieszcze y tego zażyć sposobu, niżey opilanego, a osobliwey doznasz pomocy.

Skorobys poczuł w sobie, z ukrzywdzenia iakiego, albo z inszey przykrości zadanej, ciężar, natychmiast itaray się, ile możesz, gwałt sobie uczynić, y myśl swoię do Boga podnieś, uważając niewyśławioną dobroć iego, y miłość ku tobie, że cię Bóg, taką przeciwnością nawiedził, y takie poturbowanie na ciebie dopuścił, a to dla tey przyczyny, abys ty dla iego miłości, te na sobie zniozłszy ciężkości, większą w sobie uczynił poprawę, y bardziey zbliżając się do Boga swego, z nim się złączyć mógł.

A gdy uznasz, że takie jest upodobanie Bożkie, abys znosił tę przeciwność, zaraz myśl do siebie obroć, y tym abo podobnym sposobem strofując, mów.

Dla czego o Duszo moja dzwigać Krzyża zbraniusz się, który nie człowiek ale sam Ociec twój najmilszy, ofiaruje tobie?

Potym obrociwszy się do tego Krzyża, z mi.

z miłością y cierpliwością ile bydz może, przyciśnij do serca, y mów: O Krzyżu zacny, z Boskiej Opatrzności nagotowany, przed przyściem moim na świat! o Krzyżu miły, od najmilszego Jezusa Ukrzyżowanego, w słodkość przemieniony: przyimię mię, y gwoździ przybiy do siebie, aby mię przez cie przyiąć raczył, który przez cie umierając mnie odkupił.

A ieżlibyś z początku dla słabości ustał, (gdyby pałya nad tobą górę otrzymała, zebyś nie mógł do Boga się udać) staray się iednak, abys to wszystko wykonał, iakobyś nie był raniony.

Najskuteczniejsze lekarstwo, między wszystkiemi, przeciw tym poruszeniom iest, precz oddalić okazy, z ktorych pochodzą. Naprzykład, gdy widzisz, że dla affektu, ktory masz w tobie do rzeczy iakiey, turbuietż się y gniewasz, kiedykolwiek tey rzeczy do-
stąpić nie możesz. Na to lekarstwo iest, wykorzenieć ten affekt, z serca twego.

A ieżeli to poturbowanie twoie, y zapalczywość, nie z rzeczy, ale od osoby pochodzi, która tobie iest uprzykrzona, aż do

obrzydzenia, że gdy naymniey co uczyni albo przemowi, zaraz cię poruſzy, y turbuje: na ten czas naylepsze lekarstwo: woli twoiey gwałt uczyn, nakłaniając ją, aby ſię przyzwyczaiła kochać tę oſobę, y za przyiaciela ją znać: (Albowiem procz tego, że y ona ieſt taka kreatura, ręka Boga Włzechmogącego uformowana, y Krwią Przenajdroższą odkupiona, iako y ty) daie tobie okazyą, że przez takowe ucierpienie przeciwności, ſtaieſz ſię podobny Naywyższemu Bogu, który wſzytkim nayłaskawſzym y naymiłoſciwſzym zawſze ſię ſtawił.

R O Z D Z I A Ł XIX.

O ſposobie wojowania przeciwko złoſci ciała.

Synu miły, przeciw tey złoſci, inſzym y ſoſobliwſzym ſposobem, nad zwyż namięnione, wojować potrzeba.

Zaczym abyś umiał porządnie w tey wojnie poſtępować, troiaki czas powinie-
neś uważać, to ieſt.

Przyszły. Nim tentacya powſtanie.

Teraźniejszy. Kiedy tentacya trwa.

Przeſzły. Kiedy już tentacya uſtała.

Przytym

Przedtym, nim jeszcze tentacya nastąpi, przeciw przyczynie, z ktorey pochodzą tentacye walczyć potrzeba, uciekając przed niemi. A jeżeli pod czas bez tego się obeysć niepodobna, tedy iako naysprędzey, nic nie bawiąc się niemi, odprawuy zabawę, zawsze na twarzy pokazując skromność, y wstydlivość.

A do tego radzę, aby mowa twoja, ktorey zażywać masz, w tey okazyi, bardziey surowością przeplatała była, aniżeli pochlebiającemi, y pieśczoneyi słowkami.

Nieufay w to Synu, że w ten czas w sobie nic nie czujesz, albo że już od wielu lat w sobie pobudki, y wzruszenia cielesnego nie miewasz. Albowiem bezecna ta złość, co przez wiele lat nie sprawiła w iedney godzinie dokazać może. Tak częstokroć siła swoje, y potajemnie wprowadza, a tym bardziey szkodzi, że przyiaźń y uspokojenie zmyśla, abyś żadnego podeyrzenia o niey nie miał.

Przeto bardzo obawiać się potrzeba (iako doświadczenie wielokroć nauczyło) kiedy się pocznie pod pretextem słusznych

przyczyn przyiaźń, y poufałość między iakiemi osobami; naprzykład, względem krewności, ludzkości, albo przyzwyczajenia się w cnocie, która w tey znajduje się osobie: gdyż przy zbytecznym, y nieróstronnym zwyczaju, takowey konwersacyi częstey, przymieszają się szkodliwa uciecha, która bez postrzeżenia w sercu się krzewi, y siły duszy naszej przenikając, codziennie bardziej rozum ściemnia, tak, że w krótkim czasie, za nic poważać będą, cokolwiek szkodliwego y niebezpiecznego jest, iako to dobrowolne weyrzenie, miłość, y żartobliwe, wet za wet, odpowiedzi, y zobopolney konwersacyi rozweselenie. Przez co każdy y każda z nich do upadku zbliża się, albo w cięższe upada pokusy: a prawie do zwyciężenia niepodobne: przeto dla przestrogi miew.

Naprzód, uciekay Synu moy, uciekay gdziebyś najmniej podobieństwo y cień, postrzegł tey złości.

Paczeli y floma jesteście, my ludzie, y bardzo sposobni do spalenia: nie ufay w to, że iako woda, dobrą wolą jesteście zmoczony,

y że stateczną masz wolą raczey umrzeć, a niżeli obrazić y najmnieyszym grzecher. Pana BOGA.

Albowiem przez uczęszczanie konwersacyi, ogień cieletny tak bardzo wodę dobrey woli wyluszy, y wemgnieniu oka prawie w nas zapali, że naywiększey przyiaźni nieprzepuści. Boga się nie będzie obawiał, o sławę nie będzie stał, życie za nic nie będzie miał, y piekielnych mąk nie będzie się lękał. Zatym uciekay, powtore mówię Synu, bo pewnie rozgrzeiesz się, zapalisz się, y zgoreiesz.

Druga. Chron się próżnowania, ostrożnym bądź, y we wszystkim pilnym, a osobliwie w sprawach, y myślach, ktore stanowią twemu nieprzynależą.

Trzecia. Nigdy się niesprzeciwiay, ale we wszystkim bądź powolnym Przełożonym twoim, skłonnym y wesółym stawiając się im, do czegokolwiek cię pociągają. A zwłaszcza do zabawy y powinności, ktore z upokorzeniem twoim są y przyrodzoney zmysłności twoiey, zdadzą się być ciężkie y przeciwne.

Czwarta. Abyś nigdy nie pośadzał bliźniego twego, a zwłaszcza w takowym grzechu, który ieśliby kiedy iawnie w ten grzech wpadł, uznać się nad nim powinieś, a nie turbować się na niego, ani go, dla tego u siebie poniżać. Y owszem z upadku iego, odebrać możesz pożytek pokory, y przyznawanie siebie samego, żeś jest proch, y cale nic. Do tego staray się, abyś przez modlitwy z Bogiem się złączył, y odtąd chroniąc się konwersacyi, y zwyczajow bardziej, aniżeli przedtym, prędzey uciekał, gdzieby najmnieysze podobieństwo niebezpieczeństwa takiego, znajdować się miało.

A ieżeli ieśteś pretki y łatwy do pośadzania inšzych, y zwykłeś pogardzać drugimi: wiedz to, że twoim kółtem ciebie zechce naprawić BOG, dopuści, że y ty w takowy grzech zapadniesz, a to dla tego, abyś się obaczył, y przez upadek stałszy się pokornieyszy: o lekarstwie przeciw obiemu pomyślił defektom.

A ieżeli pośadzając drugich, sam nie upadasz, y nie odmieniasz myśli twoiey, a hardym się stawasz, bardzo powątpiewać potrzeba o tobie.

Pię-

Piąta y ostatnia. Pilnie przestrzegay Synu, abys się z cnot, które w sobie widziś, y z duchownych pociech, które czuiesz w sobie, nie wynosił w próżne upodobanie, iakobyś wiele mógł przeciw tey złości. Y nie rozumiey, aby tę cielesną wojnę przeciw tobie zaniechać mieli nieprzyjaciele twoi; że się tobie zda iakoby niemi pogardzasz, y masz je w obrzydzeniu, y w niechęści: ale owszem wiedz o tym, ieżeli nie będziesz ostrożny, bardzo łatwo do ostatney szkody przydziesz.

Dotyc tedy tey przestrogi, na przyszły czas nim pokusy nastąpią.

Czasu pokusy. Uważ Synu mój, ieżeli ta pokusa, z wewnętrzney, czyli z powierzchowney przyczyny pochodzi?

Przyczynę powierzchowną, kładę bydy ciekawość widzenia y słuchania; zbytność wymyślnych potraw y odzieży, także konwersacyi y rozmowy, których dla wzbudzenia cielesney uciechy, zażywać zwykli niektorzy: sposobne lekarstwo przeciw temu, jest uczciwość y skromność w każdej sprawie twoiej, abys nie chciał ani

fłyszeć,

flyszć, ani widzieć, co się ku tey nieprzy-
 stoyności ściaga: chronić się y uciekać
 wcześniej, od takowey okazji, rzecz bardzo
 dobra,

Wnętrzne zaś przyczyny tey złości, u-
 znawamy bydź ciała rozweselenie y myśli,
 ktore albo ze złych nałogow naszych po-
 chodzą, albo z poduszczenia szatańskiego.

Rozweselenie ciała, postami, dyscyplina-
 mi, niedospaniem, y inżemi umartwienia-
 mi uskromić potrzeba; nic iednak nad to, co
 słuszność każe, y posłuszeństwo opisuie.

Przeciw myślom, z ktorychkolwiek stron
 powstaia, niektore sposoby tu naznaczam:

Pierwszy. Różnemi robotami, y zaba-
 wami bawić się, ktore stanowi twemu przy-
 stoia, iako to pisać, czytać, chorym posłu-
 gować, szyć, zamiatać, &c.

Drugi. Modlitwą się zabawiać, y ro-
 zmyślaniem nabożnym, albo czytaniem
 duchownym. Modlitwy sposób taki ma
 bydź: skoro postrzeżesz, że pomienione
 myśli nieprzystoynne, albo ieszcze lepiey,
 kiedy porulzenie, ktore zwykło uprzedzać
 te myśli, poczyną powstawać, natychmiast

my-

myślą twoją udaj się do Pana, y mów: *Je-
zu, Jezu mój słodki, proszę, broń mię, a-
by n się nie dostał w ręce nieprzyjaciół
moich.*

Także przyciskając do siebie Krzyż S:
na którym Pan zawieszony jest, a często
Przenajświętsze Rany nóg iego całując,
gorącym afiektem mów:

*O Rany wdzięczne! o Rany Boskie!
mnie nędznego grzesznika, y sprosne
serce moje rozranisz, z niebespie-
czeństwa tego wyhawcie.*

Nie życzyć Synu tobie, w ten czas, kiedy
cielesne żądze pomnażają się, abyś miał
Medytacye czynić, około takich punktów,
które przeciw nienależącym myślom, w in-
szych książkach popitano. Naprzykład o-
koło szpetności grzechu tego: niestateczno-
ści tey uciechy, boleści y gorzkości, które
z tego grzechu pochodzą, utraty, y niebe-
spieczeństwa substancyi, zdrowia, sławy, y
tym podobnym: albowiem nie pewne to
lekarstwo, do przezwyciężenia tych pokus
y owszem częstokroć szkodzić zwykło.

Bo lubo rozum nasz, z iedney strony po-
mie-

mienione. myśli odrzuca, iednakże z drugiey strony, wpuszcza w nas okazy, y niebezpieczeństwo delectacyi, y zezwolenia na nich. Zatem naylepszy sposob, uciekać nie tylko od tych pokus, ale y od wszystkiego tego, (lubo się pokusom przeciwnie zdadzą) co takowe zarzucać nam może pokusy. Rozmyślanie twoie Synu moy w okazyach pomienionych, niech będzie o Męce Ukrzyżowanego Jezusa Chrytusa.

A jeżeli w tym rozmyślaniu twoim (nad wolą twoię będą przychodzić nienależące myśli, y uprzykrzenie sprawować, iakoż pewnie nie raz się przytrafi) nie lękay się, ani rozmyślanie twoie opuszczay; ani do tych pokus się obracay, dla sprzeciwienia się im; ale rozmyślanie twoie, ile możesz, z naywiększą attencyą y pilnością kończ: za nic sobie poważając takowe tentacye, y cale iako o nie twoie nie dbay; albowiem naylepszy sposob oddalenia pokus iest, nie uważać ie, y nie rozmawiać z niemi, bądźże zawsze przeciw tobie powstawać będą.

Rozmyślanie tedy twoie tym, albo podobnym sposobem kończyć będziesz: Wy-

ban

*baw mnie Stworzycielu y Odkupicielu
moy, od nieprzyjaciół moich, ku czci y
chwale meki twoiej, niewystawionej do-
broci twoiej. Strzeż się bardzo pilnie, a-
by myśl twoja Synu, y z pretkości, nie tyl-
ko, z umysłu, nie skłoniła się ku temu grze-
chowi, uważać ten grzech, albowiem y sa-
mo wspomnienie jego, nie jest bez niebe-
spieczeństwa.*

Nad to przestrzegam cię, abys się w ro-
zmowy, y dysputowanie z temi pokusami
nie wdawał, namysliwając się, jeżeliś zezwo-
lił, albo nie. Bo lubo to ma pozorność
jakąs cnoty y pobożności, że się zda iako-
by dobrze tak czynić, iednak zmyślona
szatana jest chytróść, aby cię zafratował,
zasmęcił, y bojaźliwym uczynił.

Dla tego on takowemi zabawia dyspu-
tacyami, że spodziewa się, kiedyż tedy do
winy y przestępstwa iakiegokolwiek przy-
prowadzić ciębie.

O tey tedy cielesney tentacyi (kiedy, nie
jesteś pewien, jeżeliś zezwolił, albo nie) do-
tyć na tym, abys krotko wypowiedał się,
przed Oycem Duchownym; potym na ra-
dzie

dzie iego przełaiąc, wcale się uspokoił.

Temu zaś Duchownemu Ojcu, nie tylko to wszystko, ale y myśl y serce twoie otworzyć powinienes: a iesliby cię miał wityd, albo boiaźń odwodzić od tego, abys się mu nie zwierzył we wszystkich myślach twoich y w sprawach, nie da y się zwodzić. Bo iezeli przeciw inszym nieprzyiaciom naszym, cnota pokory, iest nam potrzebna, abysmy ich zwyciężyć mogli; daleko więcej przeciw temu, albowiem grzech ten niemal zawżze w nas panuje, dla ukarania hardości naszej. Y tego iuż dość względem czasu, kiedy tentacya trwa,

A gdy iuż tentacya przeminie, miew się w ostrożności (lubo będzie się zdało, że iuż wolnym y bezpiecznym iestes) abys myślą uchodził przed takimi rzeczami, które dać mogą okazyą do tentacyi, lubobys miał dla cnoty iakiey, albo inszego dobrego końca, inaczey sobie postąpić.

Te albowiem wszystkie rzeczy przyrozenia naszego, które zawżze do złego iest skłonne, oszukaniem są, y chytrego nieprzyaciela zafadzki: gdyż on w Anioła

świa-

światłości przemienia się, aby nas do ciemności wtracił.

R O Z D Z I A Ł XX.

O sposobie wojowania przeciw niedbalstwu.

Synu miły, abyś się w niewolą niedbalstwa niedostał, (które nie tylko postępkowi duchownemu przeszkadzać, ale też ciebie w ręce nieprzyjaciołom twoim podać może,) niżej opisane napomnienia, pilnie zachoway.

Pierwsze. Abyś się wszelkiey ciekawości ziemskich affektów y zabaw, które stanowi twemu nieprzynależą, chronił.

Drugie. Staray się wszelkiemi sposobami, abyś każdemu natchnieniu dobremu, y wszelkiemu rozkazaniu Przełożonych twoich powolnym się stawiał, wżyltko wypełniając według czasu y sposobu, iako wolą y upodobanie ich rozumiesz: y w tym się zawsze bez omieszkania y przewłoki ćwiczyć masz; albowiem pierwsza chwilka omieszkania, drugą za sobą prowadzi, ta trzecią ciągnie, y tak co raz więcej, gdyż do tych łatwiej się skłania zmysłność na-

fza.

sza, aniżeli do pierwszej; posmakowawszy uciechy, która w tych się omieszkaniach do powinności znajduje.

Y z tad pochodzi, że albo późno bardzo z omieszkaniem sprawy naszej poczynamy: albo też ie, iakoby nam uprzykrzone; ale zaniebysząc, opuszczamy.

Y tak się nałog niedbalstwa krzewi, który nas do tego potym przywodzi, że tegoż momentu, kiedy uwiedzeni niedbalstwem bywamy, czyniemy postanowienie poprawy, iakobyśmy napotym mieli być pilnieylzemi poznawszy (nie bez zawstydzenia znacznego) żeśmy bardzo na ten czas niedbalcami byli.

To niedbalstwo frogie, wszędzie się wtrąci, y iadem swoim nie tylko wołą zaraża (sprawiwszy w niej obrzydzenie dobrych uczynków) ale też y rozum zaślepią, aby nie mógł wiedzieć, iako nie dobre są, y iako źle założone postanowienia nasze; to jest, że postanawiamy napotym z większą pilnością y prętkością sprawy swoje zaczynać y czynić. Kiedy (co właśnie w ten czas do skutku przywieść potrzeba było) albo do
bro-

btowólnie zaniedbujemy, albo przynaj-
mniey na inſzy czas odkładamy. Niedofyć
na tym, abyś miał ſprawę twoię w krotko-
ści czaſu ſkończyć, ale potrzeba, abyś ią
wykonał należytey czaſu, według ſamey
rzeczy, okolicznoſci, y właſnoſci iey: gdyż
ſtarac ſię maſz, abyś to, co do twoiey po-
winnoſci należy, nie tak czynił, byle zbyć,
ale z wſzelką uſilnoſcią y naydoſkonale-
ſzym ſposobem, iako może ciebie ſtać.

Tu ſię pokazuje nam, że nie ieſt to pil-
noſć, kiedy przed czaſem ſwoim ſprawę iak-
ką odprawuiemy, y iako nayprzedzey kwa-
piąc ſię, na poły niedokończywszy zbywa-
my: ale owszem ieſt leniſtwo y niedbalſtwo,
bo dla tego uprzedzając czaſ ſłuſzny, ſpra-
wę tę odprawialiſmy, abyſmy ſię napotym
bez przeſzkody wſzelakiey, prożnowaniem
zabawiać mogli, y leniſtwu ſwemu pozwo-
lić. Naprzykład: odczyta kto wſzyſtkie Pa-
cierze y Officium razem, rano wſtawſzy, dla
tego aby wolnie zażywał przez cały dzień
mowy prożney, przechadzek, konwerſacyi,
y lekkoſci. Złoſć ta ſzkodliwa z tego po-
chodzi, że nie uważamy, iakiey ceny ieſt
ſpra-

sprawa według słuźności swego czasu odprawiona, y z odwagą dobrą zwyciężona trudność, które zaczynającym życie Duchowne niedbalstwo zarzucać zwykło.

Wiedz o tym Synu, że szczególnie iedno podniesienie myśli do Pana Boga, y ukłonienie, albo głowy skłonienie ku ziemi, na cześć Panu Bogu, większego szacunku y waloru iest, anizeli wszystkie skarby świata tego: y kiedykolwiek z pasłymi przeciwnie poczynamy, gwałt im czyniąc, Aniołowie z Nieba zwycięstwa palmę do duszy naszej przynoszą.

Y to powiem, że BÓG nasz zwykł wymować y umnieyszać łaski swojej niedbalcom nadane; a przeciwnym sposobem tym, którzy z pilnością y z ochotą natchnienia iego zawsze przyjmują, znacznie przydaie: przez co im do Niebieskiej szczęśliwości drogę toruie.

A iezeli nie iesteś tak mężnego ducha, abys się na prace y trudności odważnie ofiarował, to przynaymniey tę oziębłość w tobie staray się tak zataić, aby zawsze umnieysza się zdała patrzącym na to, anizeli

sama

sama w sobie jest. Cwiczenie twoje (na-
przykład) wiele powtórzonych aktów po-
trzebne, długiego czasu, y pilnego stara-
nia, abyś cnoty doświadczył, którą upodobałeś:
do tego, że wiele masz nieprzyjaciół, kto-
rzy się sprzeciwiają tobie, poczynay ty a-
kty twoje odprawować, iakobyś tylko miał
z kilka razy to uczynić, y przez czas krótki;
tak też z nieprzyjacielem iednym wojuy,
iakobyś nie miał z inżemi iuż wojować,
wielką mając zawsze ufność, że ty z łaski
Bożey nad niemi wszystkiemi górę masz:
ieśli tedy tak będziesz postępował, zapo-
wne zniszczyć będzie musiało niedbalstwo,
a serce twoje stanie się sposobne, że cnota
takowemu niedbalstwu przeciwna, za cza-
sem wprowadzi się do niego.

Toż się ma rozumieć y o modlitwie, ie-
żeli według postanowienia twego, albo ćwi-
czenia potrzeba będzie, abyś zupełną go-
dzinę na modlitwie strawił, co się niedbal-
stwu twemu ciężko będzie zdało: na ten
czas ty przystap do modlitwy, iakobyś miał
z pół kwadransa się modlić; a gdy odmo-
dlisz, to ieszcze y drugą część chciey, a po-

tym y trzecią, y tak infze łatwiey odprawić
możesz.

A ieżeli w tym półkwadransie, albo w
drugich, bardzo tobie ciężko się uczyni;
ćwiczenie to twoie na chwilę przerwij,
by cię nie zmolestowało: a potym zaraz nie
co odetchnąwszy kończ, a to uczynić mo-
żesz, ilekroć słabość przemagać y molesto-
wać będzie.

Tenże sposób zachowany ma bydź y w
ręcznych robotach, kiedy wiele do czynie-
nia masz robot, które że są wielkie, y przy-
trudne, turbuiesz się y lękasz, przecie ty ie-
dnak mężnie, y z uspokojonym duchem
zawsze poczynay od iedney roboty, iako-
bys drugiey nie miał robić.

Y tak pilnie robiąc, z mnieyszą pracą
każdą robotę dokończysz: aniżeli przed-
tym dla niedbalstwa zdało się tobie. A ie-
żeli tym namienionym sposobem rządzić
się nie zechcesz, na prace y trudności, kto-
re się trafiać będą, ohotnie nieodważyś
się, pamiętay, że się tak zmocni w tobie y
nad tobą niedbalstwo, że nietylko na ten
czas, kiedy przytomna jest praca y trudność,

któ-

ktora na początku ćwiczenia duchownego,
znayduie się w każdej niemal sprawie: ale
też y kiedy nie będzie żadney trudności, za-
wsze bać y lękać się będziecie; iakoby ka-
żdego momentu świeży nieprzyiaciel na
ciebie następował, y iakoby co nowego u-
cierpieć macz, y tak w samym uspokoi-
niu, zawsze niespokojnym będziecie.

Y to macz wiedzieć Synu, że ta złość
niedbalstwa, nie tylko za czasem tajemnym
iade swoim przednieysze siły nalze (z kto-
rych miałyby pochodzić cnoty) zaraża y
susz, ale też y iuż nabytych cnot. Jako
bowiem robak drzewo toczy, tak niedbal-
stwo bez postrzeżenia, duchownego życia
siły psuie y wati. Tym tedy sposobem ka-
żdemu z ludzi, ale osobliwie tym, którzy
duchownym życiem się bawią, siła y zdra-
dzieckie zasadzki nieprzyiaciel duszny za-
rzuca.

Czuynym bądź przeto modląc się, y do-
breimi uczynkami zabawiając, a nie czekay,
abyś na ten czas weselną szatę miał spo-
rządzić sobie, kiedy iuż czas będzie wy-
chodzić w cnocie y w ozdobie doskona-

Łosci, na przywitanie Oblubieńca twego.

Pamiętaj też zawsze na to, że ten, który tobie czas poranny dał, wieczornego czasu nieobiecał, wolno mu dać y nie dać: a bądź, że wieczornego czasu nieodmówił, jednak abyś iutrzeyizego doczekać miał, nieupewnił cię. Przeto łtaray się, abyś każdy moment, wszelkiego czasu, według upodobania Boskiego łtrawił; y tak właśnie, że iuż więcej czasu nad to niepozwołi Pan BOG, a co większa, za każdy moment bardzo ścisły rachunek masz oddawać.

Kończę mowę moję, a ciebie napominą Synu, abyś tak rozumiał, żeś teń dzień cale bez twego pożytku utracił, / lubobyś wiele uczynkow dobrych wypełnił, którego dnia wiele zwycięstw, nad złemi skłonnościami y pożądliwościami twemi opuściłś. Także którego dnia nie dziękowałeś Panu za iego okrutne męki, ktore dla ciebie ucierpiał. Tak też za Oycowskie karanie, że cię uczynił godnym, nieołzacowanego skarbu iakiegokolwiek utrapienia.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako mają być rządzone powierzczo-

wne

Wne zmysły nasze: y iako od nich prze-
chodzić możemy do bogomyślności.

Wielkiej pilności potrzebuemy Synu,
abyśmy mogli dobrze protłować, y
zporządzać powierzchowne zmysły nasze.
Appetyt bowiem nasz, albo pożądliwość,
która iest wodzem zepszowanego przyro-
dzenia naszego, do smaku y do uciechy, o-
ślep y bez uwagi pędzi: a że sama przez się
doutąpić ich nie może, zmysłów do tego
zażywa; y przez nich dokazywać usługi;
iako przez sługi y instrumenta swoje natu-
ralne: kiedy z tych rzeczy, które pod zmy-
sły nasze podpadaia, imaginacye biorąc
w się; potym do myśli wprowadziwszy, na-
duszy naszej one wyraża, a z tych dopiero
ucieha pochodzi; która (względem zwią-
zku między appetytem y ciałem) rozchodzi
się po wszystkich zmysłach, które tylko są
spółobne do przyięcia takowey uciechy,
zkaż w duszy y w ciele, dzieie się wielka
szkoda.

Widział Synu, chorobę, staray się o le-
karstwo: pilnuj, aby zmysły twoie niebłą-
kały się tam, gdzie się im podoba, y nigdy

ich niezażyway, dla samey uciechy, ieżeli cie
pożytek iaki, albo potrzeba do tego niepo-
ciaga. Więc ieśliby kiedy nieoltroźnie sa-
me zmyśły wyśworowały się: skoro to po-
strzeżesz, zaraz chciey ie powściągnąć, y u-
skromić, aby gdzie pierwey mizernie do
uciechy spiesząc, uwieźiły się były, tam po-
tym, że wżelkich rzeczy ozdobne pożytki
odnosiły, y do duszy wprowadzać mogły:
przez ktore pożytki dusza twoja do siebie
przyszędłszy, swoich sił skrzydła ku Niebu
wyprosłuic, y do Bogomyślności itaie się
sposobna.

Przetoż kiedy powierzchownym twoim
zmyśłom, rzecz tę iaka prezentuie, uważ,
że ta rzecz sama z siebie nie ma dobra
takowego, ktore jest przed zmyśłami twe-
mi; ale cokolwiek jest, od Boga jest, ktory
istotę tę, y własność takową, y wszystko
dobro, ktore się w tey rzeczy znayduie; tey
rzeczy dał. Depiero rozweśel się w duchu,
doszedłszy tego, że tam Pan twoy przyczy-
na y początkiem jest, tak rozlicznych y
doskonałych przymiotow, ktore w rzeczach
stworzonych wydaia się; y że BOG, wszy-

sko

ko to
lbowie
e wid
nayas
konado
A ie
patruie
ay na
twey,
ktory
y w ni
lob: B
ko m
bydz
rzon
T
ziola
cie to
cha B
terya
zicz
wy, z
iq y k
y pra
T

Atko to w sobie ma doskonałym sposobem: albowiem nic innego nie jest, to dobro, które widzisz w tworzeniu, tylko promień najjaśniejszy Boskiej nieskończonej doskonałości.

A jeżelibyś postrzegł, że rad się przypatruiesz tworzeniom urodziwym, pamiętaj na to, że są w sobie nic: myśl y rozum twoy, do Stwórcy ich tam przytomnego, który im dał takową pozorność; podnieś; y w nim rozweleliwizy się, mow w ten sposób: *Boska isłoto wielce ukochana, o iako mnie to cieszy, że Ciebie uznawam bydź początkiem wszelkiej rzeczy stworzonej.*

Także kiedy będziesz widział drzewa, zioła, y tym podobne rzeczy: uważ, że życie to, którym żyja, nie z siebie, lecz z Ducha Boskiego mają, którego ty widzieć materialnym okiem nie możesz. Zaczyn mówić: *O żywocie prawdziwy, z którego, w którym, dla którego żyją y krzewią się wszelkie rzeczy! O żywocie prawdziwa serca mego pociecho!*

Także z widzenia bydła, myśl twoję do Boga.

Boga podność, który im chodzić, y czuć da-
ie, mówiąc: O Rządźco *naymilszy!* który
acz wszystkiemi rządziś: Samie dnak
bez naruszenia zostawisz w sobie! O iako
mnie cieszy trwałość y nieodmienność
twoja.

A jeżeli piękność rzeczy iakiey, ciągnie
cię: uważay, że wszelka ta piękność od Bo-
ga początek swoy ma: y tak rozwetelony
rzeczysz: Oto strumienia źródła nie-
stworzonego, oto kropelka niezbrodzo-
nego morza wszelkiego dobra. O iako
duch moym w mnie iest uwetelony. Kiedy
wieczney y nieogarnioney Boskiey przy-
patruie się piękności, gdyż ta wszelkiey
stworzoney piękności przyczyną y po-
czątkiem iest.

Widząc zaś w którymkolwiek człowie-
ku dobroć, mądrość, sprawiedliwość, y in-
sze cnoty; podobnym sposobem pozna-
wizy, co Boskiego iest, mow do Pana:

O naydroższy cnot skarbie, iaku mi się
radość z tego dostaje, że z Ciebie y prze z
Ciebie szczegulne wszelkie pochodzi
Dobro; y że wszystkie rzeczy przyro-
wnane do Twoiey doskonałości, nic nie są.

Dziękuję Panie za to dobro, y za inſze
wſzelkie łaski, ktore bliżniemu memu da-
łeś, y dajesz: Pamiętay też y na mnie Pa-
nie, iako ieſtem ubogi, y iako wielce po-
trzebuący tey a tey cnoty; naprzykład
pokory, cierpliwości.

A gdy maſz ręczną robotę iaką rozpo-
cząć: uważ, że naypierwſza przyczyna tey
roboty, ieſt ſam BÓG, a ty ieſteś inſtru-
ment ieg: dopiero ſerce do niego pod-
nioſzſzy. mow: O iaką duszy moiey odbie-
ram radość, naywyższy wſzelkiego ſtwo-
rzenia Rządzo y Panie, że nic bez Cie-
bie dokazać nie mogę, y że Ty ieſteś
pierwſzą y nayſobliwſzą wſzelkich rze-
czy przyczyną.

Potraw, albo trunku zażywaiąc, myśl, że
BÓG takim ſmakiem napełnił te rzeczy; y
zatem w ſamym Bogu ucieſzywſzy ſię, mo-
żeſz mowić: Weſeł ſię duszo moja, że iako
procz Boga twego, żadna nienayduie
ſię radość; tak w nim tylko ſamym doſko-
nale, y zupełnie ucieſzyć ſię y n ſycić
możeſz.

Jeżeli iaka wonność przypada do upo-
do-

uodania twego, nie się w tym upodobaniu
nie bawiąc, uday się do Boga, od ktorego
ten zapach pochodzi, pobudzając radość
w sercu twoim, mow: *Panie spraw to, że
iako ia wesele się, i że z Ciebie pochodzi
wszelki wdzięczny odor, tak, aby y dusza
moia, wyrzekłszy się ziemskich roskoszy,
w duchowności postępując, wdzięczny,
Sercu Twemu wydała z siebie zapach.*

Gdy muzykę słyyszysz, albo śpiewających
głosy, myśl twoję obróć do Pana, y mow:
*O iak mi smakują Panie Boże, Twoie
nieskończoney doskonałości przymioty,
ktore wszyskie w iedno zebrane, nie tyl-
ko w Tobie samym Niebieskiey melodyi,
ale też y w Aniołach, y w stworzeniach
wszystkich, dziwną rezonancją czynią.*

ROZDZIAŁ XXII.

*Jako mogą rzeczy wszystkie być srod-
kiem, do rozmyślenia Tajemnic Wciele-
nia Słowa Przedwiecznego; także do
rozpamiętywania Męki Jego Przenay-
droższej.*

Synu miły, pokazałem, iako możemy od-
rzeczy takowych, ktore pod zmyśli na-
sze

cze podpadaia, myśl naszą podnosić do bogomyślności, radbym cię ieszcze nauczył, iakobyś mógł z tychże rzeczy brać pobu-
tkę, do rozmyślania przeydroższey Mę-
ki Chrystusa Pana. Cokolwiek na świecie
jest, przydać się nam do tego może; jeżeli
uważyć zechcesz w tych rzeczach Boga; że
on jest fczegulną przyczyną, że im nadał
iłtność, piękność, zacność, którą w tobie
maia; y ieśli będziesz rozmyślał, iako wiel-
ka y niepojęta dobroć iego, który będąc
początkiem wszystkiego stworzenia, raczył
się tak bardzo upokorzyć, y poniżyć, że się
stał Człowiekiem, ucierpiał, y umarł dla
czowieka, y dopuścił, aby stworzenie iego,
na niego łamęgo ręce podniószy, iego u-
krzyżowało.

Różne rzeczy widząc, możemy sobie
przypominać Chrystusa Pana Tajemnice, y
boleści: Naprzykład, kiedy widziemy orę-
że, powrozy, bicze, flupy, ciernie, trzciny,
gwoździe, y tym podobne Męki JEZUSA
Pana instrumenta.

Podłe y ubogie budynki, na myśl nam
przynoszą łaynią y złób, w którym leżał

Nowonarodzony, y piwnicę, w ktorey poimany nocował. Delcz padający, przypomina Krew iego, którą świat skropił, kiedy Krwawym potem w Ogroycu się pocił. Kamienie, prezentują nam te kamienie, które podczas śmierci iego popadały się; Ziemi trzęsieniem, które się stało po tej mecie iego. Słońce, ciemności, które świat wzystek zacięły: y woda wodę, która z Boskiego Boku iego wypłynęła: y tak o infzych rzeczach dyżkurować możesz. Wino, albo inny trunek kosztując, wspomni Synu mój, na gorzkość żołąci y octu, którym Pana twego na Krzyżu poiono.

Woności iakiey czując odor, przywódź sobie na myśl smród trupow, na Kalwaryjskiej Górze, który Odkupiciel nasz znosił. Szatę na się biorąc, pamiętaj, iż Słowo Przecieczne, ciało na się przyjęło, aby cię Bóstwem swoim przyodziało.

Składając odzież z ciebie, przywódź na myśl, że Chrystus Jezus, był obnażony do ubiczowania, y do Ukrzyżowania.

Ludzi wołających głosy, wrzaski, ślęcząc, przypomni one brzydkie, y szalone okrzyki

okrzyki; wołających Żydów: *Ukrzyżuy! ukrzyżuy! sirac! sirac!* Ktore o Boskie obiały się uszy. Ilekolwiek słyszysz zegarowe godziny, niech przerazi serce twoie ona straszna godzina, kiedy Pan twoy w Ogroycu bliską widząc, śmierci lekać się począł: albo tak sobie imaginuy, iakobyś słyszał one frogie uderzenie, kiedy Chrytusa Jezusa do Krzyża przybiiano. Nakoniec, w kaźdey okazyi, ktora się poda do cierpienia, bądź względem siebie, bądź względem innych ludzi, tak rozumiey, że to wszystko za nic nie stoi, w porownaniu niepojętych uciśkow, y boleści, ktore zraniły Długę Chrytusa JEZUSA.

R O Z D Z I A Ł XXIII.

O nowym sposobie, ktorym zmysły nasze moderować możemy, według różnych okazyi, ktore się nam podaią.

Ponieważ już widziałeś Synu moy, iako rozum nasz podnosić mamy, od ziemskich rzeczy, ktore pod zmysły nasze podpadaią, do rozmyślania Boskich y Wcielonego Słowa Tajemnic: przydam ieszcze niektore sposoby, z ktorych różne rozmyśla-

ślania możesz wyczerpnąć, aby duszy naszej siły, według różności nabożeństwa naszego, różne też odbierać mogły posiłki.

Jakoż to pewna, że nie tylko ludziom prostym y nieumiejętnym, pożyteczne będą, ale też y tym, którzy subtelnego dowcipu są, y wiele postępują w duchownym życiu: ponieważ do bogomyślności nie wszyscy nas zarówno sposobnemi rozum czyni. A nie lękać się masz, że w takowych różnościach będziesz miewał pomieszanie, byleś chciał dobrze się rządzić, a z pokorą y ufnością, według rady y napomnienia ludzi mądrych y Duchownych; w czymkolwiek byś mię nie miał zrozumieć, uspokoię cię.

Widząc tedy tak wiele rzeczy zacnych y drogich, tak rozumiey, że są bardzo podłe, y iako śmiecie iakie, w porównaniu Niebieskich skarbow, których (całym pogardziwszy światem) pragnąć y żądać powinienś.

Na słońce weyrzawszy pomyśl, że dusza twoja nierownie jaśnieysza, y ozdobnicysza jest, kiedy łaskę Boską zachowu-

iesz.

iesz w tobie. A szpetniejszy y smrodli-
wiza staie się nad ciemność, y wszelkie o-
brzydliwości, kiedy ją utracasz.

Oczy podniószy do Nieba, duchownym
okiem weyrzyi na Empireyskie Niebo y
tam myśl twą ustanow, iako na tym miej-
scu, które (ieśli na ziemi w niewinności żyć
będziesz), tobie nagotowane iest, abyś tam
na wieki szczęśliwego zażywał odpoczyn-
ku.

Ptaśwa, albo czyiegokolwiek słuchając
spiewania, podnieś myśl twoję do wdzię-
czney Rayfkiey melodyi, gdzie nieustające
odprawiaie się Alleluia. Y potym proś, abyś
się stał godnym spiewać na wieki chwałę
Boga twego, z Aniołami Świętymi.

A gdy cię piękność stworzona uwodzi,
poznay to, y uważay, że wąż piekielny, pod
tą pięknością się zataił, który tego pilnuie,
aby cię zatracił, albo przynajmniej aby
cię poranił. Przeto naprzeciw onemu, tym
sposobem powstać możesz: *Ach przekle-
ty węże! o iako chytrze przygotowałeś
się, abyś mię pożart!* Dopiero do Pana
Boga obrociwszy się, rzeczesz: *Błogosła-*

wiony jesteś Boże mój, żeś pokazał nie-
przyjaciela mego, y wyhawileś mię z rąk
jego. Potym od uciechy, którą czuiesz w
tobie, nie bawiąc, uciekay się do Ran Jezu-
sa Chrytusa, myśl twoię w nich zabawia-
jąc, y rozmyślając, iako wiele ucierpiał Pan
tвой, aby cię z grzechu wyrwał; aby ciele-
sne uciechy, także y roskoszy obrzydliwe
uczynił.

Dam jeszcze y drugi sposób, iako małz
uchodzić od tey pomienioney uciechy. U-
ważay, iaka też będzie rzecz ta, po twoiey
śmierci, która się tak bardzo teraz podoba
tobie.

W drodze postępując, pamiętay, że ka-
żdym krokiem twoim, który czynisz na
ziemi, do śmierci się zbliżasz.

Latającym ptactwom przypatruiąc się,
albo spływaiącym deszczom, przypomniy
sobie, że daleko większym pędem do końca
y do skończenia, życie twoie się spieszy.

Gdy burzliwe wiatry wieją, albo grzmó-
ty, y błyskawice powstają; przypomniy ow-
straszliwy dzień Sadu ostatniego, a upadł-
szy na kolana, odday cześć Bogu, y proś, a-
by.

by tobie dał łaskę y czas, słusznie się przygotować przed Sąd Syna swojego.

W różnościach przypadków, które się przydawać mogą, tym sposobem rządzić się masz Synu, gdy (na przykład) boleść jaką, albo dolegliwość czuiesz; także ciepła, zimna, albo innego niewczasu, niewygody cierpisz, podnieś myśl do Boga twego, a uczniesz, że jest wola jego, abys ty dla wiecznego wczasu y pożytku twego, przy tych okolicznościach, czasu y miary, tę niewygodę cierpiał; dopiero ucieszywszy się z tego, dziękuy Bogu, że tobie w tym miłość swoją wyświadcza: dziękuy y za to, że wczesną y sposobną dał okazję, abys się jemu przyśłużył, y mow w sercu twoim: *Oto już we mnie staie się wypełnienie woli Boskiej, który z osobliwej miłości swojej ku mnie, przed wieki naznaczył, ahym ja w teraźniejszym czasie, ten ucisk y tę dolegliwość znośił: niechże będzie pochwalony BOG moy, na wszystkie wieczności.*

Gdy się w myśli twoiej dobra iaka pokaze intencja, albo postanowienie pobo-

H

żne,

żne, zaraz podź do Pana, y uznay, że on ią tobie dał; a dopiero z wielką wdzięcznością przyimiesz ią.

Czytając, tak rozumiey, że temi słowy, które czytaśz, sam BÓG mówi do ciebie: zatym z pilnością słuchay, y zachowuy, iakobyś z ust Boskich słyszał.

Przenayświętzy Krzyż Jezusa Chrystusa widząc, myśl, że ten to iest znak, pod którym ty Duchowną odprawuiesz wojnę, z pod którego ieślibyś miał kiedy wystąpić, zapewne w ręce nieprzyaciół twoich, dostaniesz się: a ieżeli przy nim trwać będziesz, niewątpić o tym, że zasługami temi, y zwycięstwem wzbogacony, dostąpiłz Nieba.

Widząc Obraz Panny Przenayświętzey Maryi, Matki Bożey, serce twoie ku niej podnieś, która w Niebie Króluie; że we wszystkim, y zawsze była posłuszna woli Boskiej; iże mlekiem karmiła swoim Odkupiciela twego: y za to, że nas w duchowney tey wojnie, łaską swoją ratować nieustanie.

Na Obrazy Świętych Pańskich weyrzawszy, przypomnij sobie, że ci to dzielni

moocarze, ktorzy nieprzytacioł swoich zwo-
iowawszy potęgę, drogę sobie utorowali,
po ktorey iesli y ty postąpić zechcesz, do
nieśmiertelney Korony zaydziesz.

Do Kościoła wszedłszy, procz inszych
punktow, rozmyślać możesz, że Dusza na-
sza, iest też Domem Bożym: a przeto iako
mieszkanie Pana naywyższego, w czystości
bez zmazy ma być zachowana.

Kiedy dzwon, znak Anielskiego po-
zdrowienia usłyszysz, temi krotkimi ro-
zmyślaniami zabaw się, ktore zgadzają się
z tajemnicami tej modlitwy.

Na pierwsze dzwonienie, podziękuy Pa-
nu Bogu za Zwiastowanie, ktore z Nieba na
ziemie zesłał, y zbawieniu naszemu począ-
tek dał.

Na drugie dzwonienie, powinuszuy Pan-
nie Przenayswiętszey godności, y cnot wy-
sokich: dla ktorych (a osobliwie dla cnoty
niewyśławioney pokory) że podwyższona
iest.

Na trzecie dzwonienie, wespół z Błogo-
ślawioną Matką y Archaniołem Gabrye-
lem, Syna Bożego, ktory się przy tym Zwia-

stawianiu poczęć, pozdrow, y chwałę mu day.

Miey to na pamięci, abyś przy każdym punkcie tego rozmyślenia, skłonił głowę twoję, dla uczciwości tajemnic Boskich: a przy ostatnim, te trzy medytacye, wszelkiego czasu, na każde dzwonicie przydać się tobie mogą. A te, które tu niżej podam, rozłożyć możesz, na wieczorny, poranny, y południowy czas; a należą do Męki Pana Jezusa, Powinniśmy albowiem, rozpamiętywać boleści, które z męki Syna swego, Matka Boska ucierpiała. Inaczej bylibyśmy bardzo niewdzięcznymi, gdybyśmy albo zaniedbali, albo opuszczali,

Czasu wieczornego, na pamięć tobie przywodź uciski, y frasunki Przenayczystej Dziewicy Maryi, które cierpiała, względem Krwawego potu Jezusa Chrystufa, także y poimania iego; y innych tajemnicach boleści, tey nocy zadanych Panu Jezusowi.

Czasu porannego, przypomniy Panne w utrapieniu y w gorzkościach zostającą, względem Syna swego, Piłatowi y Herodowi prezentowanego, także dla wydanego na śmierć Dekretu.

Czasu południowego, rozpamiętyway.

iako miecz boleści, Serce Matki Przenaj-
świętszey przebił, kiedy Ukrzyżowanego,
y kochającego widziała Syna, y iako Bok
iego okrutnie był włócznią przebity,

Temi rozmyślaniemi bawić się możesz,
od Czwartkowego wieczora, aż do połu-
dnia Sobotniego; inszemi zaś, inszych cza-
sów. Co wszystko zalecam twemu nabo-
żeństwu, y zostawiaę okazyom, ktore z po-
wierzchownych spraw przydać się mogą.

Więc niebawiać, abym nauczył, iakim
spůsobem masz zmyśły twoie prostować:
Naprzod miej się w pilności, abys się nie
dał w rzeczach, w sprawach, y w trafunkach,
ani miłości, ani nienawiści pociągnąć; ale
tylko żebyś się z wolą Bożą miał, y ją na-
śladował: to ieść, rzeczy dobre dla tego
przyimuy, że tak BOG chce, abys ie miał
y zażywał; a złe rzeczy, z nienawiścią od-
rzucay, dla tego, że BOG tak chce, abys ie
odrzucał.

W tym cię iednak Synu przestrzegam,
że nie dla tego te sposoby, ktoremi zmyśły
moderować możemy, tobie podałem, abys
się tylko temi zabawiał, (albowiem ustawi-

czną pamięć powinienes mieć w **BOGU**,
ktory chce, abys ty częstemi ćwiczenia du-
chownego, aktami, starał się zwyciężyć nie-
przyjaciół, y nieposłuszne paslye twoie;
częścią sprzeciwiając się im, częścią odna-
wiając akty cnot) lecz dla tego, abys wie-
dział, iako masz sobie postąpić, gdy się o-
kazye podają.

Jest to albowiem pewna Synu, że mały z
tego odbieramy pożytek, kiedy wiele, a ro-
żne ćwiczenia (lubo w sobie będą bardzo
dobre) bierzemy przed się: gdyż często
przy zamyślach y postanowieniach naszych,
miłość własna, niestateczność, y chytróść
szatana znayduie się.

ROZDZIAŁ XXIV.

O sposobie, iako uskramiać język.

Wielkiej pilności przyłożyć potrzeba,
abyśmy mogli uskromić język nasz:
bo ten bardzo rad mowi, a zwłaszcza o
takowych rzeczach, ktore zmyśłom przy-
noszą uciechę.

Wielomowitwo, niemal zawsze ma swoy
początek z hardości: dla ktorey dowcip
swoy wysoce poważając, częstym powta-
rza-

rzaniem, y długą mową, chcemy słuchaia-
cym pokazać, że więcej nad nich umiemy:
y że nam, iako umiejetnym nauczać, po-
prawiać, y strofować przynależy; onym zaś,
iako nieumiejetnym, słuchać nas, y uczyć
się od nas, potrzeba. Musiałbym długo
mówić, gdybym miał pokazać, iako bar-
dzo szkodzi nam wielomowstwo.

Wielomowstwo, mnożycielem iest leni-
stwa, przyczyną nieślawy, znakiem głupstwa,
fortą obmowisk, sługą łakomstwa, y bogo-
myślności nieprzyiaciel. Wielomowstwo
złym patliom sił dodaje; z których potym
pochodzi, że w rozmowach lekkich y nie-
przystoynych, ięzyk nasz, co raz dłużey,
zabawiać się przyzwyczai.

Synu, niewyleway się przedłużeniem słow
przed temi, którzy cię z uprzykrzeniem
słuchaia, byś się im nie zdał bydź ciężkim:
y z temi długich rozmow niezażyway, kto-
rzy radzi cię słuchaia, abyś za granice przy-
stoyności y modestyi, niewykroczył.

Z popędliwością, głośną mową, nie mów
nigdy Synu, bo rzecz obrzydliwa iest. Wy-
niośność y próżność, nienabożnego du-
cha znaczy.

Sam

Sam o sobie, o swoich postępkach, y oby-
czaiach, y o Rodzicach swoich, nigdy nie-
mów, tylko kiedy sama potrzeba wyciąga,
że bez tego niepodobna obeysć się y to ia-
ko najmniej mów.

A jeżeli drudzy wolnie o swoich spra-
wach będą mówić, niegorz się z nich, ale
ile możesz wymawiając, u siebie miey do-
bre rozumienie o nich. Jednak nienaślady
ich w tym, luboby się zdało, że mowa ich
ciągnie do upokorzenia własnego y iakoby
na oskarżenie samych siebie wspomniona
jest.

O bliżnim twoim, y o sprawach do nie-
go należących, rzadko kiedy mów, ile bydź
może, azby się sama podała okazyja, mówić
o nim dobrze.

O Panu Bogu ochotnie mów, a osobiwie
o iego miłości, y dobroci: iednak zawsze z
bolaźnią, byś y w tey mowie nie zbłądził:
a tak raczey kontent y się, aby kto inszy o
tym mówił; a ty abyś go słuchał, y słowa
iego wszelkiego czasu w sercu swoim za-
chowując, odnawiał.

O inszych zaś rzeczach, gdy będą mó-
wić,

wić, sam głos tylko niech do uszu twoich przychodzi: a myśl twoja stateczna zawsze niech przy BOGU zостаie.

A ieżeliby potrzeba była tego, abyś mowy iakiey o doczesnościach słuchały na to odpowiadał; nieopuszczay powinności twoiey, abyś czasem nie miał myśli do Niebieskich rzeczy podnieść. A gdy co wpadnie do serca twego, abyś to wymówił, pierwej uważ, że bardzoby rzecz dobra była, gdybyśmy wiele z tych rzeczy byli zamilczeli; które wymowiwszy, ludziom do wiadomości podaliśmy.

Jakoż nierownie rzecz lepszą by była, żebyśmy w milczeniu zachowali; wiele z tych rzeczy, które wymówić zda się nam dobrze. Co iawnie poznasz, ieżeli (gdy już okazya rozmowy przeminie) zechcesz się refleksować, uważać to, coś zamilczał w sobie.

Milczenie, ieść przyzwoite tym, którzy nieufają w siebie, ale w Bogu wielką ufność pokładają. Milczenie, modlitwy świętey ieść itrożem. Milczenie, ieść podporą w ćwiczeniu cnot wszelkich. Więc abyś się przyzwyczaił milczenie zachować, często

uwaga.

uważay, iak wielkie szkody pochodzą z wielomowstwa, a pożytki z milczenia. Kochay się zatem w cnocie milczenia, y przyucz się, przez czas iaki, milczeć w tych sprawach, albo na tych mieyscach, gdzie przemówić nie jest rzecz zła: ieśli to bez szkody twoiey, y bliźniego. twego bydź może.

Y to nam pomocna będzie, ieżeli się chronić będziemy rozmowy, dyskursow pospolicitych y znaiomych. Albowiem opuszczając towarzystwo, y konwersowanie z ludźmi, zaśluzysz, że będziesz miał społeczność, y obcowanie Aniołow SS., y samego P. Boga.

Nakoniec proszę, byś niezapomniał wojny Duchowney, którą kończyć potrzeba: a tak poznasz, iako wiele czynić powinienes, y od mów niepotrzebnych, y próżnych, chronić się będziesz umiał.

ROZDZIAŁ XXV.

Zeby Chrystusow Zolnierz, dobrze z nieprzyjacielem swym mógł walczyć, powinien chronić się poturbowania, y niepokoiu wewnętrznego.

Synu miły, ieśli się nam kiedy przyda, że utracimy serca naszego pokoy; wzelkim, spo-

Ipotobem starać się powinniśmy, abyśmy go wynaleźli. Nad to potrzeba, aby żaden trafunek, który przydać się może na świecie, nie turbował nas, y nie odbierał nam wewnętrznego naszego pokoiu dobra. Z strony grzechow naszych; prawda, że frasować się mamy, ale uspokojonym żalem: iako na wielu mieyscach, wyżej powiedziałem. Tymże sposobem, nad każdym grzesznikiem (kiedy z miłości Chrześcijańskiej, upadku iego żałujemy) boleć powinniśmy. Wiem ia, że godzi się z ferca każdego grzesznika przestępstwa opłakiwać, to czynić potrzeba bez poturbowania swego.

Ciężkich y niebezpiecznych przypadków, (iako to choroby, krewnych śmierci, głodu, wojny, ognia, y tym podobnych szkod; acz temi trwożą się ludzie, y przed niemi uchodzą) niepotrzeba się lękać, ale owszem powinniśmy ie kochać: gdyż jesteśmy na takowe zaśluzyli karania. Wdzięczne to karanie, które ludziom pobożnym, do cnot okazyją, y do przyślugi Panu BOGU, jest przyczyną. Wielce się z tego Pan Bóg cieszy, kiedy widzi, że my do woli iego się

Ro-

stosując, przez wszelakie gorzkości, y przeciwności życia terażniejszego, spokojnym duchem, bez poturbowania przechodzimy, y do niego garniemy się.

Bądź ty pewien Synu, że każda nasza niepokojność y pomieszanie, niepodoba się oczom Bożym; bo zawsze z niedoskonałości, a prawdę mówiąc, z własney miłości pochodzi. Przeto, potrzeba mieć zawsze myśl pewną iedną, nakładać stróża nad sobą; aby (skoro postrzeże rzecz taką, która pokoiowi twemu zaszkodzić może, y zafasować ciębie). dawała znać tobie; a ty iako nayprzedej pomyślisz obronić swoy pokoy: uważając, y perswadując sobie, że te rzeczy, y insze tym podobne (bądź że powierzchnownie здаia się iako złe) według prawdy samey, nie są złe; y nie mogą nam wydrzeć dobra prawdziwego; ale tylko z dopuszczenia Bożego, nam się dostają, dla przyczyn pomienionych; albo dla innych, których my ieszcze niedo'zli: iednak trzymać o nich, że bardzo słuszne, y bez wątpienia arcy-święte są przyczyny takowe.

Tak tedy żyjąc w pokoju duchownym,

bez

bez poturbowania w każdym trafunku, wiele dobrego dokazać możemy. A jeżeli inaczej będziemy czynić, z ćwiczenia naszego duchownego mały odbierzemy pożytek, albocale nic.

Procz tego, że niespokoyne serce, wielom niazdom, wszelkiego czasu, zostaje otwarte; nie może też poznać, która jest prawdziwa y sposobna, do cnot droga.

Nieprzyjaciół nasz szatan, bardzo się tego pokoiu naszego lęka: gdyż pokoy w duszy, jest miejsce, gdzie sam BOG prze-mieszkiwa, aby tam wiele sprawował: y często pod pokryciem przyjaźni, stara się, aby nam wydrzeć mógł pokoy nasz, przez różne chęci y pożądania, które powierzchownie zdadzą się bydź dobre. Ze takowe chęci y pożądania, ze złości nieprzyjaciół naszego pochodzą, ztąd poznać możemy, że serca naszego pokoy psują, y uspokojenie nasze mierzają.

Przeto tedy Synu, abyś się tey szkody uchronił; skoro myśl twoja (która nakłada straż ciębie pilnie) chęć jaką, albo pożądanie z daleka pokaże; niedopuszczaj do

do serca twego, aż pierwey ze wszelkiey własney miłości twoiey. otrząsnawszy się, będziesz uwolniony z własney woli swoiey: dopiero takową chęć y pożądanie, Bogu za-
lecisz; podłość swoię y zaślepienie, przed nim uznawszy, onego serdecznie prosić będziesz, aby on swoją światłością ciebie oświecił, y pokazał, ieżeli od niego, czyli od piekielnego węża, pochodzą takowe chęci y pożądania. W takowych tedy podanych okazyach, uciekay się, ile można rzecz, do Duchownego Oycy swego.

Daymy to, aby pomienione chęci, y pożądania od BOGA były: przecie iednak przed wypełnieniem ich w skutku, gorący duch twoy, który masz do nich, umartwić powinięś: gdyż uczynek ten, który potakowym umartwieniu nastąpi, daleko przyiemniejszy będzie, aniżeli gdyby był uczy-niony na ten czas, kiedy przyrodzenie nasze, skłaniało się z wielką poządliwością: a czasem samo takowe umartwienie, wdzięczniejszy bywa Bogu, aniżeli uczynek.

Tak tedy żądania, ktore nie są dobre, od siebie odrzucając, y dobre do skutku, zaraz
nie-

nieprzywodzić, aż pierwey przyrodzone porywczosci twoie uskromisz; zawsze w pokoju zostawać będziesz, y bez szkody, fortece serca twego zachować możesz.

Ażebys na zawsze już mógł serce twoie uspokojone zachować, potrzeba go bronić, w niektórych strofowaniach, y pobudkach wewnętrznych, ktore podczas zszatana pochodzą: lubo (przeto że cię obłąd, albo o defekt taki strofują) zdadzą się bydlę od Boga. Z owocow ich poznać możesz, od kogo pochodzą.

Jeżeli przez takowe strofowanie, albo napomnienie wewnętrzne, staniesz się pokorniejszym, y w dobrych uczynkach pilniejszy, bez umniejszenia ufności w Boga: z wszelką wdzięcznością, y z podziękowaniem przyjmuy ie: Lecz jeśli cię turbują, w niespokojność y w bojaźliwość wprowadzają, ufności w BOGU tymuiąc, y w dobrych sprawach leniwym, y niedbałym cię czyniąc, zapewne wiedz, że od nieprzyjaciela twego pochodzą: przeto ich nieflu-chay, ale w ćwiczeniu swoim, bez wszelkiego omieszkania postępuy, trzymając się pokoju wewnętrznego.

A że nie tylko od pomienioney chęci, y pożądanja w sercu naszym poczynia się nie pokoy; ale częstokroć y z przypadkow przeciwnych rzeczy, przeto dwoiaką masz przestrożę.

Pierwiza, abyś uważał, komu te przypadki, zdaia się bydź przeciwne. Duchowi twemu? czyli miłości własney, y skłonności, albo woli twoiey? Jeżeli bowiem są przeciwne woli twoiey, y miłości własney, która naywiększym iest nieprzyjacielem twoim, niepowinieneś tych przypadkow znać, y nazywać przeciwnemi tobie; ale za wielkie fawory, y sposobne od Pana Boga posiłki, przyjmowac z radością y z dziękczynieniem obożliwym.

Jeżeli też poznasz, że pomienione trafunki, duchowi twemu są przeciwne; tak z niemi postępuy, iako cię nauczę w przyszłym Rozdziale, nic się nieturbuiąc, y naymniey pokoiu twego nie psując.

Druga iest, abyś myśl do Pana Boga podniósł, nic nierozważaiąc u siebie, co? y dla czego? ale zapewne wierzył, że cokolwiek Boska Opatrzność na cię dopuszcza, wśzytko

Iako ku twemu pożytkowi duchownemu: czego ty w terażnieyszym życiu, wiedzieć nie możesz.

ROZDZIAŁ XXVI.

Jako mamy sobie postąpić, kiedy już nie-przyjaciel ranił nas.

GDy się poznasz bydź ranionym, przeto, żeś w błąd iaki zapadł, z ułomności twoiey, albo też czalem dla złości twoiey; nie trwoż się z tego, ani trać serca, ale iako nayprędzey, uday się do Pana Boga, y mów: *Oto Panie uczyniłem według tego, czym ie stem właśnie sam: iakoż niespodziewać się po mnie było nic innego, iedno że miał upaść, y zgrzeszyć.*

Tu stanąwszy, uczyni akt pokory, poniżając się w oczach swoich. Załuy, ile bydź może, żeś Boga swego obraził: a dopiero gniewem poruszony (iednak bez pomieszanania twego wewnętrznego) przeciw złym skłonnościom twoim, a zwłaszcza przeciw tey, która okazyą iest upadku twego, pogardzay nią, y strofuiąc poniżay.

Potym przystąpiwszy, mów do Pana: *Nie tu bym się był zastanowił, Panie*

moy, lecz w dalsze zaszedłbym złości, gdybys był z miłosierdzia swego, na pomoc mnie upadającemu, nie pospieszył.

To rozważając w sobie, podziękuy Bogu: a co raz więcej staray się, abys go kochał, dziwując się takiej łaskawości iego; że lubo rozgniewany był od ciebie, iednak podał tobie ratując rękę, abys powtore niegrzeszył.

Nakoniec, wielką mając ufność w dobroci iego, mów: *Czyn Panie zemną według miłosierdzia twego: odpuść mi Boże, proszę a niedopuszczay, abym miał żyć oddłączony od Ciebie, albo że bym Majestat twoy Boski odtąd miał obrazić.*

To wypełniwszy, nie wywiaduy się, jeśli już tobie BOG grzechy odpuścił, albo nie; bo to nic innego nie jest, tylko pycha duszy twoiey, pomieszanie sumnienia, utrata czasu, y wymysł czarta, ktory pod pokryciem dobra zmyślonego, zbliża się do ciebie. Lecz siebie w Boskie ręce odday, ćwiczenie twoie duchowne kończ, iakobys nigdy nie zgrzeszył.

A jeżeli każdodziennie upadasz, y raniony

ny od nieprzyjaciela bywasz, w tym się ćwiczeniu zachoway, które podałem, z tą ufnością, nie na raz, ale na zawsze: y co raz za każdym upadnieniem, bardziey siebie poniżay, y pogardzay: grzech ten obrzydliwszy sobie, na potym bądź ostrożniejszym.

Takowe ćwiczenie bardzo się szatanowi nie podoba: iedno, że zna to być bardzo przyjemne Panu Bogu: druga, że hańbę odnosi z tego, gdy się widzi być zwyciężonym od tego, którego on dopiero był zwyciężył. Y przeto różnemi, a zdrażliwemi sposobami, stara się, abyśmy to ćwiczenie opuścili, iakoż często dokazuje, czego żąda, dla niedbalstwa naszego, y dla niepilności naszej, którą nad sobą mamy.

A jeżeli się trudno będzie zdało tobie, tym bardziey powinienes ostrzey, y gwałtowniey sam z sobą poczynać, coraz powtarzając to ćwiczenie duchowne, bądź, że raz tylko zgrzeszyłeś. A jeżeli po upadku poturbowanym zostaniesz, pomieszanym, y nieufnym; naprzod Synu, postaray się, abyś mógł znaleźć zgubiony pokoy, y uspokoi-

nie serca twego: także abys nabył ufności w Boga. Potym temi uzbroiony orężami, do Boga się udasz. Niepokoyność albowiem, która się znayduje po grzechu, nie uważa urazy Boskiey, ale szkodę tylko nalezę y utratę.

Sposob znalezienia pokoiu, ten iest: w ten czas, o tym grzechu nie nie myśleć; ale rozmyślać, iako Pan BOG iest wielce łaskawy, do odpuszczenia nam wszelkich grzechow, y że grzesznika rozmaitemi sposobami, y różnemi upominkami, woła y prowadzi, aby do niego się zbliżył, y z nim się złączył, przez łaskę poświęcając tu na tym świecie; a po śmierci przez chwałę.

Potym, gdy temi rozmyślaniami, myśl y serce twoie uspokoiisz, dopiero, do błędu y grzechu swego obeyrzy się, y to czyn, co na początku Rozdziału tego powiedziało się.

A gdy się do Spowiedzi będziesz gotował (często czynić radzę) wszystkie twoie błędy y defekty, porachuy z zalem, (żeś Pana Boga obraził) y z postanowieniem statecznym, więcej nieobrażać Pana Boga: dopiero szczerze, y w prostości ducha, prze-

przełoż przed Oycem Duchownym grzechy twoie.

ROZDZIAŁ XXVII.

O sposobie, którego używa czart, oszukiwając nie tylko tych, którzy usilnie w cnotach postąpić pragną; ale y tych, którzy już grzechami zniewoleni zostają.

Synu miły, masz to wiedzieć, że czart Sbardzo stara się o zgubę naszą: y przeto różnemi sposobami postępuje z nami.

Ażebym tobie niektóre jego sposoby pokazał; różnych stanów wytławię przed oczy twoje kondycye.

Niektorzy w grzechow niewoli zostają, żadney myśli nie mając, od nich się wyzwolić.

Niektorzy chcą z grzechow się uwolnić, lecz uczynkiem nieprzykładaia się do tego.

Niektorzy rozumieia o sobie, że cnoty naśladowia, a co raz daley od niey odstępuią.

Niektorzy wiele cnot nabywszy, z większą szkodą swoią upadaia; o tych wżyt-
kich, w osobności mówić będę.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O wojnie, y o zdradach szatana, przeciw

ONic więcęcy niestara się szatan, (kiedy już ktorego człowieka w grzechu trzyma) tylko, aby co raz bardziey zaślepił niedźnego grzesznika; y żeby oddalił od wżelkich myśli, ktore go do poznania nieszczęśliwego życia przyprowadzić mogą.

Ten grzesznika od myśli dobrych, y od natchnienia wewnętrznego (ktore go do upamiętania pobudzają) odwodzi nie tylko przez przeciwnie myśli, ale też wystawując okazy gotowe, y sposobne do tegoż grzechu wypełnionego: a czasem do więkšzego, aby powtórzył: przez co bardziey się zaślepi, y stanie się ochotniejszy do złego nałogu: y tak z iednego występku, do drugiego postępując; iako w cyrkule iakim, mizerne życie prowadzi, aż do upadku ostatniego; iesli go BCG przez otobliwą łaskę swoję niepodźwignie.

Sposobne na to lekarstwo (co z nas być może) to mi się zda, aby człowiek w tych labiryntach zostaiący, z prętkością, myśli dobre, y natchnienia Boskie (przez ktore

z cie-

z ciemności do światła go wzywa) przy-
mował, y żeby często ze wszystkiego serca
wołał do Boga: *Pospiesz się Panie ku ra-
tunkowi memu, y nie dopuszczaj dłużej
w tych ciemnościach zostawać.*

Tym sposobem, albo innym podobnym
częstokroć powinien wołać, y modlić się
do Pana. A jeśli byż może, bez omieszka-
nia, niechay idzie do Oycy Duchownego,
szukając rady, aby się obronić mógł nie-
przyjaciółom swoim. A jeżeli do Oycy Du-
chownego przystąpić nie może, niech do
Ukrzyżowanego Jezusa ucieka się, do nóg
Jego Przenajświętszych upadając. Także
czasem do Maryi Panny, Matki miłosier-
dzia, żebrząc pomocy. Masz to albowiem
Synu, zapewne wiedzieć, że w tym razie,
zwycięstwo nasze wcale na tey prętkości,
y ochocie zawisło; co w tym Rozdziale le-
piey zrozumiesz.

ROZDZIAŁ XXIX.

*O sposobie, którym czart w sidłach swoich
trzyma tych, którzy złości swoje pozna-
wając, chcą być wolnemi: y dla czego
nie zawsze skuteczne bywają postano-
wienia nasze.* Wszyst-

WSzytkich, którzy złe życie swoje poznawiając, odmienić ie pragną, temi wynalazkami, nieprzyjaciel dusz naszych przewycięża.

Pierwszy mówi: potym, potym, to albo owo czynić będę.

Drugi woła: *cras, cras*, iutro, iutro, (iako kruk iaki.)

Trzeci mówi: Chcę pierwey dobrze się namyslić, y uważyc to u siebie, aż skończę niektore sprawy moje; a tak z większym uspokojeniem serca mego, udam się do duchownych zabaw.

A to sięło jest, do ktorego wiele ludzi powpadało, y codzień przybywa.

Przyczyna tego, niedbaliwo y nieuwaga nasza; że w tak wielkney y poważney sprawie, w ktorey duszy naszej zbawienie w niebepieczeństwie zostaie, y honor Boski; niebierczmy oręza tak prętko, iako, potrzeba; y nieprzykładamy się do tego, co tu niżej nam naznaczają: *Teraz, teraz, potrzeba, abym to wypełnił*, (każdy powinien mowić) y dla czegoż potym?

Dzisiaj, dzisiaj: y dla czego do iutra mam

*mam odkładać: niech sam na siebie woła
niedbalec. Dajmy to, że mi pozwolono
będzie, to potym y to iutro: iednak, iako
to bydz może, ubym ia nędzny, prawdzi-
wą zbawienia y zwycięstwa drogą miał
postąpić; ponieważ daie się dobrowolnie
ranić nieprzyjaciołom moim; y coraz w
większe złości wpadać, lekce sobie po-
ważam.*

Widzisz Synu, że abyś się mógł uchro-
nić tego oszukania, y innych upadkow,
w tym Rozdziale wyliczonych; y żebyś
przeciwnika swego przekonał; osobliwe le-
karstwo, y poratowanie iest z ochotą, y z
prętkością przyimować oświecenia, y na-
tchnienia Boskie. Prętkość w mowie, w spra-
wach, y w postępku, poratować upadku
może; a nie same postanowienia, ktore zwy-
kliśmy czynić, obiecując, że potym to u-
czynię, gdyż w tych zawichłanie duszy, y
zguba.

Pierwsza z tych pomienionych przyczyna
(ktore namieniłem) iest, że częstokroć po-
stanawiamy dobrze czynić; a złego się
chronić: a te postanowienia nasze, za fun-
da-

dament nie mają nieufności w siebie, y ufności w Boga. Y dla tego, że wielka hardość nasza niedopuszcza, abyśmy widzieli, y poznali z czego, y z kąd pochodzi to zaślepienie nasze.

Światło, przez ktore takowe zaślepienie może być poznane; y ratunek, którym poratowane być może, z Boskiego miłosierdzia pochodzi. Ten dopuszcza nam upadać, aby przez takowy błąd y defekt, nauczył nas ufać nie w nas samych, ale w Boga: y żebyśmy poznawszy pychę naszą, napotym byli pokornieysi. Zaczym ieżeli pragniesz, aby postanowienia twoie skuteczne były; potrzeba żeby nieodmienne y stateczne zostawały w sobie; co na ten czas być może; kiedy żadney ufności w siebie nie będą miały, y w samym Bogu ugruntowane będą.

Druga, że kiedy co postanawiamy, tedy stanowienia nasze, bardziey pozorność cnoty upatruia (ktora, wolą naszą, acz bardzo leniwą do dobrego zachęca) aniżeli trudność y prace, ktore przy cnotie kaźdey nayduia się. Przeto niedziwować się, że

postanowienia nasze, złe ufundowane (gdy trudności powstaia) wniwecz się obracają y giną.

Dla tegoż przyucz się Synu, bardziey trudności kochać, które w naśladowaniu cnot znayduią się, aniżeli same cnoty: y temi trudnościami, zawsze wolą twoię częstuy: raz trochę, potym więcej, ieżeli prawdziwie nabyć cnot pragniesz, y stać się doskonałym. Jakoż to pewna, że łatwiey y z większą pochwałą twoią nieprzyiaciela zwyciężysz, kiedy z większą ochotą y odwagą pomienione trudności będziesz przyimować.

Trzecia, że postanowienia nasze, częstokroć nieupatruią cnoty, y woli Boskiey; ale dobro nasze własne. A naybardziey te postanowienia, które zwykliśmy czynić w ten czas, kiedy w nas czuiemy duchowną pociechę; albo kiedy nas bardzo przycisną utrapienia, y dolegliwości: bo przy tych okazjach, nie mając inzego sposobu, postanawiamy, że chcemy Bogu się oddać, y w cnocie się ćwiczyć.

Synu miły, abyś w te błędy nie zaśzedł,
kie-

kiedy w tobie duchowną uciechę czuiesz; bądź ostrożnym y pokornym w postanowieniach; a zwłaszcza w obietnicach y w wotach. Pod czas utrapienia, postanowienie twoie niech będzie takie, abyś te utrapienia w cierpliwości znosił, y nieuprzykrzał sobie; żadney folgi y pomocy, tak ziemskiej, iako y Niebieskiej nieżądając: ieżeli taka jest wola Boska. Y o to tylko będziesz prosił, aby tobie dał BOG. wszelkie przeciwności, bez umniejszenia cnoty cierpliwości znosić; y bez najmniejszego naruszenia upodobania Boskiego.

R O Z D Z I A Ł XXX.

O błędach tych, którzy rozumieją o sobie, że znacznie postępują w doskonałości.

GDy już przezwyjęzionym zostaie od nas, w pierwszym sposobie chytraści swoiey; także y w drugim, do trzeciego się udaie wynalazku nieprzyiaciel nasz: kiedy stara się dokazać, abyśmy się zapomniawszy nieprzyaciół naszych (którzy z nami zawsze woiując, szkodzić nieprześciąg) w postanowieniach wyższych stopniów doskonałości, zabawili. Ztąd pochodzi, że

bez

bezprzeſtannie rany odnoſimy od nich: y te rany nam już zadane, nie poymuiemy dla tego, że poſtanowienia naſze, nie iako poſtanowienia, ale iakoby już ſkutek z poſtanowienia pochodzący, poważamy, y w pychę ſię podnoſimy.

Bywa często, że naymnieyſzego ſłowka niechoąc cierpliwie znieść, czas trawimy na długich rozmyślaniach; gdzie poſtawiamy, że y nayciężſze karania chcemy znoſić, by y czyſcowe, dla ſzczegulney miłości Pana Boga naſzego. A że w tym zmyſły naſze y ciało, żadney przeciwności nie doznawa; przeto (iako zwyczajnie w tych rzeczach, ktore odległe ſą od nas) bierzemy ſami o tobie takie rozumienie, że ieſteśmy z między tych ludzi duchownych, ktorzy prawdziwie, y naywiększe ciężary, y uciski, w cierpliwości umieją y mogą znoſić.

Abys Synu, mógł błędu takowego uchronić ſię, czyń poſtanowienia dobre: ale oraz wojuy bezprzeſtannie z nieprzyjaciółmi twemi: oni bowiem zawſze przeciwko nam powſtaią. Tak tedy czyniąc, doznasz, ieſli poſtanowienia twoie, ſą prawdzi-

wdziwe, abo nie? stateczne, albo nie? y do doskonałości gościńcem bardzo bezpiecznym, y prawdziwym dójdiesz.

Przeciw takowym nieprzyaciołom, którzy się tobie nieuprzykrzają, abyś miał wojnę podnieść, nie zda mi się: chyba ieślibyś miał porozumienie o nich, że w krótko powstać mają przeciwko tobie. Na ten czas, abyś przygotowanym, y umocnionym, według należytości mógł być; potrzeba postanowienia czynić, iako naymężniejszy, ile być może, uprzedzając wojnę.

Strzeż się jednak tego, abyś nigdy o postanowieniach twoich nierozumiał, iakoby już były skutkiem pochodzącym z postanowienia: lubobyś się już przez wiele lat należytemi sposobami w cnotach ćwiczył: ale przy nich, zawsze się upokarzay, samego siebie, y słabości twoiey się lekay: a w Bogu ufność pokładając, przez częste modlitwy, do niego się zbliżay; abyś siłom twoim umocnienie, y od wszelakiego niebezpieczeństwa uwolnienie (a osobliwie od ufności w siebie, y wyniosłego rozumienia) uprosił.

Przy

Przy takowych okazjach (lub pozbyć wcale defektów niepodobna, które Pan dla upokorzenia naszego, y poznania siebie naszych, także y dla obrony dobra naszego duchownego, na nas dopuszcza) godzi się nam czynić postanowienia, o wszystkich stopniach doskonałości.

ROZDZIAŁ XXXI.

O zdradzieckich sposobach, których czart zaznawa, abyśmy opuścili drogę do prawdziwej cnoty.

CZwarte oszukanie nieprzyjaciela naszego jest, że kiedy widzi, że prostym gościńcem, y właśnie należytyym sposobem do cnot postępujemy; wzbudza w sercach naszych różne dobre myśli; a to dla tego, aby za opuszczeniem ćwiczenia duchownego, w ruinę y w przepaść defektów nas zaprowadził.

Naprzykład: choruje kto, y w cierpliwości znosi takową chorobę: widząc nieprzyjaciel, że w tej chorobie ten człowiek uprawia się w cnotę cierpliwości; różne dobre sprawy przywodzi mu na myśl, któreby on mógł czynić, gdyby nie chorował.

Na.

Naprzykład: że tak wieleby Mszy na każdy dzień słuchał w Chorze, by chwałę Boską odprawował, czytałby y pisał, z pożytkiem bliźnich twoich; pościłby, y częste dyscypliny odprawował; co wszystko opuszcza, y nie może wypełnić dla słabości zdrowia. Przytym stara się, w takie rozumienie wprawić, że gdybys był zdrowszym, bardziey byś się przyśłużyć mógł Panu Bogu, tobie, y drugim pożytecznym stawszy się.

A gdy iuż ten zdrayca, takowe myśli w chorym człowieku wzbudzi; na tym iest, aby co raz większą chęć w nim wzbudzał: aż też w niepokoy y w niecierpliwość wprawi chorego. A to z tych przyczyn, iako namieniłem, że dla choroby wiele dobrych uczynkow opuszcza (które iemu samemu y bliźniemu pożyteczne są) co wszystko mógłby dokazać, gdyby nieprzeszkadzało słabe zdrowie. A im większe poczynania bydź takowe chęci y pragnienia, tym też więcey przybywa niecierpliwości: y tak przekłety nieprzyziacieli, za czasem sprawi, że wcale uprzykrzy sobie chorobę swoją, ten, który przedtym w cierpliwości

znosił; y w ciężkość obroci sobie, dopuszczanie Boskie; nie żeby z tey konfideracyi, że choruie, ale że ta iego choroba przetzkodą iest, do tak wielu dobrych zasług, ktorych on serdecznie pragnie.

Niedosyć na tym, że nieprzyjaciel duszny, w takową niecierpliwość chorego wprawi; ale nadto, z myśli iego wybiie. y wyrwie koniec ten; to iest, że te wszystkie rzeczy dobre on chciał, dla przyślugi Panu Bogu, a tylko mu zostawi samę chęć y pragnienie, że będzie sobie życzył, iako nayprzedzey zdrowym bydz.

A iezeli według iego woli nie zdarzy mu się w prętcie ozdrowieć, tak się frasuje, że cale staie się niecierpliwym: y tak od tey cnoty, w ktorey się ćwiczył, do defektu przeciwnego, bez postrzeżenia. wpada. Sposob, iakoby się uchronić od tey złości, ten iest: że ktokolwiek w ucisku iakim ieścieś, do żadney rzeczy dobrej, ktorą wypełnić na ten czas niemożesz, nie przypuszczay affektu, albo żądania, do siebie: gdyż zapewne poturbuiesz się, y będziesz niespokojnym. Powinieneś przeto w pokorze, y w

K

cier.

cierpliwości z opuszczeniem własney woli, statecznie wierzyć, że takowe żądanie twoie, niedoszłoby skutku swego w samey rzeczy, według mniemania twego, bo icieś niestateczny, odmienny, bardziej anizeli sam o tobie trzymasz. Albo też powinienes myśleć, że Pan BOG dla skrytych sądów swoich, y grzechów twoich, te dobre uczynki, od ciebie niechce przyjąć, y nieoczekiwa, ale owszem tego chce, abyś się w cierpliwości zachował, pod karzącą ręką iego.

Tak tedy Synu, jeżeli się przyda, że zabroni Ociec twoy Duchowny, albo też insza przyczyna iaka zatrzyma, abyś według własnego twego upodobania, do zwyczajnego nabożeństwa twego, uczęszczać nie mógł a zwłaszcza do Przenajświętszey Kommunii; nie turbuy się, że twoiey chęci, y żądaniu przeszkoda się dzieie; ale wyzuy się ze wszelkiey twoiey skłonności, a wdziey Jezusa Chrystusa upodobanie, mówiąc sam do siebie.

Znać, że Boska Opatrzność, w niewdzięczney duszy moiey, upatrzyła defekt iakiś, że dzisiay od Przenajświętszego
Sakra-

Sakramentu, i jestem oddalony; że przez to, niegodność y błąd mój poznawam; niech będzie Bogu moiemu cześć y chwwała na wieki. Ufam iednak Panie mój dobroci twoiey, że pragniesz, abym (znosząc dopuszczenie y upodobanie Twoje) serce moje, w zupełności woli twoiey poddał przysposobione: które przyszedłszy, Ty sam poświęcisz, oczyścisz, y umocnisz, przeciw nieprzyjaciółom moim, którzy mi Ciebie wydrzeć usiłuią. Niechże Panie, stanie się wszystko, co w oczach Twoich jest dobre. Ja tylko żądam, o moia wdzięczna y słodka miłość, aby dusza moja uwolniona od wszystkiego, co się Tobie niepodoba: y Świętemi przyozdobiona cnotami, zawsze była gotowa, na przyście Twoje, y do czegokolwiek mnie zużyć będzie upodobanie twoie.

Jeżeli zachowasz moje napomnienie Synu, zawsze będziesz miał okazją dosyć uczynić, y upodobać się Panu, w każdym żądaniu twoim, którego wypełnić na ten czas możesz.

Bądź, że takowe żądanie z przyrodzenia pochodzi; bądź od szatana, aby cię pomie-
szał y zturbował, y z drogi cnot odwiódł,
bądź też czasem y od Boga samego, który
doświadczając, ieśli ieltes woli iego po-
stępnym, takową na cię dopuścił chęć y ża-
danie: iednak ty zawsze masz okazyą, że
możesz dolyć uczynić Panu, z upodoba-
niem iego; bo w tym prawdziwie nayduie
się nabożeństwo y przyśluga, którey Pan
po nas wyciąga.

Nad to cię ielzcie Synu napominam, a-
byś się w uciśkach y utrapieniach, (z ia-
kieykolwiek będą przyczyny) zawsze w
cierpliwości zachował. Y lubo dla nabycia
cierpliwości, zażywać sposobow niekto-
rych będziesz, iakich y Święci ludzie zaży-
wali; przecie iednak, nie dla tego przyspo-
sabiay ie, abyś był uwolnionym od twoich
uciśkow, ale tylko że BOG tak chce, abyś
ty ich zażywał. Nie mamy albowiem pe-
wności żadney, ieśli się podoba Panu Bogu,
abys my, przez takowe szkodki, byli z uci-
skow naszych wybawieni, lub one w sobie
dobre są.

A jeżeli inaczej poczniesz, do ciężkiego upadku przydziesz: łatwo bowiem, do niecierpliwości się udaś, jeśli według żądania y skłonności twojej, nie powiedzie się: procz tego, że cierpliwość twoja (dajmy to, że ją dotrzymałbyś) nieomylnie różnami pomieszałyby się defektami; y tak ze wszelkiej okoliczności, stałyby się nieprzyjemna Panu Bogu; y bardzo za małą przysługę poczytana u niego.

Nakoniec, napominam cię, o potajemney zdradzie, własney naszej miłości; która bardzo często, zwykła defekta y złości nasze ochraniać, bronić, y taić. Na przykład, kto chorobą jest złożony, a niecierpliwie takową dolegliwość znosi; tedy zwykł płaszczykiem dobra iakiego powierzchnownego, przykrywać niecierpliwość swoją, mówiąc, że mam ciężar, y uprzykrzenie; nie żeby przeto, że choruję, ale dla słuszney przyczyny, to jest że sam dalem okazyą do tej choroby; albo że (dla niesprawności usługujących, y innych przyczyn) szkodę ponosić muszę, y niewygodę.

Tymże sposobem, usprawiedliwia się a-

nimuszny, y zuchwały; kiedy niedostąpi-
wszy zwierchności (albo że go z urzędu
złożono) frasuje się, y w niepokoię zacho-
dzi. Ten zasmucenia swoje y turbacye,
nieprzypisuje próżności ducha swego, y
pyłze swoiey, iako się w łamey rzeczy dzie-
ie; ale zawsze na inne przyczyny, albo oso-
by składa. Z tych tedy mów, dowodzić
możemy, że fundament utrapienia y uci-
skow, z których się ci nayduią, nie z czego
innego pochodzi, tylko z nienawiści, którą
mają do spraw, y zabaw woli twoiey, y u-
podobaniu swemu przeciwnych. Więc a-
byś ty w te, y tym podobne błędy nie za-
szedł; cierpliwie znoś wszelkie uciski y
przykrości, z iakieykolwiek przyczyny po-
chodzić będą, y z miłością przyjmuy, zle-
cone zabawy y pracę.

R O Z D Z I A Ł XXXII.

*O piątym sposobie chytrłości, przez który
stara się szatan, aby nabyte cnoty, oka-
zują zguby nam się stały.*

ZŁośliwy wąż, bezprześcannie swemi wy-
nalazkami na nas zachodzi: nawet, gdy
już y cnoty mamy nabyte; stara się, aby nam
upa-

upadku stały się okazyją. Przeto bardzo u-
siłuje, aby w nas sprawował upodobanie w
rzeczach y sprawach naszych własnych; a
potym w pychę, y w próżną chwałę nas
prowadzi.

Więc abyś się tego niebezpieczeństwa
uchronić mógł; wszelkiego czasu walcz na
bezpiecznym polu, to jest, przy prawdziwym
poznaniu siebie samego trwając, y uważa-
jąc, że nic nie jesteś, nic nie umiesz, nic nie
możesz, nic w sobie nie masz, tylko defek-
ty, y niedostatek; y nic innego niezasługu-
iesz sam z siebie, iedno wiecznie być kara-
nym. Bądź tedy statecznym y trwałym, w
granicach tej prawdy Synu: y nigdy się nie
daj uwodzić, by też na małą chwilkę, od
żadney myśli, albo rzeczy przypadającej:
za pewne wiedząc, że każda z tych, jest
twoim nieprzyjacielem; ktorzy (ieśli się
im w ręce dostaniesz) albo cię cale zamor-
dują, albo przynajmniey śmiertelne rany
zadadzą.

Więc abyś. należycie się zachował, y
walczył w pomienionym polu prawdziwe-
go poznania siebie samego, y że jesteś nic;
tę miej przestrożę.

Kle-

Kiedykolwiek siebie samego, albo też sprawy swoje przed się brać masz, zawżę uważay to samo szczegulnie, co w takowych sprawach, albo postępkach twoiego iest? procz tego wszystkiego, co Boskiego iest, y co z łaski iego się dzieie. Takimże się znay bydź na zawżę, iakim się znaydziesz, y poznasz pod ten czas. Jeżeli albowiem zechcesz uważyc czas, przed stworzeniem twoim w Przedwieczności, poznasz, żeś był cale nic: żeś tam nic nieuczynił, aniś mógł cokolwiek uczynić, dla dostąpienia tey istności, którą teraz masz.

A jeżeli czas terażniejszy do uwagi weźmiesz, w którym z szczegulney dobroci Pana Boga, życia zażywasz; y oddasz Panu, przyznawając mu co iego iest; y iako cię wszelkiego momentu, zachowuie w całości: tedy poznasz, że nic z siebie nie możesz. Goyż to pewna, że do pierwszego nic swego (z ktorego ciebie Wszchemocność Boska stworzywszy wyciągnęła) wrociłbyś się, gdyby cię lub na ieden tylko moment taż Wszchemocność Boska opuścić miała.

Toć iuż widzimy, że w przyrodzoney
by-

bytności twoiej (ieśli to samo przy sobie zostawiesz, co twego jest) nic takowego nie znajduie się, z czego byś się miał wynosić; albo dla czego cię drudzy mają poważać wyśco, y szanować.

Co się zaś tkanie Dobrości, Cnot y talentow tobie nadanych; to pewna, ieżeli przyrodzenie twoie, obnażone będzie z pomocy Bożej; nic dobrego, y nagrody godnego, przez się sam dokazać, y uczynić nie możesz.

Przydam ieszcze, że ieżeli z drugiey strony zechcesz uważać, iako wiele w przeszłym życiu twoim błędow. popełniłeś, y wiecey byś popełnił (gdyby B O G nieobronił) łatwo poznać możesz, że nieprawości twoie, nie tylko dla długiego czasu, źle strawionego, ale też y dla wielkości uczynkow, y nałogow złych, do tak wielkiej liczby, iużby się zbliżyli, że w krotce mógłbyś nazwanym bydź drugim Lucyperem. Zatym, ieżeli nie zechcesz sobie to przypisować, co Bożego jest, y Boskiego dobra, tak rzekę, kraść nie będziesz; musisz uznać wszelkiego czasu, y tak się szacować, żeś ty
mię.

między wszystkimi naygorzsy. W tym też bądź ostrożnym, aby rozumienie, które sam o sobie masz, było prawdziwe: bo inaczej, znacznie by zaszkodzić mogło tobie.

A jeżeli będziesz widział, że cię kto w złości przechodzi (o sobie rozumiejąc, żeś jest coś) ty przecie twierdź, żeś ty sam gorzsy, według myśli y spraw woli twoiej; kiedy pragniesz, abyś od ludzi był chwale-ny, y szanowany za takiego, jakim nie jesteś.

Więc jeżeli życzysz sobie, aby prawdziwe było poznanie złości y podłości twoiej, y żeby nieprzyjaciele twoi precz od ciebie oddaleni byli; y żebyś się przypodobał Panu Bogu, potrzeba nie tylko samego siebie pogardzać, iakobyś żadnego poszanowania niegodzien był; a wszelkiego złego godzien: ale też wdzięcznie przyimować, gdy cię lekce poważać będą ludzie. A to na ten czas dokażesz, kiedy wszelkimi honorami brzydzić się będziesz: y gdy cię ganić będą, iakoby cię naylepiey chwailono, ucieszysz się; starając się to wszystko uczynić (gdy się poda okazy) co ludzie pogardzają.

Ta-

Takowych albowiem ludzi rozsądek (abyś ty twemu ćwiczeniu dosyć uczynił) zanic, y za podeyrzany powinienes mieć: byleś tylko to czynił, dla upokorzenia siebie; a nie z potajemney wyniosłości y presumpcyi swoiey; albo płacząkiem cnoty iakiey przyozdobionej pychy: z ktorey czasem pochodzi, że pod podobieństwem dobra iakiego, inszych zdanie y rozsądek lekce poważamy, y za nic mamy.

A iesli będą cię drudzy kochać y szanować, a to dla przymiotow y umiętności, ktore w tobie widzą, że ci BOG dał te, y te talenta: niepowinienes ty dla tego się odmienić: ale statecznym, y nieodmiennym bądź zawsze; y żadnym sposobem meday się, od pomienionej prawdy, to iest poznania siebie samego, oderwać, (by też y na naymnieyszy moment) ale iako nayprędzey do Boga udaway się, mówiąc w sercu twoim:

Nigdy to nie ma bydź prawda Panie Boże moy, abym ia miał Honor y Łaski Twoie, sobie poczytać. Tobie Chwała, Tobie cześć, Tobie poszanowanie: a mnie konfuzya y zawstydzienie. Da-

Dopiero obrocivszy się do tego, który cię chwali, sam w sobie mów: *Zkąd to jest, że ten Człowiek ma o mnie dobre rozumienie? ponieważ prawdziwie sam tylko BOG, y iego sprawy są dobre.*

To uważywšy, odday Panu Bogu, co iego jest; a tak nie tylko nieprzyiacioły twoje zgromisz, ale też do przyięcia y odebrania obfitšzych łask, y faworów nad te, któreś miał, sposobnym staniiesz się.

Kiedy zaś przypomnienie dobrych postępów, w niebezpieczeństwo, próżney chwały ciębie wtrącać będzie, w ten czas, takowe dobre uczynki poznay, nie iako swoje, ale iako Boskie, y mów w sercu twoim do nich: *Kto was uczynił? kiedyście się zjawiły w myśli moiej? ia sam wprawdzie niewiem. Gdyż waszym początkiem y przyczyną, ia ani ie stem, ani bydź mogę. Ktorąż tedy przyczyna wydała was? krzewiła? y zachowała? To pewna, że nie insza, tylko sama dobroć Boska, y miłosierdzie iego. A ponieważ tak jest, samiego Pana Boga uznawaycie, że waszym prawdziwym początkiem jest, y ia*
iemu.

iemu samemu cześć y chwałę oddawać
chcę. Potym myśl, że te wszystkie dobre u-
czynki, nie tylko nie zgadzały się z świa-
tłem y z łaską, która do poznania, albo wy-
pełnienia ich, bardzo szczerze tobie da-
na była: ale też wielkie w tobie miały nie-
doskonałości, y mankamenta, y bardzo od-
ległe były od dobrej intencji, y końca na-
leżytego, to jest upodobania się Panu Bogu;
y że nie z taką pilnością, y użytecznością wy-
pełnione były, iako przynależy.

Zaczynam takowe twoje dobre uczynki
rozważać, bardziej dla nich wstydzić się
powinieneś, aniżeli w próżną chwałę wy-
nosić: gdyż to pewna jest, że łaski (które
od Boga czyste y doskonałe bierzemy)
przez nasze niedoskonałości w zażywaniu,
osłupione bywają.

A jeżeli jeszcze y drugiego będziesz po-
trzebował sposobu, abyś sprawy twoje (ile z
ciebie są) poniżał, przyrównyway je do
tych, które Święci Pańscy dokazywali. Przez
takie albowiem przyrównanie, poznasz, że
największe y najsławniejsze sprawy twoje
podległego szacunku, y mniejszego ceny
są,

śią, aniżeli naymnieyszy ich postępek, albo uczynek.

Nad to, ieżeli twoie dobre uczynki. zechcesz przyrownać do tych, ktore czynił Chrystus Pan na świecie, dla zbawienia twego; przypatrując się im nie tylko z tey okolicznosci, że są ozdobione od osoby Boskiej, ale też iako same w sobie przez się są bez tey zacności, którą z Osoby Boskiej mają, z iakim affektem y miłością są od Chrystusa Pana uczynione: dobrze poznać możesz, że twoie sprawy za nic nie stoią.

Nad to ieśli uważysz, iakiego poszanowania jest godzien nieogarniony Maiestat Boski, uznasz zaprawdę, że nie wyniośłość, ale boiaźń miałaby zawsze w tobie panować, dla kaźdey sprawy twoiey; lubo się zewsząd zdadzą bydź dobre. Z tych tedy słow, powinienes w kaźdey sprawie twoiey y w nayświętszey, z szczerego serca mówić: *Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.*

Napominam cię Synu, abyś nie był pretkim do opowiadania y ogłoszenia darow y łaski, ktoremi cię wzbogacił miłosierny Pan: gdyż się to zawlze niepodoba Bogu, iako nas ten przykład nauczyć może. Po-

Pokazał się niegdys Pan, w dziecinney Osobie, iedney nabożney duszy: od ktorey czystym affektem proszony, aby Pozdrowienie Anielskie mówił, z ochotą zaczął: *Bądź pozdrowiona Marya, łaski, pełna Pan z tobą: błogosławionaś ty między niewiastami.* Dopiero na tym miejscu za- stanowił się w postaci dziecinney Jezus, nie- chcąc temi słowami, ktore następują chwa- lić sam siebie: a gdy usilnie go prosiła, pomieniona nabożna dusza, aby kończył od tego słowa, gdzie przestał, on odszedł od niey, y opuścił ją, lubo napełnioną ra- dością. Tym przykładem ją nauczył, o czym my dopiero mówiliśmy.

Ucz się tedy Synu, upokarzać się, kiedy już zapewne wiesz, że ze wszystkimi u- czynkami twemi, jesteś nic.

To albowiem upokorzenie, wszelkich cnot jest fundamentem. Ponieważ dla te- go BOG Wszechmogący, nas z niczego stworzył: y po stworzeniu, przy tymże nas zostawił, żeśmy nic; aby na poznawaniu naszej nikczemności, duchowny stawiali- śmy budynek.

Przeto im niżej spuszczaemy się do tego

naszego nic, tym wyżej postępujemy w budowaniu duchownym.

Y tak, iako wiele defektow (nakłztałt ludzi ziemię kopających) z siebie dobywamy, poznawając niedoskonałości nasze; tak wiele na te miejsca Archytekta Niebieskiego, gruntownych zakłada kamieni, aby duchowny budynek nasz bardziey się podnosił, y umacniał.

Nigdy też nie rozumiey Synu, abyś miał już tak nisko się spuścić, iako potrzeba: ale raczey, takie zawsze miey o sobie rozumienie, że ieśliby rzecz iaka znajdowała się na świecie niekończona, końca niemająca (po łacinie *Infinitum*) zaiste twoiaby nikczemność y podłość taka była. Y gdy należyćie, iako potrzeba, y słuszność wyciąga, tego chwyciemy się poznawania nic naszego; tak trzymać, iakobyśmy wszelkie dobro już osiągnęli. A kiedy tego nie mamy (lubobysmy Wszytkich Świętych dobre uczynki mieli, y na ustawicznej służbie Bożej zostawali) zaprawdę będziemy zawsze nic.

O chwalebne, y błogosławione nic, oś
nas

nas poznane, które szczęśliwemi nas na
ziemi czynisz: a w Niebie chwatać wie-
czną koronujesz! O światło nayiaśniej-
sze, które wyrwując z ciemności, czyste
y jasne czynisz dusze nasze! O kleynocie
nieznajomy, który aczkolwiek między nie-
dostatkami naszemi znayduiesz się; prze-
cie iednak bardzo żuczny y drogi jesteś.
O nic! O nic! prawdziwe poznanie twoie,
Panami nas czyni nad wszelkimi rze-
czami.

Kończę już Synu mój, a szczerze powia-
dam, ieśli chcesz chwalić Pana Boga, oskar-
żay siebie, ze wszystkiemi w pokorze się za-
choway; y pod wszystkiemi się znay bydź.
Jeżeli chcesz Pana znaleźć, nie podnoś się,
bo uciecze od ciebie. Bądź pokornym: a
tak BOG zstąpi do ciebie: y tym wdzię-
czniej cię z sobą złączy przez miłość; im
bardziej ty w oczach twoich staniesz się
podleyszym, im rzetelniej poznawać twoje
nikczemność będziesz; y im więcej upo-
dobasz sobie, poniżonym od inszych bydź
(iako rzecz iaka obrzydliwa) y odrzuc-
nym.

A jeżeli po tak wielu sposobach zażytych, nie tylko chytróść szatana, ale też y zła skłonność, tak bardzo będzie panowała w nas, że wyniosłe y pyszne myśli, nic się nie uspokoią; y codziennie więcej turbować nas będą, co raz co nowego do serca naszego wprowadzając: wiedz o tym Synu, że w ten czas mamy naysposobniejszą okazję, abyśmy się tym bardziej upokarzali y uniżali; im więcej widzimy y doświadczamy, że mało co w drodze duchowney postąpiliśmy: albowiem inaczej niepodobna uwolnić się od takowych najazdów, y myśli uprzykrzonych; które fundują się na pyśle, y wyniosłości naszej.

Co gdy czynić będziemy, nietylko miod, y słodkość, z trucizny odbierzemy; ale też z ran y z choroby zdrowie otrzymamy.

ROZDZIAŁ XXXIII.

O niektórych przestrodach, dla przewyciężenia złych pokus, y dla nabycia cnot nowotnych.

SYnu miły, aczkolwiek już wiele mówiłem o trzodku, którego zażywać powinienś, abyś się mógł przewyciężyć, y cnotami

tami się przyozdobić: mam jednak jeszcze niektóre przestrogi potrzebne tobie.

Pierwsza jest: nie daj się uwodzić (jeżeli prawdziwie chcesz cnoty nabyc) abyś miał sobie postanawiać ćwiczenie przez tydzień ieden, albo drugi, dla dostąpienia tej albo owej cnoty: iako niektorzy zwykli. Ale sposób wojowania twego, y ćwiczenie duchowne, niech będzie zawsze przeciw tym passyom, ktore tobie zawsze szkodziły, y jeszcze często szkodzą: przytym staray się, abyś takimi opatrzył się cnotami, ktore pomienionym passyom są przeciwne. A gdy już te cnoty odziedziczysz: inne cnoty wszystkie łatwie, y z mnieyszą pracą w krotce nabędziesz. A to z tej przyczyny, że często sposobne podają się do tego okazye, gdyż wszystkie cnoty są powiązane między sobą: Przeto kto z nas ma iedną cnotę doskonałą, inne wszystkie gotowe, prawie przy drzwiach serca swego zastanie.

Druga, abyś nigdy nie naznaczał czasu do nabycia cnot, to jest tak wiele dni, albo lat; ale wszelkiego czasu, tak się sprawuy, iakobyś się dopiero narodził do wojny.

Walcz iako nowotny żołnierz: a tak do
 najwyższego stopnia doskonałości, w krot-
 ce poślapiż.

Potrzeba też, abyś y przez najmniejszy
 moment nieustawał Synu. Albowiem w
 drodze cnot omiezknać y zabawić się, nie-
 tylko nie jest pożyteczna (gdyż przez to nie
 nabędziesz sił) ale szkodliwa jest rzecz: bo
 nazad ustępuiesz, y słabszym się stajesz, ni-
 żeliś przed tym był.

To zaś omiezkanie, albo ustawanie jest,
 kiedy rozumiejąc, żeśmy już prawdziwey
 nabyli cnoty, lekce poważamy okazy, kto-
 re się podają do nowych cnot, y drobne
 błędy, y defekty nasze, za nic prawie mamy.

Przeto Synu, y najmniejszey okazyi do
 cnoty nie opuszczay; kochay wszystkie o-
 kazy, które do cnot torują drogę, zwa-
 szcza te, które się trudniytze zdadzą. Al-
 bowiem przez akty, przeciw tym trudno-
 ściom czynione (przewycięzając ie) lę-
 twiey y gruntowniey wprawuiemy się w cno-
 ty. Do tego powinienes y tych kochać,
 którzy tobie takowe okazy do cnot poda-
 ją: a przed temi uchodzić, którzy mogą cię
 do iakiey uciechy cielesney pobudzić.

Trzecia: bądź ostrożnym w tych cnotach, które szkodzić mogą zdrowiu twemu: (iako to są dyscypliny, posty, niedosypianie, y tym podobne umartwienia) albowie takowe cnoty, powoli y przez stopnie (iako niżej się powie) powinniśmy nabywać.

W niektórych zaś cnotach, iako to miłować Pana Boga, ziemskimi rzeczami pogardzać, poniżać się w oczach swoich, zła skłonności y grzechy, mieć w nienawiści: w pokorze, y w cichości się zachować; w wszystkich (bądź, że nam złości wyrządzą) kochać z serca, y w podobnych cnotach, niepowinałmy powoli, y przez ich stopnie postępować; ale y owszem wszelkimi siłami starać się, aby iako naydoskonalsze akty, na nas wycisnąć mogliśmy.

Czwarta: Serce y umysł twoy, nie innego niech nieupatruia, y nie pragną, tylko abyś złość (z którą ośobliwie woiujesz) mógł przełamać, y wykonać, a cnotę iey przeciwną osiągnąć. To niech będzie Niebo twoie, to skarb naydroższy twoy, y cel życia twego, abyś się Panu twemu przypodobał. Zatym, kiedy iesz, albo pościsz:

pracujesz, albo odpoczywasz, czuiesz, albo spisz; w domu jesteś, albo w polu; powierz chownemi sprawami, albo wewnętrznemi, na- bożeństwami zabawiasz się, wżyskie spra- wy ordynuy do tego końca, abyś wzwyż namienioną złość wykorzenił, a cnotę iey przeciwną otrzymał.

Piąta. nieubłagany, y powszechnym bądź nieprzyjacielem wszelkiew rokoszy y odpoczynku doczesnego; bo inaczej, y słabe defekty twoie, na cię powstaną: gdyż te mają za fundament uciechę: którą ieśli odrzucać będziemy, oraz korzeń iey podetniemy, przeciwnie z sobą postępując; a tak defektow y złości naszej, moc wszelka wyginie.

A ieżeli z iednemi walczyć będziesz, a z drugiey strony, tegoż czasu, z intzemi zabawiać się zechcesz uciechami (bądź, że takie uciechy y delectacye, nie bardzo są szkodziwe) wojna twoia będzie przytrudna, y krwawa: a prawdę mówiąc, bardzo niepe- wna, y wątpliwa, aby kiedy zwyciężkiey nagrody dostąpić miała. Przeto radzę, abyś zawsze pamiętał na słowa Chrystufa Pana: *Kto miłuje duszę swoją traci ją; a kto*

nie-

nienawidzi duszy swojej na tym świecie,
ku wiecznemu żywotowi strzeże iey.

Bracia, powinni jesteście nie ciału, a-
bysmy według ciała żyli: albowiem ie-
żeli według ciała żyć będziecie, pomrze-
cie; a jeśli duchem sprawy ciała umar-
twicie, żyć będziecie.

Szosta. Potrzeba pierwey przez doży-
wotnią Spowiedź, ze wszystkich grzechow
oczyszczyć się, abys mógł ubespieczonym żyć,
y przynajmniej wiarą dochodzić, że jesteś
w łasce Bożej: od ktorego nie tylko dary
wszelakie, ale też y każde zwycięstwo two-
je pochodzi.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ze powoli mamy nabywać cnot: to jest,
przez ich stopnie postępując; pierwey o
jedną, potem o drugą się starać.

A Czokolwiek prawdziwy Żołnierz Chry-
stusow, ktory do najwyższego dosko-
nałości stopnia postępuje, żadnego termi-
nu postępkowi duchownemu naznaczać
niepowinien: iednak potrzeba, aby miarko-
wał niektóre dłuży swojej żądania, y pra-
gnienia. Ponieważ z początku bardzo go-
rące

racę, y ochotne bywają, a w krótcie oziębieniami stają się, y nas wpoł drogi, z sił obciążonych, y ogołoconych opuszczają.

Wnętrzných też cnot, powoli y przez stopnie nabywać potrzeba: bo tak, co małego było, stanie się wielkim, y długo trwać będzie. Przetoż w przeciwnościach nie zaraz mamy się tak ćwiczyć, abyśmy się w nich cieszyli, y ieszcze więcej cierpieć chcieli; aż pierwey przez niższe stopnie cierpliwości przejdziemy.

Zatym, ani około wszystkich, ani około wiele cnot, usilnym sposobem oraz starać się godzi; ale iednego czasu o iedną, a potem o drugą; y tak daley, gdyż tym sposobem, snadniey dostąpić możesz cnoty. Albowiem przez częste powtarzanie teyże cnoty aktow, (ilekolwiek się okazywa) pamięć naszą z większą ochotą skłania się do niey. Rozum nasz nabywa subtelności, w wynaydowaniu sposobow nowotnych, dla dostąpienia cnoty. Wola też bez trudności, z większym affektem skłania się do cnoty, kiedy koło iedney się ćwiczy, aniżeli kiedy około wielu cnot, oraz iednego czasu.

Akty albowiem, które odprawuujemy około iedney cnoty, dla podobieństwa, y własności, znayduiącey się w nich, staia się łatwiejszemi y sporszemi: gdyż ieden akt, drugi sobie podobny prowadzi za sobą; y tak przez takowe podobieństwo swoje, bardziej się na tercju wyrażaia, które iuż przygotowane y przysposobione iest, do przyięcia aktów nowych następujących, przez przeszłe akty.

Zaczym, ktokolwiek w iedney cnocie się ćwiczy, wprawuie się y iposob ćwiczenia bierze y do inszych cnót; y tak dostąpiwszy iedney, dostępuie wszystkim cnót oraz: bo te nierozdzielne maia złączenie między sobą; y iakoby promienie od iednego światła pochodzą.

ROZDZIAŁ XXXV.

O frzodkach, przez które cnoty nabywamy, y iako ich zaznawać, abyśmy nalezytego czasu, o iedną tylko starali się cnotę.

Synu miły, abyśmy postępek w cnotach uczynić mogli, potrzeba mieć ducha mężnego y odważnego, y gotową wolę z po-

postanowienie przezwycięzać, wiele innych trudności. Zaczym powinniśmy osobliwą ochotę; y przychylność mieć do cnot; co dokazać możemy, uważając, iak są Panu Bogu miłe, y przyjemne cnoty; y iako same w łobie zacne a nam pożyteczne są. Z nich albowiem wszelka nasza doskonałość, początek bierze y koniec.

Czyńmy zatym każdego poranku postanowienie, abyśmy się w nich ćwiczyli, według okazyi, które się przytrafiać mogą. Przez dzień, y często powinniśmy rachować na Examinie; iesliśmy postanowieniom naszym uczynili dotyc? a to dla tego, abyśmy znowu też postanowienia powtarzali, albo ieszcze mężnieysze do nich przydawali. To wszystko będziemy osobliwie czynić, około tey cnoty, w ktorey się na ten czas ćwiczymy.

Świętych Bożych przykłady, modlitwy, także życia, y Męki Chrystusa Pana rozmyślanie, są nam w każdym ćwiczeniu duchownym bardzo potrzebne, y mają być aplikowane do teyże cnoty, dla ktorey, pod ten czas pracujemy.

Tym.

Tymże sposobem, masz postępować sobie w każdey okazyi, (iako niżej pokażę) nic nie uważając, że różne będą między sobą. Przyczaj się potrzeba do aktów, tak wewnętrznych, iako y powierzchownych, abyśmy na potym mogli wypełniać, z taką prętkością y ochotą, iako przyrodzone akty affektom naszym podobne zwykliśmy czynić. A im bardziey akty dobre, będą się sprzeciwiać złym, (iako już się powiedziało) tym prędzey tę cnotę, do duszy naszej wprowadzają.

Pisma Świętego Sentencye, według należytości wymowione, albo w myśli wyrażone, dziwnie pomagają nam w ćwiczeniu duchownym. Zaczym potrzeba mieć na pogotowiu takie, ktoreby służyły tey cnotcie, o którą staramy się: te często przez dzień powtarzamy; a mianowicie kiedy pałiya powstaie. Naprzykład, ieśli ćwiczenie nasze iest około cnoty cierpliwości, te wiersze, albo im podobne, mówić możemy.

Dziatki cierpliwie znóście gniew, który na was przyszedł.

Cierpliwość ubogich nie zginie do końca.

końca, lepszy jest cierpliwy, niżeli mąż
mocny: a który panuje sercu swemu, niż
ten, co Miasta dobywa. (szs wasze.

W cierpliwości waszey, otrzymacie du-
W cierpliwości bieżmy do boiu nam wy-
stawnionego.

Tym sentencyom te modlitewki, albo insze
tym podobne, przydać możesz.

Kiedyż BOZE moy, serce moje tarczą
cierpliwości uzbroione będzie!

Kiedyż dla przysługi Panu moiemu, u-
spokoionym sercem, wszelkie utrapienia
przymować będę!

O wielce ukochane karania, które mię
czynią podobnym Panu Jezusowi Chry-
stusowi, dla mnie Ukrzyżowanemu!

Kiedyż dośląpię szczęścia tego, o ży-
wocie duszy moiej! abym dla Twoiej
Chwały y czci, z ukontentowaniem y z
weselem, między tysiącznemi uciskami, y
utrapieniami mógł żyć!

O iakobym był szczęśliwym, gdyby ser-
ce moje w ogniu utrapienia, tak się ro-
spaliło, aby coraz więcej cierpieć pra-
gnęło!

Tych

Tych tedy modlitevek zażywać będziemy, albo tym podobnych, które naszemu postępkowi w cnotach służyć się. Zowią się te modlitewki *Ejaculatorie*, strzeliste: bo iako strzały iakie do Nieba wypuszczone, wiele dokazują, y przechodzą aż do Serca Pańskiego; a zwłaszcza kiedy mają przyłączone dwie rzeczy, to jest: prawdziwe poznanie, że się Panu Bogu podoba, ćwiczenie nasze w cnotach: y stateczną ochotę cnot, dla samego tego końca, abyśmy się Maieństwu Boskiemu upodobali.

R O Z D Z I A Ł XXXVI.

Ze w ćwiczeniu cnot, z pilnością nieustającą, postępować potrzeba.

Dla dostąpienia, nam naznaczonego w tej duchowney drodze, końca, potrzebna też jest pilność ustawiczna: abyśmy nie ustawiając postępowali: bo bynajmnieyby kto zastanowił się, zaraz nazad ustępuje. Albowiem gdy my poprzestaniemy czynić dobre akty, nie omylnie (dla gwałtowney skłonności przyrodzenia naszego, y dla innych przyczyn) powstają w nas nienależyte passye, które ieśli nie zruinują, to przy-

nają-

naymniey nadpsuia, z wielką pracą nabyte cnoty; że wiele łask tracimy, ktorebysmy mieli, postępując w duchowney drodze.

Postępek w duchowney drodze, ma te różność, od chodzenia ziemskiego podróżnego człowieka: ten lubo zattanowi się, nic przez to nie utraci tej drogi, którą już przeszedł: lecz w duchowney drodze, by naymniey ustał, bardzo wiele utracił.

Ziemskiego podróżnego człowieka, dla częstego chodzenia, ustaią siły, y przybywa iemu słabości: a w duchowney drodze im dłużej kto postępuje y pracuje, tym więcej sił nabywa, y sposobności. Przez ustawiczne albowiem ćwiczenia w cnotach; zmyślność nasza, która zatrudniła drogę w postępku duchownym, co raz słabieie, y umnieysza się: a dusza y rozum, tym więcej umacnia się y utwierdza. Zatem kiedy w cnotach postępek czyniemy, trudności y ciężkości (które przy każdym prawie uczynku dobrym znayduią się) bywaią umnieyszone; y potajemna iakaś radość, która w tych uciskach, y w ciężkościach się znayduje, każdodziennie przymnaża się, y większa się staie.

Tym

Tym tedy sposobem, z cnoty iedney do drugiey postępując, z większą łatwością y radością, do naywyższego stopnia doskonałości doydziemy; gdzie już napotym dusza doskonała, bez obciążenia, wszystko z radością czyni (przewyciężone mając nieposłuszne pasłye swoje) nad wszelkie rzeczy, y sama nad się wyniośszy się, szczęśliwie żyć poczyną w sercu naywyższego Pana

ROZDZIAŁ XXXVII.

Ze nie powinniśmy się chronić tych okazji, które się nam podają do naśladowania cnot. Z tej przyczyny, że w ćwiczeniu ustawicznie trwać potrzeba.

Pokazałem tobie Synu miły, że w postępku do doskonałości, bez omieszkania potrzeba postępować. Przeto powinniśmy przyłożyć starania y pilności, byśmy żadney okazji nie opuszczali do cnot.

Nie mądrze tedy czynią ci, którzy wszelkimi sposobami staraia się uchodzić, ile można rzecz, przed przeciwnościami, kryjąc się ciężkich okazji, które do dobrego skutku, przydać się mogą. Jakoż, ieżeli pragniesz cnoty cierpliwości nabyć, nieślusnie
ucha-

uchodzisz przed ludźmi, albo sprawami, y
myślami takimi, które cię do niecierpli-
wości pobudzaia. Przeto, niepowinieneś
się chronić y takowych konwersacyi, które
tobie są uprzykrzone; ale y owszem mieć
się do konwersacyi z temi osobami, do
których czuiesz w tobie odwrocenie. Nad
to potrzeba, abyś miał wolą przygotowa-
ną, do znoszenia wszelkiej przykrości (lub
nieśluszne y drażniące będą) które ci się
przytrafiać mogą: inaczey nigdy cnoty
cierpliwości niedostąpił.

Podobnym spotobem, kiedy cię zabawa
iaka obciąża, tak sama z siebie, iako y dla
tey osoby, która tobie zleciła tę zabawę; al-
bo też, że cię przez to oderwie od inney
zabawy, która tobie bardziey się podoba;
nie opuszczay ty iey przecie, by też naybar-
dziey cię turbowała; v choćby się zdało to-
bie, że wnetbyś się uspokoił, bylebyś ją za-
niedbał: bo tym kształtem, nigdy się nie-
przyuczylz cierpieć; ani też uspokojenie
twoie prawdziwe będzie: ponieważ nie
pochodzi z serca wolnego od passyi, y
cnotami ozdobionego.

Toż

Toż powiadam tobie Synu mój, o myślach, które uprzykrzone są, że mieszają y molestują ciebie. Tych od ciebie wcale odrzucać nie powinienes: albowiem przez boleści, y udręczenia, kteremi cię krzyżują, przysposabiają cię do znoszenia wszystkich przeciwności. Ktokolwiek inaczej cię prowadzi, bardziej cię uczy przed ciężkościami (które cierpisz) uchodzić, aniżeli choty naśladować, ktorey ty pragniesz.

Prawda jest, że nowo-poczynający człowiek, w tey wojnie Duchowney, odwagi, y pomocy potrzebuie, aby należycie, przy podaney okazji, trudnościom się zastawiał; a czasem przed niemi aby uchodził, mniey, więcej, według możności swoiey.

Zaden jednak niepowinien tak uchodzić, y odwracać się, aby się schronić miał wszelkiey okazji ciężkości: bo lubo na ten czas uydzie przed szkodą, iednakże napotym, większemu niebezpieczeństwu, y potężniejszemu niecierpliwości szturmom podda się; że się nie uzbroił, y nie umocnił, przez passyom przeciwnie ćwiczenie,

M

ROZ.

Ze nam wdzięczne y miłe mają być okazye wszelakie, w naśladowaniu cnot: a osobliwie te, które większe przynoszą trudności.

Nie kontentuję się ja Synu, tym samym, że ty przed okazjami nie będziesz uchodził, które w naśladowaniu cnot przeciwnie powstają: ale nad to życzę, abyś ich czasem szukał, y z wesołością przyjmował, kiedy się podają; te za najwdzięczniejsze mając, które bardziey woli twoiej, y zmysłności sprzeciwiają się.

To zaś (za pomocą Bożą) otrzymasz, jeśli te dwa punkty zachować zechcesz.

Pierwszy jest. Ponieważ pomienione okazye, przysposobione y potrzebne frzodki są do dostąpienia cnot: kiedykolwiek prosisz Pana Boga o cnoty święte, potajemnym sposobem; oraz go prosz y o te okazye: inaczejby próżna y daremna była prośba twoja, y sam sobie sprzeciwiałbyś się, y Boga kusił: bo Pan BOG niezwykły dawać cnotę cierpliwości bez utrapienia; iako y pokory, bez urągania. Toż y o innych cno-

cnotach mówię, które też przez przeciwnieństwa nabywane bywają; a nam znacznie dopomagają do tegoż skutku: przeto tym wdzięczniejszy mają być, im trudniejszy; akty albowiem, które w takowych podanych okazjach czyniemy, mocniejszy y mężniejszy są; snadniej y prędzej nam drogę do cnot otwierają.

Nie waż też sobie lekce, y nie utracay bez pożytku twego, y małych okazji: iakie są weyrzenie, słowa przykre, y przeciwne. Te albowiem akty, częściej się przydają, lubo nie tak są potężne, iako te, które w większych trudnościach odprawowane bywają.

Druga jest, że dla dostąpienia tego (o czym jest rozdział) masz uważać, że cokolwiek się nam przytrafia, wszystko to ku naszemu dobremu się dzieie, abyśmy z tego pożytek odnosili.

Y lubo o niektórych trafunkach, iako y o defektach naszych (o czym wyżej już było) mówić się nie może, aby od Boga były, albowiem BÓG grzechu chcieć nie może; iednakże y te wszystkie od niego są: gdyż on ie dopuszcza, nie broniąc iako

może. Afflukcyę y uciski wszystkie, które albo z naszych błędów, albo z złości naszej pochodzą, od Boga są: bo on do tego się przykłada; y co nie zwykł czynić dla szpetności uczynku, chce, abyśmy cierpieli dla cnoty, którą z nich odbierać możemy,

Zaczynam, gdy już zapewne wiemy, że upodobanie Boskie jest, abyśmy każde utrapienie z ochotą przyjmowali; bądź z cudzych, bądź też naszych spraw nieprawiedliwych, pochodzić będą, gdzie mowimy (na obronę naszej niecierpliwości) że Bóg niechce złych rzeczy; powinniśmy wierzyć, że się Panu Bogu podoba, abyśmy te utrapienia znosili w cierpliwości.

Nadto przydam, że bardziej się podoba Panu Bogu cierpliwość nasza, w tych uciskach y dolegliwościach, które ze złości ludzkiej pochodzą, (a zwłaszcza, jeśli ci ludzie darami są od Boga utalentowani) aniżeli w innych, które z trafunków pochodzą: albowiem w tamtych okolicznościach, bardziej hardość nasza poniżona zostaje. Druga, że my ochotnie znosząc, uweselamy Pana Boga, kiedy mu depoma-

ga-

gamy w tey sprawie, gdzie iego niewyflawiona dobroć, wszechmocność wydaie się, że z trucizny grzechu y nieprawości drogi y wdzięczny pożytek odbieramy.

Synu wiedz to, że skoro tylko BOG postrzeże w sercach naszych prawdziwą chęć, y pilne staranie w ćwiczeniu duchownym, natychmiast gotuie kielich pokus większych nad przeszłe, y okazyje trudniejszye podaie; abyśmy znosili przeznaczonego czasu. Zatym bądźmy wdzięcznymi miłości iego ku nam, y około dobra naszego pilnemi; z radością ten kielich gorzkości odbieraymy, y odważnie piymy. W tym albowiem kielichu gorzkim, lekarstwo iest nagotowane, od tey ręki; która omylić się nie może. Posiłek też duchowny w ten czas pożyteczniejszy, kiedy więktsze w sobie ma gorzkości.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Jako rożnych okazyi zażyć możemy, ćwicząc się w iedney cnocie.

Synu miły, widzieliśmy już, że pożytecznieysze iest ćwiczenie iednego czasu, w iedney cnocie, aniżeli oraz we wżyskich:

kich: y to że według cnoty, o którą staramy się, powinniśmy okazye przypadające miarkować, lubo między sobą różne będą. Teraz przyśłuchay się, iakim sposobem to snadnie dokazać możesz.

Przyda się nam, naprzykład, iednego dnia, że nam zganią dobry nasz uczynek iaki, albo szemrać przeciwko nam będą; albo o co prosiłiśmy, (lubo słusznie) odmowią; albo co im wolno, nam tego nie pozwolą: albo będzie takich wiele, którzy żadney nie mając przyczyny, źle o nas rozumieć będą; albo pracowitą nam zabawę złączą; albo potrawę lada iako nagotowaną przyniosą; albo do słabości zdrowia okazyą dadzą; albo też większą iaką przykrość wy rządzą. W takowych przypadkach, lubo różnych cnot akty, mogą być uczynione: przecie iednak my, wzwyż namienioną ustawę zachowuiąc, będziemy się ćwiczyć przez akty, ktoreby się zgadzały z cnotą, o którą na ten czas staramy się. Naprzykład:

Jeżeli pod czas tych pomienionych okazyi, ćwiczenie nasze iest około cnoty cierpliwości; będziemy akty czynić, ktoremiby-

mibyśmy się przymusić mogli znosić ie, y rozweselić zmolestowane w pomienionych okazyach serce; aby bez wszelkiego zasmucenia ie przyjmowało.

Jeżeli ćwiczenie iest około cnoty pokory: w kaźdey przeciwności, trzeba o sobie rozumieć, że wszelkiego złego y karania iestemy godni, y na to zasługujemy.

Jeżeli około posłuszeństwa: z prętkością y radością skłaniamy głowy nasze pod rękę Pańską, y iego upodobania (gdyż on tego po nas potrzebuie) nie tylko stworzeniom rozumnym, ale też y nie rozumnym, od ktorych początki uciskow naszych pochodzą, podlegamy.

Jeżeli około cnoty ubóstwa: tak wielkie, iako y małe konsolacye y pociechy, powinniśmy oddalać od siebie.

Jeżeli około miłości bliźniego: staray się akty miłości czynić, bliźniego kochając, iako instrument y naczynie dobra pożądanego, y Pana Boga, ktory dopuszcza niewygody, y przykrości te, dla ćwiczenia naszego, y pożytku duchownego. Z tych tedy mów o różnych trafunkach, kaźdo-

dzien

dziennie przypadających, dochodzić nie trudno; iako w iedney samey tylko okazyi (naprzykład choroby, albo inszego utrapienia, przez długi czas trwającego) możemy zawize akty czynić tey cnoty, w ktorey pod ten czas ćwiczymy sie.

ROZDZIAŁ XL.

O czasie, przez który mamy się ćwiczyć w iedney cnotie: y o znakach, z których poznać możemy postępek nasz w duchowieństwie.

SYnu miły, iako wiele potrzeba czasu trawić, w ćwiczeniu iedney ktoreykolwiek cnoty, nie możemy naznaczyć: albowiem ma bydź naznaczony, według okoliczności stanu, według potrzeby iego, według postępku w drodze duchowney, y według rozsądku Wodza Duchownego.

Jednakże, ieżeli te namienione sposoby prawdziwie zachować zechcemy, nieomylnie w krotkim czasie, znacznie w duchu postapiemy: kiedy w oschłości, w zaćmieniu rozumu, w uciskach y w uwięciu pociech duchownych, mężnie y statecznie w ćwiczeniu cnot trwamy; w duchu możemy dochodzić, że iuż znacznie postapiliśmy.

Także z przeciwności, które cierpiemy od zmyslności naszey, wypełniając akty cnot. Albowiem iak wiele mocy ubędzie zmyslności ciała, tak wiele postąpiemy w cnotach. Zaczynam iężeli żadney przeciwności ciała (a zwłaszcza kiedy niespodzianie na nas co powstanie) nie będziemy czuć, twierdzić możemy, żeśmy w ćwiczeniu cnot, postępki znaczny uczynili. Tego się jednak potrzeba obawiać, abyśmy nigdy nierozumieli, żeśmy już dostąpili wcale cnot; y że już, zwycięstwo otrzymaliśmy nad pasjami natzemi, lubo przez długi czas, y po wielu okazjach tey pasyi nie będziemy czuć w sobie: albowiem może się chytrzyć szatana, do tego przłożyć: albo przyrodożenie nasze, które błędom y oszukaniom bardzo jest podległe. Zaczynam często złość się tam nayduie, gdzie cnoty spodziewaliśmy się.

Jakoż, iężeli przypatrzeć się zechcemy doskonałości, do ktorey nas BOG wzywa (lubobyśmy już wiele w drodze cnot postąpili) nigdy nie powinniśmy mieć takowego rozumienia; iakobyśmy się zbliżyli do

do pierwszych granic doskonałości. Y przetoż Synu, ty iako żołnierz nowotny, tak zawsze ćwiczenie swoje poczynay, iakobyś przed tym nic ielzcze nie dokazał! Staray się w cnotach postępować, nie wywiadu-
iać się, ieśliś już wiele postąpił; bo sam tyl-
ko Bog prawdziwym wybadaczem serca iest.

Ten iednym daie poznać, iako wiele postąpili: drugim nie według pokory lub hardości, która może ztąd powłtać. Czyni to Niebieski Ociec kochając nas, że od ied-
nych oddala niebezpieczeństwo, aby nie
upadali: drugim daie okazye, aby się lepiey
w cnotach ćwiczyli, y w tych trwali.

Zaczym, lubo dusza natza nie ma pewno-
ści o postępku swoim, przecie iednak za-
częte ćwiczenie, z radością kończyć po-
winna: a dopiero swoy postępek pozna,
kiedy Boska wola przystąpi.

ROZDZIAŁ XLI.

*Ze nie mamy żądać uwolnienia od przy-
krości, które cierpliwie znosimy.*

GDy w ciężkości zostaiesz, a cierpliwie
ją znosisz, strzeż się, abyś z namowy
czarta, albo własney swoiey miłości, nie ży-
czył,

czył sobie, od tey ciężkości bydz' uwolnionym: bo przez to, dwoiaką miałbyś szkodę.

Pierwszą. Ze lubo na ten czas przez te żądania twoie, dobro cierpliwości nie będzie odcięte od ciebie; powoli iednak przygotujesz się do niecierpliwości.

Drugą. Ze cierpliwość twoja byłaby niedoskonałą, y takie y tylko nagrody godna, przez iaki czas trwała: a gdybyś niepragnął uwolnienia, za wolą Bożą idąc, (choćbyś tylko przez godzinę albo y mniey ucierpiał) takie y nagrody dostąpiłaby; iakobyś przez wiele lat służył Bogu; y bardzo byś się znacznie przypodobał Maiestatowi iego.

Zaczynam żądania twoie, od wszelkiey rzeczy wolne y oddalone miey, aby zawsze szczerze upatrowały prawdziwy y iedyny cel twoy; to jest wolą Bożą: tym sposobem pożądanja twoie dobre będą, y ty sam w każdym dopuszczeniu y frasunku, spokojny y ukontentowany zostaniesz.

Bez woli naywyższego Pana, nie nie może się stać: Więc gdy ty we wszystkim szukasz woli iego, wszystko to wespół będziesz miał,

niał, czegokolwiek sobie życzyſz. Jednak nie ma ſię rozumieć o grzechach tak cudzych, iako y ſwoich: (albowiem grzechow BÓG nie chce) ale tylko o uciskach y karaniach, które pochodzić mogą lub z grzechow, lub też z inſzych przyczyn: bądź że karanie, y utrapienie tak ſrogie będzie, że ſerce przeniknie, y prawie zdrowia umniejszy. Krzyż to ieſt, przez który daie Pan Bóg łaski y ſawory, przyiaciołom ſwoim.

Cierpliwie znosić mamy, nie tylko utrapienia ſame, ale y tę cześć która z utrapienia przeſzłego, przy nas zostanie. Znak albowiem ieſt pewny; że Bogu tak ſię podobą, ponieważ po wielu zażytych ſpoſobach, tak ſię nie ſtało, iako żądaliſmy.

Y te ſrzodki, przez które ſtaramy ſię o uwolnienie z utrapienia, mają być ſporządzone, według upodobania Boſkiego, który nam takie dał y pokazał ſpoſoby, y ſrzodki, abyſmy ich zażywali dla tego ſamego, że tak on chce, a nie według ſkłonnoſci, y afektu naſzego; ani też dla tego, abyſmy byli uwolnieni od przeciwnych rzeczy, nad upodobanie Boſkie.

Jedn
tak c
zecho
y kar
z grz
pędz
zie, z
mnie
ate Pa
swoim
o ucr
trapię
nak a
podo
spod
y.
ię o u
porzą
o, ktor
rzodki
ego, z
i, y a
ny by
y, na

O sposobie, iako mamy dać odpor czartu,
kiedy się stara nas oszukać, przez nieba-
czność y niedyskrecyą.

Widząc chytry wąż, że potężnemi, y
dobrze sporządzonemi pożadaniami,
w drodze cnot prosto postępujemy, (gdzie
on nie może nas do swoiey woli nakłonić
przez iawne oszukiwania) przemienia się
w Anioła światłości, przyjemnemi myśla-
mi, Piśma Bożego sentencyami, y Świętych
przykładami, zawsze nas pobudza, abysmy
nie rośtropnie do doskonałości cisnęli się.

A to nie dla czego inszego, tylko aby do
przepaści nas zaprowadził. Pobudza on,
abysmy ciało umartwiali przez dyscypli-
ny, posty, niespania, y tym podobne mor-
tyfikacye; żebyśmy się w pychę wynosili,
(iako niektorzy rozumiejąc, że wiele do-
brego czynią) albo żebyśmy dali sobie o-
kazya do słabości zdrowia, y stali się nie-
spodobnemi do dobrych uczynkow; albo
żeby dla zbyteczney pracy y bolesci, u-
ciążaliśmy y uprzykrzali sobie ćwiczenie
duchowne: y tak za czasem nie pilnemi, y
niedbałemi stawszy się, z większą ochotą,
ni-

nizeli przedtym, do ziemskich abyśmy się powrocili uciech, y zabaw lekkich. Co się wielom przytrafiło, ktorzy z wynioſſoſci ducha ſwego, idąc za natchnieniem nierostropney żarliwoſci, przebrawlzy miarę w zbytecznych umartwieniach, między ſwemi wynalazkami uwikłali się, y piekielnym nieprzyaciołom poſmiewiſkiem się ſtali. Pewnie żeby to ich niepotkało: gdyby dobrze uważyc chcieli, co się dotąd mowiło: y to że karania y umartwienia (lubo chwalebne ſą, y pożytek tym przynofzą, ktorzy ſiły mają, y duch z pokorą się zgadza) mają bydź zażywane roſtropnie, y z pomiarowaniem, według kaźdego z nas przemożenia, y przyrodzenia.

Ci zaś, ktorzy w ſurowoſci życia Świętych naśladować nie mogą, inſzemi ſpołobami niech się ſtaraią, aby im ſtali się podobnemi. Naprzykład, pragnąc Korony, ktorey przez odważne poſtęпки dla Jezusa Chryſtuſa, doſtąpili Święci: ſiebie ſamego, y ziemskie rzeczy pogardzając; milczenie y oſobne życie kochając; cichość y pokorę ze wſzytkiem zachowując; krzywdy

cier-

cierpiąc, każdemu prześladowającemu dobrze czyniąc; nakoniec od wszelkiey winy strzegąc się.

Te wszystkie akty są przyjemniejsze Bogu, niżeli materyalne umiarkowania, których wolisz miernie zażywać, (abyś potym, jeśli tego potrzeba nastąpi, mógł co przydać) a niżeli potym musiałbyś opuszczać, dla pomienionego niebezpieczeństwa.

Nie rozumiem jednak, abyś miał naśladować błędu niektórych, którzy duchownemi się czynią; jednak oszukani od pochlebującey natury, bardzo zdrowie swoje własne kochają: y ztąd, tak się frasobliwemi y trwożliwemi stają; że za najmniejszą niewygoda rozumieją, że już go utracą y zepsują: y o niczym innym więcej niemyślą, tylko iako mają zdrowie szanować, ochraniać y piastować.

Zaczynam starać się zawłze o potrawy, które bardziey smakowi się upodobaia, niżeli żołądkowi, (ten dla zbytłych słodkich przysmakow, y zapraw, słabieie) y mówią, że my to czyniemy, abyśmy napotym w lepszym zdrowiu pilniey służyli Panu Bogu: przez

przez co z szkodą swoją, okrutnych nieprzyacioł, to jest ducha y ciała, na siebie umacniaią.

Przez takowe albowiem obmyśliwanie zbyteczne nad potrzebę y fluszną, wiele ciała względem zdrowia; wiele y duchowi względem nabożeństwa, zawżę ubywa.

Zaczym sposób miernego życia pożyteczniejszy jest, nad inne wszystkie sposoby, kiedy jest złączony z tą roztropnością, o ktorey się wyżej mówiło, że uważy, y pomiarkuie okoliczności przyrodzenia, y przemożenia własnego: gdyż niemożemy wszyscy pod iedną ustawą zostawać, y iednakowo się ćwiczyć w tych umartwieniach.

Przydam ieszcze y to, że nietylko w rzeczach powierzchownych, ale też y wewnętrznych nabywając cnot, miernie postępować potrzeba; iako się pokazało, kiedy powiedziałem, że cnoty powoli, y po stopniach swoich, mają być nabyte.

R O Z D Z I A Ł XLIII.

Jako mocna jest nasza zła skłonność, y poduszczenie czarta, ktore do posądzania bliźnich pobudzaią: nakoniec, iako im dawać odpor mamy. ZDc-

Z Defektu wyniosłego rozumienia naszego, pochodzi połądżanie nieuważne, którym bliźniego naszego potępiamy, kiedy go lekce poważamy, y pogardzamy.

Ten grzech, iako od złey skłonności naszey y hardości bierze początek, tak też od tey zachowany y piaśtowany bywa. Co większa, że sam wespół z nią roście, y krzewi się, upodobanie sprawując: a potym upadek. Albowiem tym więcej wyniosłym rozumieniem naszym wynosimy się, im bardziej inszych poniżamy: rozumiejąc, że my dalecy jesteśmy od tych niedoskonałych spraw; ktore w inszych ludziach widzimy.

Szatan zaś chytry, ktory bardzo rzetelnie poznawa w nas taką niezbożną skłonność, wszelkiego czasu pilnuie, aby nasze oczy utworzył, y zawsze otwarte zatrzymał, w upatrowaniu, w podchwytaniu, wywiadowaniu, inszych ludzi defektow.

Rzadko kto poymuie, iako bardzo się stara powszechny nasz nieprzyjaciel, aby wlepił w myśli nasze, lekkie inszych defekty, kiedy nie może większych.

A ponieważ nieprzyjaciel duszny, tak
N pilny

pilny iest, aby tobie zaszkodzić mógł; y ty miew się w pilności Synu, abyś do iego sieci nie wpadł. Zaczyn kiedy tobie pokazuje błąd iaki bliźniego twego, z naywiększą pilnością myśl oderwy od tego. A jeśli poczuiesz, że cię pobudza, abyś go połądził, nieprzypuszczay tego do siebie: wiedząc dobrze, że nie masz tey władzy, abyś miał pośadzać, co do bliźniego twego należy: a choćbyś y miał, ieszcze byś słusznie osądzić nie mógł; bo y ty sam nieprzeliczonemi passyami otoczony będąc, iesteś wielce skłonny, bez słuszney przyczyny do złego rozumienia o bliźnim twoim.

Na to skuteczne lekarstwo masz Zawsze rozpamiętyway mizerye y niedostatek serca twego: a uznasz, że wiele znayduie się defektow w tobie, ktore też poprawy potrzebuia; a tak nie będziesz miał czatu, abyś sprawy cudze upatrował, y ie pośadzał.

Nad to, jeśli się zabawić zechcesz tym ćwiczeniem, iako przynależy, zawsze co raz więcej wewnętrzne oko twoie przechodźysz z tych humorow, z których ta zaraźliwa złość pochodzi,

Miey

Miey to zapewne Synu, kiedy o defekcie bliźniego swego złe rozumienie masz, że y w twoim sercu, część iakaś, albo przynajmniej korzeń tego też defektu znajduje się który według przyśposobienia wewnętrznego, wszelką rzecz sobie podobną do serca wprowadza. Zaczyn kiedy drudzy będą posądzać inszych błędy, y defekty; ty rozgniewawszy się nieco, iakoby tobie tę winę przyznawano, mów do duszy twoiey: *O iako między wszystkiemi najgorszy jestem! ponieważ w większe wpadam błędy, y w nich trwam! Y mamże ja upatrować y posądzać nierównie mnieysze inszych błędy?* Y tak strzały, które przeciw inszym wystrzelone, ciebie przerażały: teraz przeciw tobie obrocone, skutecznym, ranom twoim, staną się lekarstwem.

A gdy defekt bliźniego iawny już będzie wszystkim, ty z miłosierdzia wymawiaj go u ciebie: Ze lubo on ma ten defekt, ale też ma wiele cnot zataionych, y znać dla zachowania ich, Pan BOG dopuszcza na niego te defekty: albo tak, że do krotkiego czasu on będzie miał ten defekt; aby z u-

pokorzenia y z pogardy, którą odnosi od ludzi, otrzymał pożytek pokory, y stał się wdzięczniejszym Panu Bogu.

A gdy grzech, nie tylko iawny będzie, ale y ciężki, y iuż zakamiałe serce pokazuje; uday się do przedziwnych śladów Boskich, gdzie poznasz, że ludzie niegdyś wielce niebożni, do wielkiej przyszli świętobliwości; a przeciwnym sposobem, niektorzy z wysokiego stopnia doskonałości, (do którego iakoby iuż dostąpili, rozumieli) do bezdenney przepaści pośpadali.

Zaczym Synu, zachowuy się w boiaźni: tam siebie, raczey twoich spraw obawiaj się, a o cudze, które do ciebie nie należą, nie dbaj.

Bądź upewniony, że radość duchowna, którą odbierał z dobra bliźniego twego, z Ducha S. pochodzi; a wszelka pogarda, pośadzanie nieśluszne, albo odwrocenie serca, które pokazuiesz bliżniemu, ze złości naszej, y z namowy szatana iest.

Zaczym iezeli takie złe rozumienie znajduje się w myśli twoiej, o niektorych ludziach, y niedoskonałościach ich; nie usta-

way,

way,

Syn

(iako

potr

nad

żyte

T

waia

(o c

czeg

trzy

tem

łask

ko z

twę,

dał

będ

A

się m

P

trwa

spra

lepi

way, aż wcale z serca twego ie wykorzenisz.

ROZDZIAŁ XLIV.

O Modlitwie.

Synu miły, ieżeli nieufność w siebie, u-
sfność w Boga, y ćwiczenie w cnotach
(iako do tych czas się mowiło) są nam tak
potrzebne, w tey wojnie Duchowney; toć
nad inſze rzeczy, y Modlitwa nam ieſt po-
żyteczna.

Ten ieſt czwarty ſpoſob, ktorego zaży-
wając, nie tylko doſtąpić tego wſzytkiego
(o czym mowa była dotąd) możemy, ale y
czegokolwiek żądać będziemy od Boga, o-
trzymamy. Gdyż modlitwa, ieſt instrumen-
tem y ſrzedkiem, do odebrania wſzelkich
łask, ktore z Boſkiey dobroci y miłości, ia-
ko ſzrodła, na nas ſię zlewaią. Przez modli-
twę, ieżeli ieſt dobrze zażywać będzieſz,
daſz oręże w ręce Bogu, że on ſam za cie
będzie woiował.

Ażebyś ieſt dobrze zażyć mógł, ſtaray
ſię mieć te kondycye:

Pierwsza, aby w ſercu twoim, zawſze
trwała ſkuteczna ochota, ſłużyć w kaźdey
ſprawie Maieſtatowi Boſkiemu, iako mu ſię
lepiej będzie podobało. N3 A

A żebyś tę ochotę żywą wzniecić w tobie mógł, uważay, że BOG dla przedziwnych przymiotow swoich, Dobroci, Wszechmocności, Mądrości, Piękności, y dla innych nieprzeliczonych godzien jest wszelkiego poszanowania y przyślugi.

Przytym myśl, że sam BOG wiele ucierpiał, by cię wspomógł, przez lat trzydzieśc i y trzy pracował, y ranom twoim, złością grzechu zarażonym, lekarstwo dał; nie oleiem, nie winem: lecz Przenaydroższą Krwią uzdrowił, która wyniknęła z Przenayswiętszego Ciała; kiedy biczowane, cierniem ukoronowane, y gwoźdźmi przebite było.

Uważ y to, iako potrzebna y pożyteczna była ta dobroczynność iego, że nad nami samemi otrzymawšy wolność; nad szatanem gorę wzięliśmy, y Synami Boskiemi mianuiemy się, y jesteśmy.

Druga jest. Aby się w duszy twoiey znaydowała odważna ufność, y nadzieia ku Panu Bogu; że tobie gotow jest dać, czegokolwiek będziesz żądał, dla przyślugi iego, y dla zbawienia twego.

Ta święta ufność, jest naczynie, które na-
peł-

pełnia Pan BOG skarbami łask swoich. Zaczem, im większe to naczynie będzie, więcej skarbów zabrać może: y tak z bogactwem modlitwa nasza do nas powroci.

Niepodobna bowiem, aby Bóg Wszechmogący, nieodmiennym zawsze będąc; nie miał nas uczynić uczestnikami łask swoich: ponieważ on sam rozkazał, abyśmy o to prosili; y przyobiegał nam Ducha Świętego, jeżeli z ufnością żądać będziemy.

Trzecia jest. Przyucz się, abyś żadną inną intencją, nieprzystępował do modlitwy, tylko abyś Boską wykonał wolę, twoją odrzuciwszy. Y tak lub prosisz, lub już dziękujesz, zawsze do modlitwy przystępuj, że BOG sam tak chce: y nie życz, aby modlitwa, dla innej intencji była wysłuchana; tylko szczegulnie, że też y Bóg sam chce, y tak mu się podoba. Przytym wszystkie zamysły twoje na to obrocone mają być, aby wola twoja wcale, y we wszystkim zgadzała się z wolą Boską; a nie tak, iako niektórzy chcą wolą Boską długimi modlitwami swemi, do twojej woli nakłonić.

Tak a nie inaczej powinienes się modlić:

dlie: albowiem wola twoja od własney mi-
 łości zarażona, często się myli, błądzi, y
 nie zawsze wie, o co prosi: a Boska wola
 zbłądzić nie może. A że wola Boska iest
 Królowa wszelkicy inney woli; potrzebuie,
 aby wszelka wola, opuściwszy upodobanie
 twoie, iey samey iako zwierzchności pod-
 legała, y posłuszną była. Zaczym zawsze o
 takowe prosić mamy rzeczy, ktore się zga-
 dzają z wolą Bożą: a gdy powątpiwaasz, ie-
 śli ta rzecz, o którą prosisz, taka iest, albo
 nie; pod kondycyą proś, iесли wola iest Bo-
 ża.

A te rzeczy, ktore zapewnie wiesz, że są
 Panu Bogu przyjemne, iako to są cnoty; o
 to proś, abyś się mógł zawdzięczyć, y przy-
 służyć iemu, a nie dla żadney inney przy-
 czyny, bądź y Duchowney.

Czwarta. Ze na modlitwę idąc, powi-
 nienes w towarzystwie mieć takowe uczyn-
 ki, ktoreby się z modlitwą zgadzały; a po
 modlitwie staray się, abyś się przysposobił
 do pojęcia łaski, ktorey żadałeś. Cwicze-
 nie albowiem modlitwy, ma byđz złączone
 z ćwiczeniem przewycięzenia siebie same-

go; aby iedno z drugim kolejno się obcho-
dziło: bo kto o cnotę iaką Pana Boga prosi,
a niechce się w niey ćwiczyć, ten żartuje z
P A N A.

Piąta. Modlitwy twoie, zawsze niech
się poczynają od dziękczynienia, tym albo
podobnym sposobem: *Panie moy, który
z nie skończoney dobroci twoiey, stworzy-
łeś mię, odkupiłeś mię, y tak wielokroć,
z rąk nieprzyjaciół moich, wybawiłeś
mię: racz pospieszyć na pomoc moję.
Proszę pokornie, daruy mi, nie pamięta-
jąc na to, że wszelkiego czasu, na ka-
żdym mieyscu, przeciwnym Tobie, y nie-
wdzięcznym łask twoich byłem,*

A ieżeli o ofobliwą iaką łaskę prosisz, a
przeciwnie stanie się; abys się ćwiczyć
mógł w tey cnocie, pamiętay dziękować
Panu BOGU, za tę okazją, którą tobie da-
je, wielka albowiem dobroczynność Pana
BOGA jest.

Szosta. Ponieważ modlitwa moc swoię
(że nakłonić Pana do żądania natzego mo-
że) ma z własney przyrodzoney Boskiej
dobroci y miłosierdzia, z zasług meki Je-
dno.

dnorodzonego Syna iego, y z obietnicy nam daney od niego, że nas wysłucha; powinienes upatrować, aby który z tych, albo y wszystkie punkta, w modlitwie twoiey znaydowały się. Naprzykład:

Boże moy, proszę Cię, day mi tę łaskę z miłosierdzia twego, niech mię poratują Przenajświętsze zasługi Syna Twego, w tey proźbie moiey, y niech wyiednąią u Ciebie, czego z pokorą żądam. Wspomnij Panie na miłosierdzie twoie, a nakłoń ucho łaskawe do modlitwy moiey.

Drugi sposob iest modlić się przez zasługi miłosierney Dobrodzieyki naszej MARYI Dziewicy, y infzych Świętych, ktorzy wiele mogą u Pana Boga, y wielkimi honorami ulzanowani są za to, że żyjąc tu na ziemi, powinna uczciwością Boga ulzanowali.

Siodma. Potrzeba trwać na modlitwie: Pokorna albowiem persewerancya, y trwałość, niezwyctęzonego przezwyctęży Boga. Zaprawdę, ieżeli stateczna proźba Wdowy, niezbożnego Sędziego nakłoniła do wysłuchania iprawy; iakoż nie ma nakłonić do

do potrzeby naszej Boga, który wielce ślaskawy, y dobry iest.

Zaczynam, lubo po dokończeniu modlitwy niewysłucha nas, a czasem przeciwne pokazuje znaki; przecie trwam w modlitwie twojej, y miej stateczną nadzieję, że cię wysłucha y poratuje: ponieważ w nim nic nie ubywa nigdy z tego wszystkiego, cokolwiek do szczodrośliwego datku należy.

Y przeto, jeśli nieustaniesz w modlitwie, zapewnie dostąpisz, czego żadasz, albo co lepszego, y pożyteczniejszego otrzymał.

Nad to przydam, jeżeli się tobie czasem będzie zdało, że cię BÓG odrzuca od siebie, tym bardziej się upokarzaj, rozważając przestępstwa y grzechy twoje: a coraz z większą nadzieją miej się do Boga: albowiem, im odważniejsza y stateczniejsza ufność twoja ku Bogu będzie, (gdy od nieprzyjaciół twoich otoczony jesteś.) tym przyjemniejsza będzie Panu Bogu.

Nakoniec podziękujesz Bogu, y uznasz, że iest dobry, mądry, y kochający, tak kiedy odmowi proźbie twojej; iako też kiedy y zdarzy, o co go prosisz. A tak zawsze wes-

fo-

sołym w którymkolwiek trefuaku, lub w złym, lub w dobrym, potrzeba trwać: mądrości y Opatrzności Boskiej, we wszystkim z pokorą poddawać się y podlegać.

ROZDZIAŁ XLV.

Jako myślą możemy modlić się.

Modlić się myślą, jest to myśl podnieść do Pana Boga: kiedy rzetelnie, albo potajemnie prosimy o to, czego żądamy.

Modlitwa rzetelna jest, kiedy słowa w myśli stwarzając, prosimy. Naprzykład: *Panie Boże moy, wierzę, że się Tobie podoba, y że z chwałą Twoią jest, abym u Ciebie, tey łaski ządał, y ją otrzymał. Niechże się spełni wemnie upodobanie Twoje.*

A gdy na cię nieprzyiaciele nastąpią, modl się w ten sposób: *Pospiesz Panie, bez omieszkania, na pomoc moję, bym nieustąpił nieprzyaciołom moim.* Albo:

Weyrzyj najwyższy Stworco, na krewkość y ułomność stworzenia twego, które przenaydroższą Krwią twoją odkupiłeś; a wyrwij mnie z mocy nieprzyiackichy.

Albo: Przybądź Panie, pospiesz się Panie,
a umocnij w tej utarczce, słabość, y nie-
możność moję. A gdy wojna trwa; y ty
trway na modlitwie: zawsze mężnie y odwa-
żnie dając odpór nieprzyjaciółom twoim.

A gdy już potężność wojny ustanie, u-
dawszy się do Pana, nieprzyjaciela tego,
który z tobą walczył; oraz y niemożność, y
niezdolność twoję, temi gromić poczyny
słowami: Oto Panie stworzenie twoje,
dzieło rąk Twoich, Krwią twoją odku-
pione: oto y nieprzyjaciel Twój y mój,
który stara się usilnie, aby pożart stwo-
rzenie twoje.

Do ciebie uciekam się Panie, w Tobie
jedynym nadzieję pokładam, który Wszech-
mocny y łaskawy jesteś. Widzisz skłon-
ność wemnie, że dobrowolnie nieprzyja-
cielowi memu chcę się poddać, jeśli mię
nie poratuje łaska twoja. Ratuj mię o
nadziejo, y umocnienie duszy mojej.

Potaємna modlitwa jest, kiedy myślą u-
daiemy się do Boga, dla uproszenia, łaski,
pokazujemy, y przekładamy potrzebę na-
szą bez wszelkich rozmów. Naprzykład,
kie-

kiedy myśl moją do Boga podnoszę, y przed nim niemożność swoją poznawam, że sam z siebie złego się uchronić, y dobrze czynić nie mogę: albo kiedy oczekiwając pomocy od Boga, czcłym westchnieniem poglądam na niego: takowe żądanie tak wiele może, iakobyś się właśnie modlił.

Zaczym im doskonalsze będzie takowe żądanie, y ufność stateczniejsza, tym dostateczniej uprosić może.

Jest y inſzy. ſposob krotſzy, modlenia ſię myślą, a ten ieſt: ſamo podnieſienie myśli do Boga, aby nas ratował. Ktore pomyſlenie nic innego nie ieſt, tylko potajemna przeſtoga Panu, aby weyrzał na żądanie y proſbę naſzą.

Staray ſię Synu, abyś ſposob ten modlitwy dobrze poiać mógł, y czyſtym zażywaniem przyzwyczaiłeś ſię. Albowiem (iako cię doſwiadczenie nauczy) oreże ieſt takie, ktorego łatwo na każdym mieyſcu, wſzelkiego czaſu, y przeciw każdemu niebezpieczeńſtwu, zażywać na obronę twoię możesz.

ROZDZIAŁ XLVI.

O Modlitwie, nakształt rozmyślenia.

Syeu miły, do modlitwy twoiey możesz przydać rozmyślenie o Męce JEZUSA Chrystusa, stosując sprawy, y zaślugi iego, do tey cnoty, ktorey pragniesz. Naprzykład.

Jeżeli cnoty cierpliwości żadaż, weźmiy do rozmyślenia Tajemnicę biczowania.

Nayprzod uważay, iako za pozwoleniem Pilata, gwałtownie porwany był Pan, y na miejsce biczowania prowadzony od nie-
zbożnych żołnierzow.

Druga. Jako sromotnie z szaty swoiey był obnażony Pan, przez owych zaiutzo-
nych katow: iako Przenayświętsze Ciało iego nagie, wszystkim na uraganie wysta-
wione było.

Trzecia. Jako Boskie iego ręce okru-
tnie powrozami pokrępowane, y do słupa przywiązane były.

Czwarta. Jako frodze Przenayświętsze Ciało iego, zkatowane biczowaniem było, że strumieniami przenaydroższa Krew iego, po ziemi płynęła.

Piąta. Jako przez częste uderzenie w Ciele iego Boskim, odnowione y poruszono były zadane Rany.

Tak

Tak tedy te, albo tym podobne punkta, dla dostąpienia cierpliwości, przed się biorąc, rozmyślać będziesz, abyś mógł w sobie poczuć, też boleści y męki.

Uważay nabożnie cierpliwość iego, y w iakiey cichości znosił, takowe okrucieństwa, pragnąc zawsze więcej cierpieć, dla chwały Oycy swego Niebieskiego: y dla zbawienia naszego. Wyrzyj na Ukrzyżowanego Chrystusa, który bardzo pragnie cierpieć, y znieść twoie boleści. Uważay, iako do Niebieskiego Oycy twego modlił się, aby tobie dał łaskę, żebyś mógł cierpliwie znieść Krzyż iego, to jest: to utrapienie, które uciążasz sobie, y w ciężkość obracasz.

Przeto, często wołaj twoię nakłaniay; aby w cierpliwości wszelkie uciski znosiła. Dziękuy Bogu, że Jednorodzonego zesłał na świat Syna, aby takie okrucieństwa ucierpiał; y żeby za cie modlił się. A przytym będziesz prosił, aby tobie cnotę cierpliwości, przez zasługi, y przyczynę Syna swego, darować raczył.

ROZDZIAŁ XLVII.

O drugim sposobie modlenia się przez rozmyślania. Dru-

DRugim sposobem modlić się możesz Synu mój, rozpamiętując Mękę Jezusa Chrystusa, y uważając z jaką ochotą przyjmował utrapienia, y prześladowania.

Naprzod. Rozpamiętyway zasługi Chrystusa Pana:

Potym. Pociechę y chwałę, którą Przedwieczny Ociec miał z doskonałego posłuszeństwa, cierpiącego Syna swego.

A te rozmyślenia ofiarując Majestatowi Boskiemu. będziesz prosił, aby dla zasług Syna swojego, tobie darować raczył, tę łaskę, ktorey potrzebuiesz.

Tego rozmyślenia zażywać możesz, nie tylko w każdej Tajemnicy Męki Zbawiciela naszego, ale y w każdym akcie tak powierchownym, iako też y wewnętrznym.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O sposobie iako się modlić przez Najsław.

MARYĄ PANNE.

POdám tobie Synu sposób, iako możesz modlić się przez Przenaychwałebniejszą Matkę Boską, y zawsze Dziewicę Maryą.

Naprzod myśl twoję podnieś do Przedwiecznego Ojca, potym do Jednorodzo-

O

ne-

nego Syna iey Jezusa Chrystusa, nakoniec do Matki Boskiej y Dziewicy MARYI.

Do Boga Oycy myśl podnotząc, dwie rzeczy upatruy. Pocięchę, którą on przed wieki miał z Przenayświętzey Panny; kiedy ją w rozumie swoim poznawał, pierwey ni- żeli ją z niczego stworzył.

Potym przedziwne cnoty y postępkı, tę- że Przenaydosłowniejszey Panny; kiedy już na świat wyszła.

Pocięchę wzwyż namienioną, tak rozmy- ślay: Podnieś myśl twoię przed wszelkie czasy, y nad wszelkie stworzenie, aż do wie- czności, y do istoty samego Pana B O G A. Tam dopiero rozmyślać będziełz pocię- chy, które Maiestat Boski, w sobie samym dla Maryi Dziewicy miał; a dopiero przez te pomienione pocięchy y radości; proś o łas- kę, abyś wszystkich przewyciężyć mógł nieprzyjaciół swoich, a osobliwie ten de- fekt, który na ten czas z tobą woiuie.

Potym postąpisz, y rozmyślać poczniesz, zacne y wielce znakomite cnoty, y postępkı Przenayświętzey Panny, a ofiarując ie Pa- nu Bogu, lub wszystkie oraz, lubo tylko nie

ktor-

ktor-
skor-
prze-
szey
D
broc-
wot,
staw-
dzon-
dy p-
iako
Czł-
y St-
ukoc-
Mat-
glad-
one n-
ła; Pa-
prace-
go u-
dobn-
miltz-
aby c-
Na-
ny P

które z nich, bądźielz prosił, aby dla nie-kończonogo miłosierdzia swoiego, y dla przeznacnych cnót, y zasług Przenayświętszey Panny, dał tobie, to, czego żadałsz.

Do Syna iey Jezusa, Chrytusa, myśl obrocisz, przypomnij sobie Panieński żywot, w którym przez dziewięć Miesięcy zstawał: oraz y nabożeństwo, którym narodzonego naymilsza Matka ufzanowała; kiedy poznawszy go, oddała cześć y chwałę, iako prawdziwemu Bogu, y prawdziwemu Człowiekowi, oraz prawdziwemu Synowi, y Stworzycielowi swemu: Potym prezentuy ukochanemu Synowi, owe miłosierne Oczy Matki iego, które na iego utrapienia po-
glądały! Ramiona iey, które go piasłowały, one miłe pozdrowienia, które mu oddawa-
ła; Panieńskie mleko, którym go karmiła; prace y boleści iey, które przy śmierci iego ucierpiała. Przez te tedy, albo tym podobne Macierzyńskie akty, wdzięczne naymilszemu Synowi, uczynisz przymuszenie, aby cię proszącego wysłuchał.

Nakoniec, myśl twoię obrocisz, do Pan-ny Przenayświętszey; y przypomniesz iey,

iako od przedwieczney Opatrzności Boskiej obrona jest, z między wszytkich niewiaść, za Matkę Synowi, y za Opiekunkę y Medyatorkę nam.

Zaczyn po Bogu y Synu iey, u żadnego innego bezpieczniejszey ucieczki, y pewniejszey obrony mieć nie możemy, tylko u niey samey. Nieomylna albowiem prawda, że żadnemu ieszcze, z ufnością do niey się uciekaiącemu, nie odmówiła łaski swoiey, ale y owszem łaskawie wysłuchawizy, obrony y pomocy zawsze dodała.

Potym prezentuy przed iey oczy Jednorodzonego Syna Mękę, która dla zbawienia naszego ponosił, prosząc aby tobie wyiednała u niego tę łaskę, żeby te boleści, y męki; ten własny swoy skutek w tobie otrzymały, dla którego Odkupiciel nasz cierpiał.

ROZDZIAŁ XLIX.

O niektórych Rozmyślaniach, abyśmy mogli z ufnością uciekać się do MATKI BOZEY.

IEżeli chcesz z ufnością uciekać się do Panny Nayswiętszey, przez te trzy opisane punkta; łatwo dostąpić tego możesz.

Pier-

Pierwsza. Uważ Synu, według doświadczenia, że wszelkie naczynie (w którym oleiek iaki wonny był) zatrzymuie w sobie wonność; a kiedy przez długi czas, pomieniony w nim zostawał oleiek, tym więcej y dłużej wydaie naczynie z siebie wonności: daleko więcej, ieśli w nim zostanie cząstka iaka tego olejku. Także człek, który blisko u ognia wielkiego stał, przez długi czas (lubo odstąpi od ognia) w sobie gorącość zatrzymuie.

Dopiero uważay, iako goraiącym łaskawości y miłosierdzia ogniem Serce PANNY Najswiętszey gorzało, która przez dziewięć Miesięcy w żywocie swoim miała, y zawsze ziednoczona iest z nim, który sam przez się zawsze iest pełen miłosierdzia, y łaskawości bez umniejszenia; nie tak iako ogień y wonność, która do czasu trwa. Tak tedy to uważaiąc w sercu swoim, rozmawia y: Jeśli ten, który stał blisko ognia, zatrzymał w sobie gorącość; y ieżeli naczynie, w którym oleiek był, na potym zachowało wonność: o iako wiele miłości ognia, y miłosierdzia wonności, w sobie zatrzymała Najswiętsza

Panna! a zatym, ktoż poiąć może, iako wiele łask, darow, y pomocy grzesznicy (między ktoremi y ia) uciekaiąc się do Matki Bożey, otrzymali: a tym więcey, im częścicy, y z większą ufnością do niey się garną.

Druga. Maśz wiedzieć, że żadne stworzenie, tak bardzo Jezusa Chrystusa nie umiowało, y z wolą Boską tak doskonale nie zgadzało się; iako Panna Przenayświętsza; przytym, że Syn Boski (ktory Krew swoię rozlał dla grzesznikow) Przenaydosłownieyszą Matkę swoię, za Matkę y Opiekunkę nam obrał, aby nas ratowała, żeby po nim do zbawienia nam pomagała. Jakoż tedy może być nieposłuszna Synowi Bożemu, y swemu: aby nas uciekaiących się do niey, opuścić miała?

Spiesz się zatym Synu, z wielką ufnością w każdej potrzebie swoiey do nayłaskawszey Matki naszey Maryi: gdyż wielce można, y pewna iest ufność od niey, ponieważ nieprzeliczonych łask, y odpustow dobro nam wyiednać ona może.

O sposobie rozmyślania y modlitwy, przez
Anioły y Świętych.

SYnu miły, abys pomocy y przyczyny Aniołow, y Świętych Bożych w modlitwie mógł doznać, podaię tobie dwoiaki sposob.

Pierwszy. Myśl twoię do Przedwiecznego Oycy podnoś: y stanowśzy przed nim, ofiaruy mu tę miłość, cześć, y chwałę, którą mu wszystko Niebieski Dwor oddaie. Oraz prace, boleści, y mękę, którą dla miłości Boskiej, Święci na ziemi cierpieli. Dopiero czego potrzebuiesz, przez te wszystkie zasługi prosić będziesz.

Drugi. Do Duchow Niebieskich (iako do tych, ktorzy nie tylko doskonałości, lecz y godności Niebieskiej życzą tobie) udaj się prosząc pomocy, y ratunku na przeciw defektom, y nieprzyaciołom twoim; a osobliwie, aby w godzinę śmierci na obronę twoię, z ochotą przybywali. Przypominay też sobie, iako różlicznemi od Pana BOGA Aniołowie, y Święci byli wzbogaceni darami: a to uważywszy, postaray się, abys mógł w sercu twoim radość y affekt szcze-

ry wzbudzić ku nim, że tak wielkimi łaskami są od Boga Wszemogącego ozdobieni. Tak albowiem z tych Darów cieszyć się masz, które Świętym są dane, iako gdyby tobie samemu były dane.

Y owszem więcej masz się cieszyć, że te łaski im, a nie tobie są dane, ponieważ takie było upodobanie Pańskie, aby oni je mieli. Co wiedzieć, gdyby tobie dane były, podobno nie umiałbyś ich zażywać, iako się godzi. Y tak zaszkodzić tobie mogłyby: a teraz gdy Świętym są dane, y ich zdobią, y tobie są pożyteczne.

A żebyś to porządnie y łatwo mógł odprawować; porozkładay Niebieskie Chory na osobne dni, w ten kształt:

W Niedzielę o dziewięciu Chorach Anielskich, cokolwiek rozmyślać będziesz.

W Poniedziałek, o S. Janie Chrzcicielu.
We Wtorek, o Świętych Patryarchach, y Prorokach.

We Szrodę, o Świętych Apostołach.

We Czwartek, o Świętych Męczennikach.

W Piątek, o Świętych Biskupach, Doktorach, y Wyznawcach.

W Sobotę, o Świętych Pannach, y o innych Świętych niewieściey płci.

Każdego dnia jednak, do Panny Przenayświeźzey, do Anioła Stroża twego, do Archanioła Michała, y do Patronow twoich powinienes się uciekać, y cokolwiek o nich rozmyślać.

Także każdego dnia, Pannę Przenayświeźszą, Syna iey Jezusa Chrystusa, y Oycę Niebieskiego będziesz prosił, aby tobie za Opiekuna, raczyli dać S. Józefa, Oblubieńca Matki Boskiej, y Przebłogosławione Rodzice iey, Joachima y Anne. Tych tedy Świętych proś, aby cię do swoiey opieki y obrony przyieli.

Wiele albowiem łask y darow dostąpili ci wszyscy, którzy ich należytym nabożeństwem czcili, y z ufnością do nich się uciekali; tak w potrzebach duchownych, iako y w doczesnych: nadewszystko, że ci Święci dobrze rozmyślać, y nabożnie modlić się, zwykli nauczać ludzi, Jakoż mówiąc do słusznosci, ieżeli innych Świętych Pan BOG tak sobie poważa, że na potrzebę ich różne łaski ludziom daje; (za to, że oni

żyjąc w ciele, woli iego byli posłusznemi,) iakoż nie ma wiele czynić dla przyczyny tych Świętych, których wielce ukochał. Tak albowiem Pan BOG JOZEFa Świętego uczcił, że iako Oycu posłuszeństwo oddawał, a Błogosławionych Joachima y Annę, tak ukochał, że tę za Matkę, onego za Rodzica Przenaydosłowniejszey Matce swojej obrał,

ROZDZIAŁ LI.

O rozmyślaniu Męki Jezusa Chrystusa, y iako ztąd wiele affektów odbierać możemy.

SYnu miły, cokolwiek dotąd mówiłem o Męce Pańskiej, służy to wszystko, abyśmy rozmyślali, y modlili się przez te punkta. Teraz przydam sposob, iako możemy różne nabożne affekty, z męki Pańskiej odbierać. Zaczym ieżeli chcesz, ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa rozpamiętywać, procz infzych punktów, będziesz te rozmyślał:

Nayprzod, iako Chrystus JEZUS (Pan wszystkiego świata) na Górze Kalwaryi od niebożnych Zydów był obnażony, y iako okrutnie ciało iego Przenayświętsze zkato-
wane było.

Po-

Powtore, iako z Przenayświętszey Głowy (Króla Królów) cierniowa zdięta była Korona; y iako wiele Ran nowych Panu zadawano, kiedy Koronę powtore na Głowę mu włożono:

Potrzenie, iako ostremi gwoździami był przykowany, y oćtem poiony.

Czwarta, iako Święte iego ręce y nogi, gwałtownie naciągnione były do dziur, dla gwoździ w Krzyżu wywierconych; tak, że kości wszystkie z mieysca poruszone mogły byǳ policzone.

Piąta, iako kiedy wisiał na Krzyżu Zbawiciel, rościagały się rany iego Przenayświętsze, y więcey mu boleści przyczyniały, że Ciało iego ku ziemi się ciągnęło, z niepojętym udręczeniem, samego Jezusa Chrystusa.

A gdy iuż z tych, albo tym podobnych rozmyślenia punktow, nabożeństwa y miłości affekt ku Chrystusowi Panu, w sobie zechcesz wzbudzić, potrzeba, abyś od pierwszey myśli w rozpamiętywaniu, do inšzey zawtze postępował, coraz więcey poznawiając nieskończoną Dobroć y miłosierdzie Pa-

Pana Boga, y miłość iego ku tobie; a oś-
 bliwie, że tak wielkie dla ciebie ucierpiał
 męki. Albowiem im bardziey takowe po-
 znanie w tobie będzie rośło; tym też wię-
 cey miłości affekt będzie się krzewił ku Pa-
 nu Bogu. A tak poznawšy wielkość Do-
 broci y miłości iego ku tobie, łatwo wzbu-
 dzić możesz w sercu twoim akt doskonałe-
 go żalu, że wielokroć Boga obraziłeś, który
 dla nieprawości twoiey umęczony iest.

Zebyś mógł w sobie nadzieię wzbudzić,
 uważ, że nie dla żadney inney przyczyny,
 ten zacny, y możny Pan, do tak niezwy-
 czaynych uciskow się skłonił, tylko aby
 grzech wykorzenił, a ciebie z siideł czarto-
 wskich, to iest grzechow twoich własnych
 wyzwolił. Y żeby Przedwiecznego Oyca,
 imieniem twoim przeiednął, y w tobie na-
 dzieię wzbudził; żebyś się do niego w ka-
 żdey potrzebie twoiey uciekał. Uważ też
 upodobanie y uciechę, którą Przenayświęt-
 sza Troyca, Niepokalana Panna, Kościół
 Tryumfuiący, y woiuiący, z Przenayświęt-
 szey Męki iego odnieśli, y odnoszą.

Zebyś się pobudził do nienawiści y o-
 brzy-

brzydzenia grzechow twoich, wszystkie punkta, które rozmyślać będziesz, tak przyposabiay, abyś się utwierdził, że BOG nie dla czego innego ucierpiał, tylko aby tobie złości twoie obrzydzić mógł. Osobliwie te, które naybardziej panują w tobie, y sprzeciwiają się Maiestatowi Boskiemu.

Zebyś podziwienie u siebie sprawił, uważ, co może być podziwienia godniejszego, iako widzieć Stworcę świata wżyskiego, od stworzenia swego umęczonego, widzieć Naywyższego Monarchy Maiestat poniżony, y podeptany. Ozdobę Nieba y ziemi, uplwaną; Miłość Boga Oyca wzgardzoną; Światło niedostępne ciemnościami ogarnione. Skarb szczęśliwości, nad wszelkie podłości poniżony.

A żebyś bolejącemu Panu dopomógł boleć, uday się, y do wewnętrznych iego boleści, które Duszę Chrystusa Pana utrapiły. Bo jeżeli żalem zdięty będziesz, powierchownym tajemnicom przypatrując się, to pewna, że wewnętrzne boleści iego rozmyślając, łzami się zaleiesz.

Dusza Jezusa Chrystusa na Bóstwo zapatru-

truiąc się, (iako teraz w Niebie pogląda,) y uznawaiąc, że wszelkiey uczciwości y poszanowania godne było, z niepoiętey miłości pragnęła, aby wszelkie stworzenia, ze wszelkimi siłami swoimi, do przyślugi, y do miłości Boskiej przyciągnąć mogła.

Taż Przenayświętsza Dufza, nieprzeliczonemi grzechami, y nieprawościami ludzkimi, widząc się bydź znieważoną, nie przeliczonemi boleściami przerażona zostawała: ktore tym bardziey raniły ją, im więcey pragnęła y życzyła, aby Boskiemu Maiestatowi wtzyscy służyli, y cześć należytą oddawali.

Jako tedy tę wielkość miłości poiąć żaden z nas nie może; tak też nie znajdzie się między nami taki, ktoryby poiąć mógł, iako ciężkie do znoszenia były Panu wewnętrzne uciśnienia iego, y boleści iego.

Nad to, że Przenayświętsza Dufza Jezusa Chrystusa, wielce kochaiąc stworzenia wszelkie, niezmiernie bolała, za każdy grzech w osobności, przez ktory od niey miały bydź wiecznie odłączone. Przez każdy albowiem grzech śmiertelny popełniony, al-

bo który mieli ieszcze popełnić ludzie, prześli, terażnieysy, y przysli; y ilekroć którykolwiek z nich zgrzeszył, tylekroć od Duszy Jezusa Chrystusa odrywały się, z którą przez miłość ziednoczone były.

A to z większą boleścią działo się, aniżeli kiedy członki materyalne z mieysca swego poruszone bywają: albowiem dusza (iako to duch zacnieyszy od ciała, które jest materyalne) sposobnieyszą była do większey boleści.

Miedzy wszystkimi boleściami, które ucierpiał dla stworzenia Pan nasz, ta najprzeraźliwsza była, która z grzechow potępieńcow pochodziła, kiedy ich poznawał, że nigdy z Bogiem złączeni bydź niemożą, ale już zawsze w wiecznych mękach zostawać będą.

Jeżeli zechcesz Synu, więcej boleć z Chrystusem Jezusem, uznasz pewnie, że niezwyčajne męki, Dusza Pana naszego ucierpiała, a nie tylko dla wypełnionych grzechow ludzkich, ale y dla tych grzechow, które na potym mogli popełniać; bądź, że potym nigdy niepopełnili. Gdyż
Syn

Syn Boży nie tylko przestępstwom popełnionym odpuszczenie, ale też od niewypełnionych grzechów zachowanie, przez mękę swoją wyednał:

Zadney nigdy boleści nie było y nie będzie w ludziach, ktoreyby nieucierpiała Dusza Pana naszego. Y owszem wszelkie ukrzywdzenia, utrapienia, y urągania, przeciwności, prześladowania, choroby, wszystkich ludzi, więcej y bardziey przeraziły Chrystusa Pana Duszę; aniżeli tych ludzi, ktorzy na sobie znosili.

Wszelkie albowiem ludzkie utrapienia, tak wielkie, iako y małe, tak ciała iako y Duszy; y owszem y najmnieyszy bol głowy, y iedno ukłocie igły, doskonałym sposobem Dusza Odkupiciela naszego, na ten czas poznała, y z niepoietey miłości swoiey uciepieć pragneła. Przydam ieszcze, że nad wszelkie utrapienia y uciski ktore dla nas ucierpiała, boleści MATKI Przenayświętszey, zraniły Serce iego Boskie, ktore z kaźdey okoliczności, męki Syna swego ucierpiała: kiedy miecz boleści Przenayświętszą Duszę iey przeniknął.

Te

Te tedy Macierzyńskie boleści, y użiski, powrotnie Syna Boskiego Rany odnowiły, przez ktore iako przez ogniście miłości strzały, Serce iego przebite było. Zaczyn Dusz Chrystusa Pana, względem tych boleści, y innych nam niewiadomych, może się nazwać dobrowolnym okrutnych mąk piekłem, przez nieugaszoną miłość, na wyświadczenie swoiey Dobroci wystawionym, iako Dusza iedna pobożna, Serce Pana Jezusa nazwała.

Zaczyn Synu, ieżeli tych boleści przyczyny rozważać będziesz, ktore Ukrzyżowany Zbawiciel nasz ucierpiał, nie znajdziesz inney, tylko grzechy nasze.

Z tych tedy słow pochodzi, że prawdziwie boleć z Chrystusem Panem, y iemu wdług powinności dziękować ten umie, ktory szczerze za grzechy żałuje, że Boga obraził, y ze złemi skłonnościami wojuje; aby starego człowieka złożył, a nowego wdział, JEZUSA Chrystusa.

R O Z D Z I A Ł LII.

O pożytku, ktory pochodzić może z rozmyślania Męki Pańskiej.

P

Mię.

Miedzy wielu inshemi pożytkami, ktore z rozmyślenia Przenayświętšzey Męki JEZUSA Chrystusa masz odbierać.

Pierwszy niech będzie, żałować za grzechy swoje, y za to, że się w tobie ielŹcze dotąd znajduią, y odzywaią wyuzdane owe pasiye, ktore Pana ukrzyżowały.

Drugi, proś o odpuszczenie grzechow swoich, y o doskonałą nienawiść przeciw samemu tobie, abyś go więccy nie obrażał: abyś go kochać mógł, y na potym doskonałe iemu służyć. Czego bez wzwyż namienioney nienawiści samego siebie dostąpić nie zmożesz.

Trzeci, odważnie aż do śmierci prześladowy, wszelką by też y naymnieyszą złą skłonność swoię.

Czwarta, wszelkiemi siłami swemi staray się naśladować cnoty Zbawiciela, ktory cierpiał nie dla tego samego, aby nas odkupił, y za nasze nieprawości uczynił dołyć; ale też aby nam przykład dał:

Otoż masz sposob rozmyślenia, ktorego zażyć możesz dla tego końca.

Jeżeli pragniesz (na przykład) cierpliwości

ści Chrystusa Jezusa naśladować, tę albo tym podobne Punkta rozmyślaj.

Pierwszy, co czyni cierpiąca Dusza Jezusa Chrystusa ku Panu BOGU.

Drugi, co BOG ku Duszy Jezusa Chrystusa.

Trzeci, co Chrystusowa Dusza ku sobie, y ku Najsświętszemu Ciału swemu.

Czwarty, co Chrystus Pan ku ludziom.

Piąty, co też y my powinniśmy czynić dla niego.

Naprzód tedy uważaj, że Dusza Chrystusa Pana zapatrując się na Boga, w podziwieniu zostaje; kiedy widzi wielkość nieogarnioną, poniżoną we wszystkim (procz Boskiej chwały swojej) że ponosi niecznośne naśmiewiska, y urągania, dla człowieka, od którego nic nigdy nie miał prócz niewierności, y niewdzięczności. Potym rozmyślaj, iako Maiestatowi Boskiemu Chrystus chwałę oddaje, iako mu dziękuje, y siebie samego ofiaruje.

Terazże obeyrzyj się na to, co BOG ku Duszy Chrystusa Pana czyni, iako żarliwie pragnie, y różnemi sposobami pobudza ją,

aby dla nas biczowania, policzkowania, bluźnierstwa, ciernie, gwoździe, y Krzyż znosiła. Potym uważ, iako w tym upodobanie swoje pokazuje, widząc Chrystusa Pana, ze wszech stron zelżywosciami okrytego.

Ztąd zaś do Dużzy Chrystusa Pana myśl swoię obroć, y uważ, z iako ochotą (ponieważ Dusza poymowała, że wielce się Bogu podoba, aby ona dla nas cierpiała, skoro wezwana jest od Boga, aby pomienione męki przyjąć, przykład nam dając we wszystkim, z wolą Boską zgadzała się. Trudno pojąć nie zgruntowaną chęć, którą dusza Chrystusowa do tych mąk w sobie pomnażała, pragnąc iako naywięcey ucieść. Przeto siebie, y Ciało swoje Przenayświętze, w ręce niezbożnych ludzi, y na wolą piekielnym duchom, dobrowolnie oddała.

Tu podnieś oczy twoie do Jezusa Chrystusa, do ciebie mowiącego.

Oto widzisz Synu mój, co ja dla ciebie cierpię, y z jaką radością to wszystko ponoszę, dla miłości twoiej! Oto masz, co ja dając tobie przykład cierpliwości, z wielką uciechą moją cierpię. Zaczynam
przez

przez te wszystkie boleści moje, proszę
cię Synu, abyś ochotnie ten Krzyż, który
teraz dzwigasz, y każdy inny, kiedy na
twoie ramiona włożę, dźwigał, żebyś się
oddał w ręce prześladowcom twoim (tak
ślabym, y cichym, iako też potocznym y
okrutnym) których ja przeciw sławie
twoiej,¹ godności twoiej, y ciału twemu
dopuszczę. O gdybyś mógł wiedzieć, iaką
ja z tego odbieram radość! atoli możesz
dochodzić z tych Ran, które iako drogic
klejnoty upodobałem, abym nędzną du-
szę twoję, mnie wielce miłą, przyodobić
mógł. A jeżeli ja dla ciebie umrzeć po-
diąłem się? czemuż Oblubienico moja,
masz się w zbraniać cokolwiek też u-
cierpieć, na ukontentowanie Serca me-
go: żebyś ośłodziła Rany moje, które pra-
wie od niecierpliwości twoiej, mnie za-
dane są? bo od tcy bardziej, serce moje u-
trapione bywa, aniżeli od własnych ran.

Uważ pilnie, kto do ciebie mowi: Król
Królów Chrystus, prawdziwy BOG, y pra-
wdziwy, Człowiek. Bierże przed oczy
swoje frogie męki, y pogardy iego, których

nayzłośliwszy łotr, nigdy niezakłóżył.

Potym widząc, że Pan twój w tych boleściach zostając, nie tylko nieutyskuie y cierpliwie znosi, ale wielce się raduje: Uważ, że nakładał ognia (który wodą z kropiony, bardziej się iskrzy) im więcej cierpi, tym bardziej się zapala do znoszenia cięższych mąk. Daley postępując, uważać będziesz, że to wszystko ucierpiał Pan nasz nie z przymuszenia, albo powinności jakiej, nie dla swojego pożytku iakiego; ale z miłości swojej, y dla przykładu, żebyśmy się też w cnocie cierpliwości ćwiczyli. A gdy już widział, że Chrystus pragnie, y wielką ma uciechę z ćwiczenia naszego, w cnocie cierpliwości, staray się, abyś wzbudził w sercu swoim ochotę, postanawiając: że będziesz dzwigał, nie tylko cierpliwie, ale też z radością Krzyż, który masz, albo będziesz miał, naśladować y dopomagając bołaiącemu Panu.

Potym uważ zniewagi y pogardy, które Chrystus dla ciebie ucierpiał, y widząc jego stateczność w znoszeniu, zawstydz się z swojej cierpliwości, gdyż w porównaniu za-

dne-

dnego podobieństwa niema, do cierpliwości Chrystusa, iako też y boleści twoie, do ucisku iego stosowane, za nic są. Y owszem lękać się, że żadnego aktu cierpienia nie masz w łobie, któryby prawdziwie z miłości Boskiej pochodzić miał.

Pan tedy do Krzyża przykowany Księgą jest, którą tobie Synu, do przeczytania podaję. Ztąd wszelkich cnot, wzorki brać zmożesz. A że jest Księga żywota, nietylko rozum twoy słowy oświeci; ale też y przykładem skutecznym wolą twoję pociągnie.

Pełen jest świat Ksiąg, ale żadna nie może tak doskonale nauczyć, y podać sposobu, do nabycia cnot wszelkich, iako może rozmyślanie męki Pańskiej. A zatym którzy wiele czasu trawią na Medytacyach, przypatrując się cierpliwości Chrystusa Pana, a gdy przeciwność iaka powstanie, tak niecierpliwie się obchodzą, iakoby nic o tym na modlitwie nie rozmyślali: tą podobieństwem żołnierzom, którzy pod namiotami mieszkając, wielce obiecują dokazować: a skoro nałtapi nieprzyjaciół, przelększy się, y o ręce porzuciwszy, uciekają z wojny. Co
gł.

głupszego bydz może? iako widzieć Pana
naszego odważne dzieie, y w nich się zako-
chać, a po małej chwili w cale ich zapo-
mnieć, y za nie ie poważać; ośobliwie kie-
dy się nam podae okazy, abyśmy się w
nich ćwiczyli.

ROZDZIAŁ LIII.

O Przenayświętszym Sakramencie.

DO tych czas Synu, uczyłem cię czte-
rech sposobow, ktorych ty potrzebo-
wałeś, dla zwyciężenia nieprzyaciół two-
ich. Podałem też niektore przestrogi, abyś
dobrze tych sposobow mógł zażywać. Zo-
staie mi ieszcze, abym tobie nad to podał
nowy sposob oręza, to iest Przenayświętzy
Sakrament, Ciała Bożego.

Jako albowiem przeznaczny ten Sakrament,
inne wszystkie przewyższa, tak też zażywa-
nie iego, nad wszelkie oręże skuteczniejszy e
iest. Bo te pomienione cztery sposoby wo-
iowania, wszelką moc biorą z zasług Chry-
stusa Pana, y z łaski, którą nam Krew iego
przenaydroższa wyiednała.

Nowe oręże masz Krew Chrystusa, Ciało
iego, Duszę y Bóstwo, przez ktore z nie-
przy-

przyjaciołami naszymi, przy Panu BOGU nam pomagającym, wojuiemy. Ktokolwiek bowiem zażywa Ciała Chrystusowego, y pije Krew Jego, ten z Chrystusem zostaie, y Chrystus z nim, y w nim,

A że dwoiakiem sposobem tego oręża duchownego, Przenayświętszego Sakramentu zażywać możemy: to iest Sakramentalnie przez Spowiedź y Kommunią, raz na dzień, a Duchownie wśzelkiego czasu. Zaczym powinienes ile bydź może, przygotawszy się przez spowiedź, albo skrucę, często Sakramentalnie zażywać, a Duchownie zawsze, ilekolwiek zechcesz.

ROZDZIAŁ LIV

O sposobie zażywania Przenayświętszey Kommunii.

SYnu, ponieważ dla różnych przyczyn, do Przenayświętszego Sakramentu, możemy przystępować, abyśmy tych dostąpić mogli, różne przestrogi, na trzy części czasu rozdzielone, zachować staray się, to iest: przed Kommunią, przy Kommunii y po Kommunii.

Przed Kommunią: dla iakieykolwiek przy-

przyczyny do Komunii przystąpiemy, potrzeba, abyśmy obmyli przez pokutę zma-
zy grzechów śmiertelnych, (strzeż Boże, ie-
żeliby iakie były) a dopiero ze wszystkiego
serca, y ze wszystkich sił Jezusowi Chry-
stusowi siebie oddali, y iego upodobaniu:
ponieważ y on w Przenayśw: Sakramencie,
daie się nam wszystek, to iest: Krew y Ciało
swoie, ż Bółtwem y z zasługami swoiem. A
uznawszy, że nic to iest, cokolwiekbyśmy
mu za odebrane dobrodzieystwo, oddać
mieli; powinniśmy Jemu wszystkie nasze
sprawy ofiarować, y to wszystko, co mu tak
ludzie, iako y Aniołowie oddali, y oddaia.

Zaczym chcąc ty Przenayświętszego Sa-
kramentu zażyć, dla przezwyciężenia nie-
przyacioł twoich, y Boskich, dniem przed
Komunią, pocznij rozpamiętywać, iako
wielce pragnie Syn Boży w sercu twoim,
temu Przenayświętszemu Sakramentowi,
sporządzić miejsce: a to aby się z tobą złą-
czył, y dopomógł wykorzenieć wszelkie de-
fekty, y paslyc twoie.

To pewna, że żaden rozum stworzony
poiać nie może, iako wielce pragnął Pan
nasz

nasz pozyskać nas: iednakże abyś iakiey kolwiek wiadomości mógł zalięgnąć, te dwie rzeczy w pamięci swoiey zachoway.

Pierwiza: Jako dziwnie łaskawy Pan nasz, że chce z nami mieszkać. Kochanie moje bydź z Synami Człowieczemi: y dla tego prosi, abysmy mu serce swoje dali za mieszkanie: Day mi Synu moy serce twoie.

Druga: że BOG bardzo w wielkiey nienawiści ma grzech: częścią, że iest przeskodą do ziednoczenia się z nami: częścią też, że doskonałości iego Boskiey, bardzo iest przeciwny. Albowiem on będąc Dobro nieskończone, światło bez zmayı, y piękność niepoięta; niewypowiedzianym sposobem brzydzi się, y nienawidzi grzechu, który nic innego nie iest, tylko ciemność, błąd, y niewypowiedziana szpetność.

Tak potężna iest Pana naszego nienawiść przeciw grzechowi, że wszystkie starego y nowego Testamentu nauki, na wykorzenienie iego ordynował, ale osobliwie mękę Syna swego, który (iako niektorzy Święci twierdzili) dla wykorzenienia ka-

zde-

żdego grzechu naszego, by y naymnieyszego, tyśiąc śmierci (ieśliby była potrzeba tego) gotow podiać.

A gdy z tych punktow poznasz (lubo niedoltatecznie) iako wielce pragnie BOG nasz, wnieść do serca, y wypędzić z tamtąd nieprzyaciół twoich y swoich: Staray się wzbudzić w sobie ochotę przybliżenia się do niego, dla tegoż końca. Co żebyś łatwiey dokazał, tych, albo podobnych zażyć możesz słow:

Przyidź Panie BOZE moy, przyidź: a poratuy mnie człowieka mizernego Przyidź y potłum nieprzyiacioły moje y twoie, o Panie nasz naymilszy, kiedyż mi oświtnie dzień pożądaný, żebyym przez cie (ktory ieścieś żywy Niebieski Chleb) umocniory, wszystkich moich nieprzyaciół przezwyciężyć mógł.

Tak tedy utwierdzony nadzieią przyścia Pana, y Wodza twego, do duszy twoiey wyzyway śmieie na plac defekt ten, albo passyą, którą naznaczyłeś przełamać y ukromić, przez częste Akty, przeciwne po-
mienionej passyi. Co wszystko przed przy-
ie-

ięciem Kommunii Świętey, powinienesz czy-
nić.

A gdy iuż do Przenajświętszego Sakra-
mentu masz przystąpić, krociusięko prze-
trząśnij defekty swoje, od przeszłej Kom-
munii, aż do tey godziny, a uznasz, żeś tak
wolnie y śmieie grzeszył, iakobyś nie wie-
dział, że BOG iest na świecie, albo iakoby
nie niecierpiał dla ciebie. Więcej bowiem
poważyłeś nikczemny twoy affekt, y ucie-
chę, aniżeli upodobanie, y honor BOGA
twoiego. Dopiero za taką niewdzięczność,
y za inne przestępstwa twoie, wstydem
świątobliwym y boiaźnią ogarniony, bę-
dziesz się obawiał, przystąpić do Świętey
Kommunii; iako do tego, ktoregoś rozgnie-
wał wielokroć.

Jednak zaraz przypomniawszy sobie, że
nie przebrana Dobroć Boska, niegodność
twoię zaprasza do siebie, z wielką ufnością
przystąp do BOGA, y w sercu twoim mie-
szkanie iemu ofiaruy, a tak aby on sam wol-
nym zostawał Panem w tobie.

Na ten czas słuszne mieszkanie podasz
Panu Bogu, kiedy wszelkie ziemskie affekty
z serca

z serca swego wypędzisz, y tak serce twoie zamkniesz wszelkim innym rzeczom, aby tylko samemu Bogu, weyście było wolne.

Po przyięciu Przenajświętszy Kommu-nii, uday się do serca twego, przywitay Boga, y nabożnie rozmawiać z nim pocznij:

Ty sam Panie widzisz, iedyne Dobro duszy moiey, iako prętki y skłonny jestem, do rozgniewania Ciebie, y iako wiele dokazuie złość (na przykład niecierpliwości) przeciwko mnie. Widzisz że sam z siebie defektem sprzeciwiać się nie mogę: Zaczynam tobie się polecam y od Ciebie samego zwycięstwa oczekiwam: Znam się iednak do tego, że y ja wołować powinienem.

Potym do Przedwiecznego Oycy obrociwszy się, onemu podziękujesz za zwycięstwo nad sobą samym; odday mu Syna iego, ktorego on pod osobami Sakramentalnemi, dał tobie, a przeciw złościom twoim pomocy, y zwycięstwa z ufnością od niego żaday. Który (ieżeli ty będziesz czynił to, co możesz) nigdy tobie nie odmowi, lubo się czasem odwłocznym w tym pokaże.

ROZ-

Ze do Najsświętszey Kommunii powinniśmy się przygotować, abysmy w sobie miłość wzbudzić mogli ku Panu.

Synu miły, abys się przez ten Przenajsświętszy Sakrament, do miłości Boskiey wzbudził: uważ miłość iego przeciwko tobie, a dniem uprzedzając Komunią Świętą, rozmyślaj, iż **B O G** Wszechmocny nie kontentuiąc się, że cię stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje, y że Syna swego Jednorodzonego, na świat zesłał, aby przez lat trzydzieści y trzy cierpiał dla nieprawości twoiey, y żeby okrutną na Krzyżu śmierć podiął, dla odkupienia twego. Nad to, tegoż Syna swiego za pokarm, y zbawienny posiłek tobie darował, w Przenajsświętszym Sakramencie.

Pilnie uważaj, niepoietą tey miłości zacność, która z każdej okoliczności, jest wielce zacna.

Naprzód jeżeli czas zechcemy uważać bez wszelkiego początku umiłował nas Pan **BOG**, iako bowiem on w Boświe przedwieczny jest, tak y miłość iego przedwie-

czna

czna iest, ktorą miłością nas przed wieki umiłowai, y postanowił w myśli swoiey Syna swego w tym Przenayświętszym Sakramencie nam darować, a tak rozwelelony mów:

Y także to nikczemność moia, przed wieki uszanowana była u Boga? y także to znacznie od tegoż Boga umiłowana była? y takimże to nieugaszonym affektem pałał przeciwko mnie BOG, że Syna swego iednorodzonego, raczył mi za pokarm darować,

Druga: wszelkie inne miłości (lub wielkie) mają swoy koniec, nad który dłużej trwać nie mogą. Lecz miłość Pana Boga naszego, żadnego skończenia nie ma. Zaczynam chcąc BOG dostateczność miłości swoiey nam pokazać, własnego Syna swego, w Bosctwie, y w Chwale, Wszechmocności, y w innych własnościach Boskich, sobie rownego, zesłał do nas. Jak tedy iest wielki darunek, tak wielka iest y miłość, y darunek taki, iako y miłość: obie tak wielkie, że więkzey radości wymyślić niepodobna.

Trzecia: żadną potrzebą nie był przyciśnio-

śniony, aby nas umiłował Pan, sama wrodzona jego dobroć, do tego przywiodła go.

Czwarta: żadne nasze nieuprzedziły zaślugi, dla których Naywyższy Pan, tak zbytecznie (iż tak rzekę) miałby nas ukochać: ale to wszystko, oraz y siebie samego, dla tczegulney miłości y szczodrobliwości swoiey, nam mizernemu stworzeniu dał.

Piąta, jeżeli pilnie uważysz, tey miłości tczzerość, nie jest taka, iako insze miłości, własnymi pożytkami y prywatami pomieszana. Pan albowiem dobr naszych nie potrzebuie, gdyż sam z siebie, bez nas, nayszeześliwizym y naychwalebnieyszym iest.

Zączym niewyśławioną Dobroć, y miłość nam wyświadczył, nie dla żadnego pożytku swego, ale tylko dla naszego dobra: Dopiero możesz mówić:

Coż to iest, y iako to bydź może, że tak zacny, y mądry Pan, serce swoje do mnie tak mizernego stworzenia nakłania. Czego przez to potrzebuiesz u mnie, o Krolu Chwały? Czego spodziewasz się po mnie, który proch y śmiecie iestem. Poymię już, miłości twoiey światłem o-

świecony, z łakiey przyczyny dobrze czynisz, y miłość swoię nam wyświadczasz; to jest, abym ja w Ciebie się przemienił, przez zjednoczenie miłości, y aby serce moje, z Sercem Twoim, stało się iedno; a tak ja w Tobie, y Ty we mnie, zżyłszy.

O dziwna miłości, że tak wysoce poważa y kocha nas BOG, chcąc aby ciebie od wszelkiego stworzenia, y od ciebie łamego (ktory też stworzeniem jesteś) oderwać, y odłączyć mógł: y żeby miłość twoią, wszystko do siebie przyciągnął. Tu się oddaj wcale Panu twemu, aby już odtąd sama tylko miłość iego Boska, rządziła rozum, pamięć, wolę, y zmysły twoie. Trzeba wiedzieć, że żadna rzecz nie może tak dostatecznie z Panem twoim ciebie złączyć, iako ten Przenajświętszy Sakrament. Zaczynam starać się serce twoie, iako najlepiej przygotować, do przyięcia iego.

Serce twoie, w ten czas prawdziwie iemu otworzysz, kiedy wszystkiemu stworzeniu zamkniesz: y przez święte myśli, zapraszać go będziesz; gdzie prawie staniesz się

Panem Boga swego; iczeli szczerze dla upodobania iego żądać będziesz, y nabożnie na przyście Jego oczekiwać zechcesz.

Do tego wżytkiego, przez akty wewnętrzne będziesz się przysposabiał; te w fer-cu twoim odprawując, albo tym podobne, modlitewki:

O Niebieski pokarmie, kiedyż ta szczęśliwa godzina będzie, abym nie innym ogniem, tylko miłości twoiey zapalonym byż mogł, na ofiarę tobie: kiedyż, kiedyż to będzie naydroższa miłości moja? kiedyż będę żył z Ciebie, w Tobie, y dla Ciebie samego. O Chlebie żywy! ach kiedyż o żywocie wdzięczny, o żywocie wieczny. czas ten przyidzie, abym samą iedyną wolą twoię miał przed oczyma moimi, moiey wcale zapomnianwszy? kiedyż o prawdziwa Miłości przyidzie mi się złączyć z Tobą? o Niebieska y nayświeższa Man-no, kiedyż wszelkie potrawy ziemskie obciążając sobie, Ciebie samego pragnąć, Tobą samym posilać się będę? kiedyż się to stanie, o słodkości moja? kiedyż się doczekam; o iedyne Dobro duszy moiey?

kiedyż, o zupełna nadzieio serca moiego? Ach miły Panie, wyzwól, proszę, duszę moję, y rozwiąż ze wszelkiego związania, affektu nienależytego; a świętymi cnotami racz ją ozdobić; daruy mi ten skarb, abym wszystko szczerze dla ciebie, y dla twego upodobania, odtąd czynił. Niech się stanie we mnie proszę Panie wola twoja, gdyż ja wszystek Twój jestem.

Temi tedy nabożnemi, miłości affektami możelz się zabawiać, y z wieczora przed Komunią, y rano wstawszy, dla przygotowania lepszego, do Przenajświętszego SAKRAMENTU.

ROZDZIAŁ LVI.

Osposobie, iako się przygotować do Przenajświętszego SAKRAMENTU, gdy już przystępujemy do niego.

GDy się już czas Komunii zbliży, uważ Synu, co to masz przyiać, Syna Bżego w Maieście nieogarnionego: przed którym Niebiosy y wszelkie Mocarstwa upadają: świętość nad świętościami; Zwierciadło bez zmazy! czystość nieporównaną

Bo-

oie- Boga twego, przed ktorego obliczem za-
du- dne nieznayduie się stworzenie czyście.

wia- Tego przyimuieśz, który wszystko, y cie-
temi bie na podobieństwo swoje stworzył.

i ten Tego, który dla twoiey miłości, iako ro-
cie- bak iaki był pogardzony, uragany, depta-
czy- ny, uplwany, y od niezbożnych ludzi na
Pa- Krzyżu zamordowany.

woy Tego to nieogarnionego, y Wszechmo-
cnego PAN^A, w ktorego rękę żywot y
ekta- śmierć, wszystkich iest. A tyś kto? że chcesz
rzed tak zacząć Boską Tajemnicę przyiąć, o po-
ygo- dły, człowiecze? Ty, który sam z siebie ie-
zego steś nic! ty który nad wszelkie stworzenia
podleyszym stałeś się przez grzech? ty o
niegodny człowiecze, który od wszystkich
rze- piekielnych duchow pogardzonym bydź
y ius zaflużyłeś! O niewdzięczny człowiecze,
który miasto odwzięczenia za tak wielkie
y, u- dobrodzieystwa, swawolnemi twoiemi affe-
a Bo- ktami, y nieprzyitoynemi żadzami, tak za-
rzed cnego y miłości godnego Pana, pogardzi-
a u- leś, y Krew Jego Przenaydroższą podepta-
wier- leś.

nana Jednakże Synu, BOG, który w dobroci, y

so-

w miłości swoiey, nieodmiennym jest, ciebie do swojego itołu wzywa; a częstokroć grożąc śmierci boiaźnią, przymusza ciebie, abyś do niego przystąpił.

Widzisz, że oblicza swojego Boskiego nie odwraca od ciebie, y rąk swoich nie wyciąga, na ukaranie twoie, lubo widzi, że nieprawości trądem bardzo zarażony jesteś. lubo zna cię bydź nie przeliczonemi nieczystościami oszpeconego.

Synu uważ, czego u ciebie żąda za wszystkie dary, y łaski tobie dane, y iako nie wiele potrzebuie.

Pierwsza, abyś żałował, iż cię go obraził.

Druga, abyś nadewszystko grzechow tak wielkich, iako y małych nienawidził.

Trzecia. Abyś się oddał nietylko affektem, ale skutkiem (gdy się okazya poda) Boskiemu iego upodobaniu, y sporządzeniu.

Czwarta. Abyś zupełną w nim nadzieię pokładał, że odpuści winę twoię; że cię z grzechow oczyści, y że od nieprzyjaciół twoich obroni.

Umocniony zatym Synu, miłością Boską,

ską, przystap do Komunii Świętey, z świę-
tą y miłosną boiaźnią, y mów z Kapłanem
po trzykroć:

Panie nie jestem godzien, abym cię przy-
jął, przeto, że często obrażałem Ciebie,
y dotąd ieszcze statecznie niepokutowa-
łem za złości moje.

Panie nie jestem godzien, abym zaży-
wał Ciebie, gdyż ja nie jestem wcale czy-
stym od grzechow powszechnych.

Panie nie jestem godzien, abym cię
przyjął, gdy ieszcze nie oddałem się szcze-
rze miłości twoiey, y woli twoiey. Ty ie-
dnak Wszeczmocny Boże, przez nie skoń-
czoną dobroć twoię, uczyni mię godnym,
abym z wiarą dobrą, mógł przyjąć cie-
bie, o miłości moja!

Po Komunii zaraz wnidź do serca twe-
go, y tam się zabaw, y wszelkiey rzeczy
stworzoney zapomniawszy, tym, albo po-
dobnym sposobem, mów do Pana.

O Krolu nad Krolmi, y Panie nad Pa-
ny, Nieba y ziemi Naywyższy Rządco, kto
Cię wprowadził do mnie, który jestem
stworzenie bardzo podłe, ślepe, ubogie,
y obnażone?

A

A On odpowie: *Miłość moja sama, przyczyną jest przyiścia meiego. A ty powtarzając, proźbę swoię mów:*

O miłości nie stworzona! o słodka miłości! niech wiem, czego potrzebujesz? y czego u mnie żądasz?

A On odpowie: *Nic więcej niepotrzebuję, nad iedną miłość: abyś nie innym ogniem, na ołtarzu serca twoiego gorzał, przy ofiarach twoich, y we wszystkich sprawach twoich, tylko ogniem miłości moiey, która wszystkie inne, y twoję własną miłość zapalimszy, y strawiwszy, wdzięczną sercu memu wonność sprawi. Tego zawsze żądałem, y żądam; y nic innego niepragnę, tylko abym ja twoim był, a ty moim.*

A to być nie może, aż się wcale oddasz upodobaniu memu; bo inaczej, zawsze miłości, rozładkowi, y chceniu twoiemu, przychylnym będziesz. Koniecznie chcę mieć (mówi Pan) żebyś sam siebie nienawidził; abym ja mógł moiey miłości tobie udzielić. Serca twoiego chcę, aby z moim się ziednoczyło; dla tego albowiem na Krzyżu moje włoczną przebito. Zą.

Zadam y chcę mieć, cokolwiek twoiego
jest, aby wszystko to, co ja mam, twoje by-
ło; y tak moje upodobanie, aby w tobie by-
ło, y szczęśliwość twoja we mnie zostawała.

Synu miły, wierz, że nieoszacowaney
ny ja jestem: jednak dla dobroci moiej, tak
tanio szacuję się, ile ty ważyysz: kupże mię
tobie, dawszy siebie mnie.

Zadam u ciebie (mówi Syn Boży) abyś
nic nie chciał, nic nie myślał, nic nie wie-
dział, procz mnie, y woli moiej; abym ja
w tobie wszystko chciał, wszystko rozu-
miał, wszystko poimował, y widział.

Tym albowiem sposobem, twoja podłość
zanurzona w głębokości moiej zacności,
przemieni się w zacność; y tak ty wcale
szczęśliwym żyć będziesz we mnie; y ja z
wielkim moim ukontentowaniem, żyć bę-
dę w tobie.

Nakoniec Synu moy, ofiaruy Bogu Oj-
cu, naymilszego Syna iego, nayprzod dla
dziękczynienia; potym dla twoich potrzeb,
y Kościoła Świętego, także Rodziców two-
ich, y wszystkich przyjaciół, y nieprzyja-
ciół; y tych, którym iakimkolwiek dobro-
dziejstwem obowiązany jesteś, Na-

Nakoniec, za utrapione Dulze w czyścowych mękach zostające.

To zaś oddawanie, y ofiarowanie swoje, złączyć powinienes, z ofiarowaniem Syna Bożego, na Ołtarzu Krzyża, siebie BOGU ofiarującego.

Tymże sposobem, wszystkie Msze Święte, ktore tego dnia po wszystkim Kosciele Świętym Rzymskim odprawuia się, możesz oddać y ofiarować Panu BOGU.

ROZDZIAŁ LVII.

O Komnunii Duchowney.

A Czkolwiek Sakramentalnie, nie godzi się Papa przyjmować, tylko raz na dzień, możemy iednak wszelkiego czasu, duchownie go przyjmować.

Od tey albowiem Kommunii, żadna przeszkoda oddalić nas nie może, procz dobrowolnego niedbalstwa naszego.

Częstokroć ta Kommunia pożyteczniejsza nam bywa, y Bogu wdzięczniejsza, nad inne wiele Sakramentalne: a to dla defektu przyjmujących, a osobliwie kiedy z niepilności naszej, źle się przygotuiemy do niey. Kiedy zaś dobrze się przysposobisz, y duszę

two-

twoię oczyścisz, zawsze ochotniejszyego zastaniesz Syna Bożego, że sam ręką swoją, ten pokarm duchowny poda tobie.

Więc, abyś się dobrze przygotować do tej Kommunii mógł, z tą intencją uday się do Boga, y błędy swoje wkrótce przetrzątnawszy, prawdziwy żal za grzechy, y dostateczną skruchę, w sercu twoim itaray się wzbudzić: a dopiero z pokorą, y z wielką ufnością proś Pana, aby do mizerney duszy twoiey raczył wtąpić, y nową łaską swoją uzdrowić, y umocnić ją; aby mężnie itawać przeciw nieprzyaciołom swoim mógł.

Także też kiedy będziesz miał gwałt uczynić, ktoremukolwiek appetytowi twemu, itaray się akt enoty iakiey uczynić, abyś przygotował serce twoie Panu, który bez przettannie pragnie y żąda tego. Prośże go nabożnie, aby wlał na ciebie łaskę swoją, na uzdrowienie duszy twoiey, y uwolnienie od nieprzyacioł, a tak on sam Panem serca twego będzie.

A lub też przypomniawszy sobie, przestłą Sakramentalną Kommunią, nabożnym sercem mow do Pana:

Panie

Panie Boże moy, kiedy powtore będę mógł przyjąć Ciebie do serca mego, przydź y duchownie wszedłszy do mnie, poratuy mię w postępku duchownym.

A jeżeli zechcesz się przygotować, y lepszym sposobem przyjąć Komunią duchowną, dniem uprzedzając Komunią, sporządź wszystkie umartwienia twoje y cnoty, y każdy dobry twoy uczynek, ku temu końcowi; to jest: abyś duchownie, y godnie zażyć Pana mógł: czasu zaś porannego, będziesz uważał, iaka szczęśliwość tey duszy, która godnie Przenajświętszy Sakrament przyjmuie: przez ten albowiem, utracone cnoty, znalezione bywają, dawna piękność odnawia się w duszy, y pożytki zasług Syna Bożego, nam się udzielają.

Staray się pilnie, aby w tobie znaczna chęć znajdowała się, do przyjęcia Pana: a to abyś się iemu samemu upodobał.

A gdy już tą chęcią rozochocony będziesz, zbliż się do Pana, mówiac: *Panie że mi nie pozwolono dzisiay Sakramentalnie zażyć Ciebie, spraw to, o nieskończona Dobroci, aby dusza moja, otrzy-*

manwszy od ciebie grzechow odpuszczenie, godnie w Tobie się ucieszyła, teraz y zawsze. Zdarz Panie, żebym nowych łask y posilku, stał się godnym, przeciw wszystkim nieprzyjaciołom moim; ale osobliwie przeciw temu, z którym teraz (abym się Tobie samemu mógł przypodobać) wojnę odprawuję.

ROZDZIAŁ LVIII.

O Dziekczynieniu.

POnieważ cokolwiek dobrego mamy, Boskie jest, y z Boga pochodzi: słuszną rzecz, abyśmy iemu dziękowali, za każde nasze dobre cwiczenie, y zwycięstwo: także y za każde w osobności odebrane dobrodzieystwo.

Przeto powinienes upatrować koniec, dla którego BOG zwykł łaski swoje dawać nam, a dopiero poznać zmożesz, iako potrzeba Panu BOGU dziękować.

A że BOG nasz w każdym dobrodzieystwie swoim, pierwszym sposobem upatruie chwałę swoją, a dopiero pożytek nasz, zaczym y ty tak rozmyśliway w sobie.

O iaku mądrość, dziełność, y dobroć Bo-

ga nego, że mnie to dobrodzieystwo, y taką łaskę dał!

Potym uważając, że z siebie samego nic niemalż, przez co byś się stał godnym, y naymnieyszego dobrodzieystwa; nad to, że wiele masz złych zasług y niewdzięczności; przemow tedy do Pana z pokorą: *Co to jest Panie, że nie pogardzasz mną, wiedząc, że ja jestem robak y śmiecie, przez co mnie tak wiele dobrodzieystw pokazujeś? Niech będzie Imię Pańskie pochwalone na wieki wieczne.*

Nakoniec uważywszy, że BOG przez te dobrodzieystwa wyświadczone, nic innego nie potrzebuie u ciebie, tylko abyś go kochał, iemu służył: Niechże się rozochoci do tak łaskawego Pana, miłość twoja, niech mu szczerą ochotę pokaże, że mu będzie służył, tak iako on żąda. Do tego ieszcze, wcale y zupełnie siebie samego iemu oddasz; a to tym, albo też podobnym sposobem.

ROZDZIAŁ LIX.

Jako się oddać Panu BOGU.

A Byś się mógł oddać Panu BOGU, a z wiel-

z wielkim jego upodobaniem, y z pożytkiem twoim, dwie rzeczy powinienes czynić:

Pierwsza, abys oddawanie siebie samego, złączył z oddawaniem samego Chrytula, iako się Bogu Oycu oddawał.

Druga. Aby wola twoja, cale od affektu stworzena uwolniona była.

Względem pierwszego punktu, masz wiedzieć, że Syn Boży, nie tylko sam siebie z sprawami swemi, ale też y nas z naszymi uczynkami dobrymi, oddawał Bogu Oycu. Zaczyn naszą ofiarą, to jest oddawanie siebie samego, ma być też złączona z usługami y ofiarą tegoż Syna Bożego.

Z strony wtorego punktu, masz uważać, gdy chcesz się oddać Bogu, jeżeli wola twoja nie zatrzymała w sobie affektu iakiego ziemskiego: bo jeżeli ma co takiego, potrzeba się z nim pierwey rozprawić. Przeto udaj się do Pana Boga, prosząc aby on cię przez łaskę swoją uwolnił od tego affektu; a dopiero Maieństawi jego się oddasz. Bo jeżeli Synu, oddajesz się Panu Bogu, będąc uwikłany stworzonymi rzeczami

mi, nic swego nie daiesz; ale co cudze jest: ponieważ tyś sam nie swoy, ale tych rzeczy stworzonych iesteś, do których wola twoja uwiązana jest. Co się bardzo niepodobna Panu Bogu: bo zda się, iakobyśmy żartowali z niego.

Ztąd to pochodzi, że żadnego pożytku y skutku nie odbieramy, lubo wielokroć y bardzo często ofiarujemy, y oddаемy sami siebie Bogu.

Możesz siebie oddawać Panu Bogu, kiedy związanym iesteś od stworzenia, ale z taką intencją, abyś przez iego łaskę rozwiązany mógł być, y iemu wcale napożytym służyć. Z wielkim twoim pożytkiem takowe oddawanie siebie samego Panu Bogu będzie, iczeli z nabożnym afiektem, y częstym powtarzaniem czynić zechcesz.

Ofiarowanie siebie samego, ma być bez wszelkiej przeszkody, tak aby wola twoja, żadnego dobra, nie tylko ziemskiego, ale też ani Niebieskiego, nie upatrowała; tylko jedno upodobanie Boskie, ktoremu powinienes się oddać, ze wszystkiemi sprawami twoimi, opuszczając rzeczy stworzone,
y bę-

y będziesz mówił: *O to Panie moy, wszystkie rzeczy moje upodobaniu twemu y Opatrzności oddaę y zlecam, czyń we mnie, y ze mnie Panie, co się Tobie podoba: tak w życiu, iako y po śmierci: czyń, co chcesz, w czasie, y w wieczności.*

Jeżeli tedy tego sposobu szczerze zażywać będziesz (a to poznać możesz z tego, kiedy przeciwności powstawać będą) z ziemskiego żebraka, najszcześliwszym (według Ewangelii) staniesz się Kupcem; ponieważ ty będziesz Boskim, a BOG twoim. Albowiem BOG jest tych ludzi, którzy tak od stworzenia, iako sami od siebie wyzwoliwszy się, wspołą z sobą, wszystko cokolwiek mają darują, y ofiarują Bogu swojemu.

Widzisz zatem Synu moy, że ten jest sposób najsilniejszy, do przewyciężenia wszelkich nieprzyjaciół naszych: bo jeżeli to ofiarowanie, tak cię łączy z Bogiem, że on wszystko staie się twoim, y ty staiesz się jego; któż sprzeciwić się Tobie; albo przesładować ciebie zmoże.

Zaczym kiedykolwiek zechcesz uczynek

R

do-

dobry iaki ofiarować Panu Bogu, naprzykład, posty, modlitwy, cierpienie twoie; przypomniy sobie, iako ofiarował BOGU Oycu, Zbawiciel twoy; kiedy mu swoje posty, modlitwy, y infze zaśluga oddawał; a dopiero twoie z temi Maiestatowi Boskiemu ofiaruy.

A iezeli zechcesz Bogu Oycu zaśluga Chrystusa Pana, za złości y grzechy twoie ofiarować, tym albo podobnym sposobem, ofiaruy:

Obeyrzyi się w pospolitości, a czasem y w osobności, na grzechy twoie, y uznawszy, że niepodobna jest, abyś ty sam przez się mógł ubłagać zagniewanego Boga, y sprawiedliwości iego dosyć uczynić, uday się do przenaydrożzey Męki Jezusa Chrystusa: dopiero akt iego ktorykolwiek (naprzykład modlitwę, post, cierpienie, iako krwic rozlanie) rozmyślaiąc uznać możesz, iako (aby ciebie z Bogiem Oycem poiednał, y dług nieprawości twoiey (wyplacił) każdą sprawę swoję y śmierć, za ciebie ofiarował, mówiąc: Oto Oycze moy, sprawiedliwości twoiey dosyć czynię, za grzechy y powin-

ności Sługi twego N. Racz tedy odpuścić iemu, y do liczby wybranych przyjąć go.

A to rozmyślając Synu, ofiarowanie y proźbę Jednorodzonego Syna, ofiaruy Niebieskiemu Oycu, prosząc go, aby przez powagę przenaydroższych zasług, wszystkie grzechy twoje odpuścił, ku chwale Imienia swego świętego.

Takowe zaś ćwiczenie, możesz zachować, nietylko od iedney tajemnicy, do drugiey postępując; ale też od iednego aktu do drugiego, w każdej tajemnicy: a to nie tylko sam za siebie, ale y zakogokolwiek zechcesz, uczynić możesz.

ROZDZIAŁ LX.

O nabożeństwie, ktore pod czas w sobie czuiemy: y o przeciwney oschłości.

NAbożeństwo, ktore czuiemy w sobie Synu moy, czatem pochodzi z przyrodzenia naszego: czasem od szatana; czasem też od Pana Boga. Jeżeli w tobie po nim nie nastąpi poprawa życia; słusznie możesz powątpiwać, że od szatana, albo od przyrodzenia twego jest: a zwłaszcza kiedy z uko-

chaniem, albo z iakimkolwiek dobrym rozumieniem o tobie samym, złączone będzie.

Zaczym, kiedy w myśli twoiey duchowną radość poczuiesz: niewywiaduy się, zkąd pochodzi, y nie baw się z nią, zapominając sobie, żeś nic: ale z największą usilnością, y z nienawidzeniem siebie samego, staray się, abyś zachował serce twoie wolne od wszelkiego affektu, lub też y duchownego: samego Pana Boga żaday, y iego upodobania: bo tak postępując, słodkość ta, lub by z przyrodzenia, lub z szatana pochodziła; obroci się w pociechę, iakoby z łaski Bożey była.

Oschłość, nabożeństwu przeciwna także, albo z przyrodzenia, albo z szatana, albo z łaski Bożey pochodzi; z szatana dla tego, aby myśl oziębił w służbie Bożey, od duchownych zabaw oderwał, a do ziemskich rokoszy przyciągał.

Z przyrodzenia zaś naszego, albo z nas samych pochodzi, dla ziemskich affektów, y niedbalstwa, które się w nas nayduią w postępku duchownym.

Z łaski Bożey pochodzi, dla przestrogi, abyśmy z większą pilnością oddali skłonności, affekty, y pożądliwości od siebie, które nie są w Bogu, y do niego nieściągaia się: y dla tego abyśmy poznali, że od Boga wszelkie natze dobro pochodzi: albo też, abyśmy na potym umieli lepiej poważać dary y łaskę iego, y z większą pilnością y pokorą zachować, y strzedz ie chcieli: albo też, żebyśmy się ściśle z Bogiem ziednoczyli, z opuszczeniem nawet, y duchownych pociech, do których serce nasze przystawiając, dwoiłoby się, które w całości, y w zupełności pragnie mieć Pan BÓG: albo naostatek, że się Bogu tak podoba, dla dobra y pożytku naszego, abyśmy wszelkiemi siłami naszymi, przy łasce iego, bez wszelkiej pociechy, tu na ziemi woowali.

Więc gdy w sobie oschłość czuiesz, myśl twoię do siebie obroć Synu, abys poznać mógł, dla ktorego defektu nabożeństwo opuściło ciebie, y takowa oschłość nastąpiła; dopiero przeciwko onemu powstawszy, pocznij woować, nie dla tego, abys nabył nabożeństwa utraconego, ale abys odpędził

od siebie, cokolwiek Maiestatowi Boskiemu się nie podoba.

A ieżeli żadnego defektu w sobie nie-naydziesz, to twoie na ten czas niech będzie nabożeństwo, ochotnie oddać się woli Boskiej, aby z tobą czynił według upodobania swego. Albowiem prawdziwe nabożeństwo, to jest, słowować się do woli Bożej.

Zaczynam staray się, abys w tey pomienionej oschłości nieopuszczał duchowne ćwiczenia twoie; ale owszem z wielką ochotą ie wypełniał; nie uważając, że ci się będzie zdało, iakoby te ćwiczenia twoie, niepożyteczne były. Piy Kielich ten gorzkości, który tobie sam miłościwy BOG podaje.

Więc ieżeli oschłość będzie złączona z wielą trudnościami, które rozumu twego światło ćmić będą, że nie będziesz wiedział gdzie się obrocić, y iako sobie poradzić? nie trwoż się, ale trway na tym Krzyżu, żadney nie żądając folgi, którąbys mógł mieć od świata, albo od stworzenia.

Tać w sobie powinienes uciśnienie, y poturbowanie twoie; y nie uskarżać się na złość ludzką; ani okazyom przypadającym przy-

przypisować: swemu tylko Oycu Duchownemu wyiawić możesz, aby on utwierdził ciebie, y podał sposob, iako masz cierpliwie znosić wolą Boską.

W tym cię też przestrzegam, abyś nie naśladował tych, którzy zwykli Kommu nie, modlitwy, y insze nabożeństwa odprawować z tą intencją, aby tego Krzyża, to jest oschłości pozbyć, a utraconey pociechy nabyć mogli; (bo to jest niedoskonałość) ale abyś pomocy y sił dostał, dla znożenia Krzyża twoiego, na większą cześć y chwałę Ukrzyżowanemu Panu.

A jeżeli dla poturbowania, y roztargi, ktore z tey oschłości pochodzą, nie mógł byś według postanowienia twego rozmyślać, albo modlić się; staray się, abyś to czynił, ile może bydź lepszym sposobem, y z większą pilnością.

Na ten czas, co nie możesz rozmyślać dokazać, mową nagrodzić staray się, sam z sobą; albo też y z Panem nabożnie rozmawiać, doznasz, iako dziwnie serce twoje umocnione będzie. W takowych dopuszczeniach Boskich, możesz temi, albo po-
do-

dobnemi słowy mówić: Czemuś ieś smutna duszo moja, y czemu mnie trwożysz? miey nadzieję w Bogu, bo mu ieszcze wyznawać będę, zbawienie twarzy moiey y BOG moy.

Czemuś Panie odstąpił daleko: przeglądasz w potrzebach, w ucisku nie opuszczay mię do końca.

Panie gwałt cierpię, odpowiedz za mnie.

Wróć się, wróć Synu moy, niech usłyszę głos twoy. (ścił?)

Boże moy, Boże moy; czemuś mię opu-
Tu sobie przypomnij naukę, którą BOG
w utrapieniu słudze swoiey Sarze, żonie To-
biasza dał: Za pewną to ma każdy, który
cię chwali, iż żywot iego ieśliby był w
doświadczeniu, koronowany będzie: Aie-
śliby był w utrapieniu, wybawion będzie:
Aieśliby był w karaniu, ku miłosierdziu
twemu wolno mu przyść będzie. Nie ko-
chasz się bowiem w naszym zatraceniu:
bo po niepogodzie, pogodę czynisz, a po
płaczu y żałobie, pocieszenie wlewasz.
Niechayże Imię Twoje Boże Izraelski,
będzie błogosławione na wieki:

Przy-

Przypomnij też sobie Chrystusa Pana, który w Ogroycu, y na Krzyżu z wielkim uciesnieniem twoim, na zmyślach był opuszczony, y oraz z nim Krzyż twoy cierpiąc, mów: *Niech się dzieje wola twoja.*

Co ieżeli według mowy moiey czynić będziesz, cierpliwość y modlitwa twoja, ofiarę serca twego, przed sam Majestat Boży wystawia; y ty prawdziwie staniesz się nabożnym. Albowiem prawdziwe nabożeństwo (iako powiedziałem) jest gotowość woli naszey, y stateczna odwaga naśladować Chrystusa, którymkolwiek gościńcem nas prowadzi.

Gdyby według tey nauki, a nie z powierzchownego nabożeństwa, ci ludzie, którzy bawią się duchowieństwem (a zwłaszcza niewiaśły) postępek swoy w duchownym ćwiczeniu miarkowały, pewnieby się nie ośzukiwały, tak same od siebie, iako też y od szatana; ani też bez pożytku, y z pokazowaniem niewdzięczności, frafowałyby się, z tego nieporównanego dobra, które im daje BOG przez uciski, y utrapienia, y owszem, z wielką ochotą y pilnością, starali-
by

by się upodobać Maiestatowi Boskiemu, który wszelkie ciężkości na nas dopuszcza, dla chwały swojej, y dla dobra naszego.

Zaczym wiele się ich oszukiwa w tym, że z bojaźnią, y z jakąś ostrożnością uchodzą przed okazjami grzechow, przy których czasem sprotne, y obrzydliwe myśli na nich biia.

Y kiedy przyda się czasem, że na nich szpetne y bardzo nieprzyстойne myśli napadną, zaraz tracą nadzieję, rozumiejąc, że już ich wcale Pan BOG opuścił; ani chcą temu uwierzyć, że w myśli, która tak szpetnymi obrzydliwościami (nad wolą swoją) jest napelniona, Duch Boży przemieszkiva.

Zkąd pochodzi, że się temi myślami tak trapią y fralują, że prawie do detperacyi przychodzą; albo zamysłać poczynają powrócić (za opuszczeniem wszelkiego ćwiczenia dobrego) do Egiptu, to jest: do świata, zkąd nie dawno wyszli.

Nie znają się ci ludzie na łasce, którą im BOG daie. Dla tego on albowiem dopuszcza na nich tych nieczystych duchow pokusy, aby ich przyprowadził do poznania

nia samych siebie, że są nic. Tak postępu-
ie z niemi Pan BOG, aby upadając y na-
kłaniając się do złego, dla ratunku y po-
mocy, niewdzięcznemi stają się Bogu, kie-
dy się śmieją y fraśnią, gdzie powinni się
cieszyć, y dziękować nieśkonczoney do-
broci Boskiej.

Więc ieśliby się y tobie przydały takowe
myśli obrzydliwe, uważay, iaka jest skłon-
ność twoja do złego, którą BOG Wszech-
mogący dopuszcza na cię, dla pożytku
twego, abys się poznał bardzo skłonnym,
do wszystkiego złego. Jakoż gdy by on
ciebie nieratował, jużbyś dawno do osta-
tniey nieszczęśliwości poszedł.

Więc z tych słów moich, bierz ufność y
nadzieję, że ci BOG twój pomocy zawtze
dodawac będzie. A wierz, że cokolwiek
dopuszcza na cię, dla tego, abys twoie nie-
bezpieczeństwo poznał; y aby cię przez
nabożeństwo y modlitwy, do siebie pocią-
gnął. Za co wszystko pokornie dziękować
powinieneś iemu.

Miey to zapewne, że tych pomienionych
y tym podobnych pokus, y szpetnych my-
śli,

śli, nie może żaden śladniey "pozbyć, iako kiedy cierpliwie będzie te karania znosił, y roztropnie one od siebie wybijał: a nie tak, iako niektorzy 'zasmucając się, y sprzeciwiając im, rozumieją, że ich pozbędą.

ROZDZIAŁ LXI.

O rachunku Sumnienia.

TRzy rzeczy powinienes uważać, abyś mógł dobrze porachować sumnienie swoje.

Pierwsza. Błędy, y defekty przeszłego dnia.

Druga. Przyczyny ich, z których pochodziły.

Trzecia. Ochotę, y odwagę, którą masz do wykorzenienia ich, y do nabycia cnot im przeciwnych.

Z strony błędów, y defektów, według nauki opisaney w Rozdziale 26. masz się sprawować. Tam powiedziało się, iako mamy postępować, kiedy nam nieprzyjaciele nasi, to jest defekty y grzechy rany zadaia.

Przyczyny y okazy, zwoiować y zetrzeć staray się.

A żebyś mógł dokazać, wolę twoię uzbroid powinienes, nieufnością w siebie; a-

le ufnością w Boga, y modlitwą; częste akty czyniąc, ktoreby złość y defekty wykorzeniły, a cnotę im przeciwną, do duszy twoiey wprowadziły.

Zwycięstwa y dobre uczynki twoie, zawsze miey w podeyrzeniu: na dobre sprawy twoie nie oglądaj się, ani ich przy rachunku sumnienia przypominay sobie; bo w tym zawsze znayduie się potajemna iakaś pobudka, próżney chwały.

Zaczym przemiiając wszystkie sprawy, y uczynki twoie dobre; uważay, iako nierównie poważnieyłże są te, ktore opuszczałeś, albo ktore powinienes wypełniać. Przypatruy się, iako wiele z miłosierdzia Bożego masz, ktory iest początkiem wszystkiego stworzenia! dziękuy iemu, że tobie nad twoie zasługi, tak wiele łask, y darow, tego dnia dał; że cię od nieprzeliczonych nieprzyjaciół twoich obronił; y że ci dał myśli święte, y pobożne, y do cnot takie okazye. Nakoniec, y za każde dobrodzieystwo, ktore od niego odebrałeś, lubo na ten czas ieszcze nie poznasz.

ROZDZIAŁ LXII.

Ze w tey Woynie Duchowney, zawsze wojować, y trwać potrzeba aż do śmierci.

Młły Synu, między inżemi rzeczami, w tey Woynie Duchowney, pierwsze mieysce ma mieć stałość, to iest wytrwanie. Przy tey trwając, przypilnować mamy umartwienia paślyi naszych, ktore w tym życiu naszym nigdy nie wyginą: ale naksztać złego ziela, zawsze wyrastaia. Ta woyna iako nie bywa skończona, aż w ostatni punkt życia; tak też uchronić się iej albo ią oddalić niepodobna. A kto w tey woynie nie walczy, zapewnie zniewolony, y przeciężony zostanie.

Uważ y to, że wojujemy z nieprzyjaciółmi, ktorzy w ustawiczney nienawiści nas mają, y zawsze nam źle życzą.

Zaczym ani pokoiu, ani przymierza żadnego spodziewać się nie możemy: bar-dziej też tych morduią, ktorzy się o ich przyiaźń staraia.

Nie lę kay się potęgi, y liczby nieprzyjaciół twoich. W tey Duchowney Woynie, ten tylko zwoiowany bywa, kto dobrowolnie sam się podda.

Wszyst-

Wszystka moc y potęga nieprzyjacielska w ręku tego Wodza iest, dla ktorego honoru, y łaski wojuiemy.

Ten zaś Wodź, nietylko nie dopuści, abyś miał co uciepieć nad siły twoie, ale też sam wojuiąc za cię, zwycięstwo tobie do rąk przyniesie; ieśli y ty przy nim odwaznie wojować będziesz, nie w sobie, ale w mocy iego ufając.

Bądź, że Pan nie rychło palmę tobie do rąk poda, przez to nie trać serca. Zapewne albowiem BOG wszystkie przeciwności, ktoreby powstać miały na cię, y naybardziej przeszkadzaią zwycięstwu twemu, w pożytek y w dobro tobie przemieni, ieżeli iako wierny żołnierz, w tey wojnie trwać będziesz.

Zaczyn Synu, Wodza twego naśladowy, który świat, y śmierć zwyciężył: pracuy, y zmacniay się w tey Duchowney Wojnie, aż do wytracenia nieprzyjaciół twoich. Bo choćby ieden tylko miał zostać w tobie, tedy iako ostra włócznia w boku utopiona, do chwalebnego zwycięstwa, przeszkodzi.

R O Z D Z I A Ł LXIII.

Jako się mamy przygotować na przeciwnieprzyjaciółom, ktorzy z nami w godzinę śmierci wojować będą.

A Czkolwiek Synu miły, cały żywot nasz jest woyna ustawiczna, na tym świecie jednakże ośobliwszy czas y pole nam się poda wojowania, w ostatnią godzinę śmierci. Ktokolwiek na ten czas upadnie, już nigdy powstać nie może.

Więc dla przygotowania do tey godziny, powiem tobie teraz (gdy się okazyje tobie podać) mężnie wojuy. Kto albowiem żyjąc dobrze wojuje, łatwo zwycięstwa dościsnąć może, gdy umrze.

Nad to, często przypominay sobie śmierć, bo jeśli się iej teraz dobrze przypatrzysz, nie przeleknieś się, gdy przydzie do ciebie, y myśl twoja przygotuje się przez to do wojowania.

Ludzie światowi, nie radzi o niey myśleć, obawiając się, aby chcenia, y skłonności swojey, którą mają do ziemskich rzeczy, nie przerwali. Ci albowiem, że się bardzo zakochali w doczesnościach, boleć, y frasować

wać się muszą, przypominając, że trzeba będzie je opuścić. Ten tedy nie porządný afekt tych ludzi, co raz bardziey się krzewi. Zaczynam gdy im przychodzi rozłączyć się z tym żywotem, y od tych rzeczy, w których zbytecznie się kochali, nie wymownie boleć muszą, a osobliwie ci, którzy przez długi czas temi ciężyli się rzeczami. Ty abyś się do tak poważney sprawy, dobrze nagotować mógł (bo tu wieczność się zaczyna) w myśli twoiey, sam siebie wystawiać będziesz, między temi uciskami, które się dzieją przy skonaniu; iakobyś już umierał, przypominając sobie to, co cię może w godzinę śmierci turbować, albo zastraszyć. Na przykład, że jesteś osobą duchowną, że więcey masz talentów powierzonych, aniżeli drudzy, żeś tak długo żył w Zakonie, &c.

O tych też sposobnych ratunkach, które niżej podam, często myśl, abyś w godzinę ostatniey potrzeby, z pożytkiem zażyć ich mógł. Albowiem sztukę, którą raz pokazać pozwola, a nie więcey, potrzeba dobrze umieć, abyś (bron Boże) nie pobłądził: bo już nigdy poprawić się nie godzi.

O czterech sposobach, ktoremi nieprzy-
iaciele nasi, w godzinę śmierci na nas na-
stępuią. A naprzód o tym, ktorego zaży-
waią przeciw Wierze, y iako się ma ny
bronić onym.

Synu miły, ośobliwie cztery sposoby wi-
dzą się, ktoremi na nas zwykli natępo-
wać szatan, w godzinę śmierci: a są bardzo
niebezpieczne.

Pierwszy. Pokusa przeciw Wierze.

Drugi. Wątpliwość o zbawieniu.

Trzeci. Późna chwała.

Czwarty. Różne oszukiwania czartow,
ktorzy się przemieniaią w Anioła światłości.

Co się tćnie pierwszej sztuki, albo sposo-
bu; skoro cię pocznie kusić nieprzyjaciel
swoimi argumentami, y dowodami kłamli-
wemi; zaraz od swoiey myśli odstąpiwszy,
udaj się do woli twoiey mówiąc:

Odstap precz szatanie, Oycze kłamstwa,
bo cię słuchać nie chcę: ponieważ mnie do-
tyć na tym wierzyć tak, iako Święta Matka
moja, Kościół Rzymski, według nauki Bo-
ga łamego wierzy.

Zadnych myśli, i trony Wiary, nie przypuszczay Synu do siebie, ile bydź może; lubo zwyczajne y przyjemne zdadzą się tobie, ale mięy ie za podeyrzanie, wynalazki od szatana, ktory przy tych pobożnych myślach, stara się, złe y szkodliwe wprowadzić, aby cię zwoiował.

A iezeli nie będziesz miał tak wiele czasu, iako potrzeba, abyś rozum twoy bezpiecznie opatrzył; w ten czas mężnie y statecznie sprzeciwiay się, abyś na racye iego, y pisma świętego świadectwa, ktore nieprzyiaciel twoy będzie przywodził, nie zezwalał. Albowiem te wszystkie będą albo niezupełne, albo z ujęciem słowka iakiego wyinowione; albo inszym porządkiem zebrane; albo nie dobrze przetłumaczone; lubo tobie dobre y prawdziwe, iasne, y bardzo rzetelne, będą się zdać. A iezliby cię spytał ten chytry wąż, iako wierzy Kościół Rzymski? nie mu na to nie odpowiaday, domyślając się, że cię temi słowkami oszukać stara się: ale akt Wiary w sobie uczyni, że nigdy inaczey wierzyć niechcesz: albo też aby swoim iadem sam się zabił, odpowiesz

wiedz mu, że Kościół Rzymski wierzy prawdę. A gdy on ieszcze: a któraż to prawda? ty mu też odpowiedz: wszystko to prawda, cokolwiek wyznawa tenże Kościół Rzymski, Matka moja święta.

Nadewszystko, serce swoje przy Boku Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa trzymay, y mów: *Boże moy, Stworco y Zbawicielu moy, spiesz się ku ratunkowi me mu: nie odpuszczay mi, y nie oddalay się ode mnie: proszę cię Panie, nie dopuszczay mi odstępować od prawdy świętey Wiary Katolickiey: niech będzie wola twoia, proszę moy JEZU, abym ja w tey prawdziwey Wierze (do ktorey przez osobliwą łaskę twoię wezwany jestem) ostatnią godzinę życia moiego dokończył, y z nadzieią chwały twoiey, abym umarł.*

ROZDZIAŁ LXV.

O drugim sposobie, to jest o desperacyi: y przeciw iey lekarstwie.

DRugi sposób, ktorego zażywa nieprzydiacieli, jest boiaźń, którą sprawuje w nas, przez przypominanie grzechow naszych, aby nas do desperacyi wprowadził.

W ta-

W takowym niebezpieczeństwie, tak powinien się (prawować. Jeżeli z przypominania grzechów twoich przeszłych, upokorzyysz się y poniżysz bez poturbowania, żeś Pana Boga obraził; to pewna, że to poznanie grzechów, jest od łaski Bożej y tobie na zbawienie.

A jeżeli staiesz się niespokojnym, y do nieufności, y bojaźliwości cię te myśli przywodzą; bądź, że prawdziwie rzeczy wytawiają y będą się widziały za dośadczone, na dowod tego, że jesteś potępiony; y że czasu więcej nie możesz mieć, abyś był zbawiony; wszystko to z szatana pochodzi, y jego są wynalazki. Zaczynam ty z przypominania grzechów, bardziej się upokarzaj, ufność y nadzieję bierz do BOGA.

Tak potępiając, nieprzyjaciela twego, iegoż własnym orężem zwojuiesz, y Panu BOGU wielką przyługę uczynisz.

Chcę ja, abyś ty zawsze żałował za grzechy swoje, ktoremiś Pana Boga obraził; lecz też chcę, abyś odpuszczenia żądał od Pana, ufność y nadzieję pokładając w miłości jego przenajświętszey,

Nad to powiadam Synu, gdyby ci się wi-
działo, że już sam BOG mówi do ciebie,
twierdząc, iż ty nie jesteś w liczbie owie-
czek jego; ięszcze nie powinienes tracić na-
dziei w nim; ale z pokorą mu odpowiada-
jąc, mów:

*Wielką masz przyczynę, przyznawam Pa-
nie, abys mię dla grzechow moich potępił.
Lecz ia nie równie większe znaduję w To-
bie miłosierdzie, dla ktorego mi odpuszczasz.
Zaczynam żądam pokornie Panie, abys mię
nędzne stworzenie Krwią Przenaydroższą
odkupione, zbawić raczył; które przez swoje
złości, na potępienie zastrużyło. Chcę Panie
bydź zbawion przez cię, y dla chwały two-
iej: czyn zemną Panie, co się Tobie podoba.
Albowiem Tys sam iest Pan moy, y BOG
moy, y lubo mię zatracisz, ia ieanaż zamfze
nieodmienną nadzieię w Tobie będę po-
kładał*

ROZDZIAŁ LXVI.

O trzecim sposobie to iest o próżney Chwale.

TKzeci sposob woiowania nas, przyisko-
naniu, iest prożna chwala, y wyniosłe
rozumienie. Zaczynam staray się, abys ani w
sobie, ani w dobrych uczynkach twoich, y
nay.

naymnieyszego nie miał upodobania: ale upodobanie y ukontentowanie twoie, w samym Panu Bogu niech będzie, w miłosierdziu, w zasługach y w Męce iego.

Upokarzay się aż do ostatniego punktu życia twego: y kaźdey sprawy dobrej, która ci na myśl przyidzie, znay Boga sprawcę, y Rządcę, uciekay się do iego obrony, y wierz, że nie przez swoje zasługi otrzymałaś (bądź, że chwalebnie nieprzyiaciele swoje rozgromisz, y trudne niaźdy przezwycięzysz) ale z miłosierdzia iego. Tu świętą boiaźnią zdiety, szczerze zawsze wyznaway, że wszelkie twoie starania y prace, próżne, daremne, y niepożyteczne byłyby, gdyby cię w opiece swojej nie zachował Pan. W samym tedy ratunku y pomocy iego, twoję utwierdzay nadzieję.

Synu, jeżeli napomnienia mego usłuchasz, nie zmogą nic dokazać, przeciw tobie, nieprzyiaciele twoi; y otworzy się tobie droga przestrona, że bezpiecznie zaydziesz do Niebieskiego Jeruzalem.

ROZDZIAŁ LXVII.

O czwartym sposobie, to jest o oszukaniach,

SYnu miły, jeżeli ieszcze miałby następować na cię (który nigdy nie przestaie trapić nas) nieprzyjaciół twoy, zmyślając widzenia iakiegokolwiek; bez wszelkiey boiaźni, ty trwaj sam w sobie, przyznawając sobie, że jesteś nic, y bardzo rzecz podła; y dopiero sercem odważnym, mów śmieie: *Wroć się, wroć do przepaści, przeklęty czarciu! albowiem nie zasłużyłem ia na takie widzenia; ani też żądam inney rzeczy procz miłosierdzia Bożego, a przyczyny Maryi Panny, Świętego Józefa, S. Anny, S. Michała Archanioła, y innych Świętych.*

A jeżeli te wszystkie pomienione widzenia, z wielu pewnych znakow, zdałyby się tobie, że są od Boga; ty iednak ile możesz, one odrzucay od siebie. Ani się tego nieobawiaay, abyś w tym miał nie podobać się Panu Bogu, że uznawając niegodność, y podłość swoię, sprzeciwiasz się tym widzeniom. Bo jeżeli prawdziwie od BOGA są, wie on, co z temi ma czynić: a ty przez to

nic

nie nie utracisz. Albowiem BOG pokornym łaski daie: zaczym nie oddali od nich łaski swoiey, przeto, że się oni bardziey upokarzaia przed Maiestatem iego Boskim.

Te są Synu, zwyczajne y poipolite orę-
ża, ktorych nieprzyiaciel nasz zwykł zaży-
wać przy ostatniey wojnie, przeciw nam.
Każdego zaś w osobności turbuie, według
skłonności iego, w ktorey go widzi. Za-
czym, nim nastąpi godzina ostatniey woj-
ny, potrzeba abysmy się przeciw affe-
ktom, y passyom, ktore naybar-
dziey panuią w nas, dobrze
uzbroili, y mężnie woio-
wali, ieżeli chcemy bez
trudności zwycię-
stwa dostąpić.

*Będziesz walczył na nie, aż ie do szczętu
wytracisz. I. Reg: cap; 15. V. 18.*

Ad M. D. G. B. V. M. Honorem.

RE-

REGESTR ROZDZIAŁOW.

Ktore się w tey Książce zamykają.

- ROZD. I.** O prawdziwey Chrześ. ikańskiego Człowieka doskonałości, że potrzeba dla niego wojować: y o czterech sposobach do nabycia iej potrzebnych. fol. 7.
- ROZD. II.** O nieufności w siebie samego, fol. 10.
- ROZD. III.** O ufności w BOGU, fol. 14.
- ROZD. IV.** Jako możemy poznać, kiedy człowiek z nieufnością swoją, a ufnością w Boga sprawy swe czyni, fol. 18.
- ROZD. V.** O błędzie wielu, którzy między cnoty, bojaźliwość poczytają fol. 20.
- ROZD. VI.** O sposobach, przez które nabyć możemy nieufności w siebie, y ufności w Boga, fol. 21.
- ROZD. VII.** O ćwiczeniu, a naypierwey iako rozum nasz od niewiadomości strzedz y zachować mamy, fol. 24.
- ROZD. VIII.** O drugim nj. przyiacielu: to iest, o ciekawości, od ktorey powinniśmy rozum nasz strzedz, aby mógł słusznie rozeznawać, fol. 27.
- ROZD. IX.** O pr. yczynie, dla ktorey rzeczy dobrze nie poznaiemy: y o sposobie, przez który mogą być dobrze poznane fol. 31.
- ROZD. X.** O ćwiczeniu woli, y o celu, do którego wszelkie nasze intencje y sprawy, ściągac się powinny, fol. 34.

ROZD. XI. O niektórych konfideracyach, które
mogą wolą naszą nakłonić, aby wszystko czy-
niła dla upodobania Boskiego. 43

ROZD. XII. O dwojakiey woli, która się znay-
duje w człowieku. y o wojnie ich między sobą. 48

ROZD. XIII. O sposobie wojowania przeciw
porywczosciom woli zmysłow naszych, y o a-
ktach, które ma czynić rozumna wola nasza,
aby się w cnoty dostatecznie wprawiła 50.

Rozd. XIV. Jako mamy postępować, kiedy wyższa
wola nasza, od niższej, to jest pożądliwości, albo
innych nieprzyjaciół, zda się być przez wy-
ciężona 59.

Rozd. XV. O niektórych napominaniach do tej
wojny należących, a osobliwie naprzeciw
którym nieprzyjaciółom, y jaką cnotą walczyć
mamy, fol. 64:

Rozd. XVI. Jako czasu porannego Zotnierz
Chrystusow ma zaczynać wojnę? 67.

Rozd. XVII. O porządku, który ma być za-
chowany w wojnie, przeciw złym skłonno-
ściom naszym. fol. 72.

Rozd. XVIII. O sposobie, iako nabiegającym
poruszeniom sprzeciwiać się mamy. fol. 73.

Rozd. XIX. O sposobie wojowania przeciwko
złości ciała. fol. 76.

Rozd. XX. O sposobie wojowania przeciw nie-
dbalstwu, fol. 87.

Rozd. XXI. Jako mają być rządzone powierz-
chowne zmysły nasze: y iako od nich przecho-
dzić możemy do Bogomysłności fol. 94.

- Rozd. XXII.** Jako mogą rzeczy wszelkie bydz
srodkiem, do rozmyślania tajemnic Wcielenia
Słowa Przedwiecznego, także do rozpamięty-
wania męki Jego Przenaydroższej, fol. 100.
- Rozd. XXIII.** O nowym sposobie, którym zmy-
sły nasze moderować możemy, według różnych
okazyi ktore się nam podaią, fol. 103.
- Rozd. XXIV.** O sposobie, iako uskramiać ięzyk. 112
- Rozd. XXV.** Zeby Chrystusow żołnierz do-
brze z nieprzyjacielem swoim mógł walczyć po-
winien chronić się poturbowania y niepokoju
wnętrznego, fol. 116.
- Rozd. XXVI.** Jako mamy sobie postąpić, kiedy
iuz nieprzyjaciel ranit nas. fol. 123.
- Rozd. XXVII.** O sposobie, ktorego zażywa
czart oszukiwaiąc nietylko tych, ktorzy usiła-
nie w cnotach postąpić pragną; ale y tych,
ktorzy iuz grzechami zniewoleni zostaią, 127
- Rozd. XXVIII.** O wojnie, y o zdradach szta-
tana, przeciw tym ludziom, ktorych w nie-
woli grzechow trzyma. tamże
- Rozd. XXIX.** O sposobie, którym czart w siadach
swoich trzyma tych, ktorzy złości swoje pozna-
waiąc, chcą bydz wolnemi. y ala czego nie za-
wsze skuteczne bywaią postanowienia nasze. 129
- Rozd. XXX.** O błędach tych, ktorzy rozumie-
ią o sobie, że znacznie postępuią w doskona-
łości, fol. 134.
- Rozd. XXXI.** O zdradzieckich sposobach,
ktorych czart zażywa, abyśmy opuścili dro-
gę do prawdziwey cnoty, fol. 137.

Rozd. XXXII. O piątym sposobie chytrności przez
który stara się szatan, aby nabyć cnoty, oka-
zyg zguby nam się stały, fol. 144.

Rozd. XXXIII. O niektórych przestrożach,
dla przezwytyżenia złych pokus, y dla na-
bycia cnot nowotnych, fol. 156.

Rozd. XXXIV. Ze powoli mamy nabywać
cnot: to jest, przez ich stopnie postępować. pier-
wiej o iedną potem o drugą się starać, fol. 161.

Rozd. XXXV. O środkach, przez które
cnoty nabywamy, y iako ich zażywać, aby-
śmy należytego czasu, o iedną tylko starali
się cnotę, fol. 163.

Rozd. XXXVI. Ze w ćwiczeniu cnot, z pil-
nością nieustającą postępować potrzeba, fol. 167.

Rozd. XXXVII. Ze nie powinniśmy się
chronić tych okazji, które się nam podają do na-
śladowania cnot. Z tej przyczyny, że w
ćwiczeniu ustawicznie trwać potrzeba, fol. 169.

Rozd. XXXVIII. Ze nam wdzięczne y mi-
łe mają być okazy w wszelakie, w naśladowaniu
cnot: a osobliwie te, które większe przyno-
szą trudności, fol. 172.

Rozd. XXXIX. Jako różnych okazji zażyć
możemy, ćwicząc się w iedney cnotie, fol. 175.

Rozd. XL. O czasie, przez który mamy się
ćwiczyć w iedney cnotie, y o znakach, z ktor-
poznać możemy postępek nasz w duchowien-
stwie, fol. 177.

Rozd. XLI. Ze nie mamy żądać uwolnienia
od przykrości które cierpliwie znosimy, fol. 179.

- Rozd. XLII. O sposobie, iako mamy dać odpor
czartu, kiedy się stara nas oszukać, przez
niebiczność y niedyskrecyę, fol. 183.
- Rozd. XLIII. Jako mocna iest nasza zła
skłonność, y poduszczenie czarta, które do po-
sądzenia bliźnich pobudza: nakoniec iako
im darować odpor mamy, fol. 186
- Rozd. XLIV. O modlitwie, 191.
- Rozd. XLV. Jako myślą możemy modlić się, 198
- Rozd. XLVI. O modlitwie nieszczęt rozmy-
ślania, fol. 200
- Rozd. XLVII. O drugim sposobie modlenia
się przez rozmyślania, 201.
- Rozd. XLVIII. O sposobie, iako się modlić,
przez Maryą Pannę, 203.
- Rozd. XLIX. O niektórych rozmyśleniach,
abyśmy mogli z ufnością uciekać się do Ma-
tki Bożej, 206.
- Rozd. L. O sposobie rozmyślenia y modlitwy,
przez Anioły y Świętych, 209.
- Rozd. LI. O rozmyśleniu Męki JEZUSA
Chrystusa, y iako ztąd wiele affektów odbie-
rać możemy, 212.
- Rozd. LII. O pożytku, który pochodzić może
z rozmyślenia Męki Pańskiej, 219.
- Rozd. LIII. O Przenajśw. Sakramencie, 226.
- Rozd. LIV. O sposobie zażywiania Prze-
najświętszey Komunii, 227.
- Rozd. LV. Ze do Najświętszey Komunii
powinniśmy się przygotować, abyśmy w so-
bie miłość wzbudzić mogli ku Panu, 233

- Rozd. LVI. O sposobie iako się przygotować do
Przenajświętszego Sakramentu, gdy już
przystępujemy do niego, 238
- Rozd. LVII. O Komunii Duchowney, 244
- Rozd. LVIII. O Dziękczynieniu, 247
- Rozd. LIX. Jako się oddać Panu Bogu, 248
- Rozd. LX. O nabożeństwie, które pod czas w
sobie czuemy: y o przeciwney oschłości, 253
- Rozd. LXI. O rachunku sumnienia, 262.
- Rozd. LXII. Ze w tej wojnie Duchowney
zawsze wojować, y trwać potrzeba aż do
śmierci, 264.
- Rozd. LXIII. Jako się mamy przygotować
na przeciw nieprzyjaciółom, którzy z na-
mi w godzinę śmierci wojować będą, 266.
- Rozd. LXIV. O czterech sposobach, krotymi
nieprzyjaciele nasi, w godzinę śmierci na nas
następują. A najprzód o tym, którego zażywa-
ją przeciw Wierze, y iako się mamy bro-
nić onym, 268.
- Rozd. LXV. O drugim sposobie, to jest, o
desperacyi, y przeciw iey lekarstwie, 270
- Rozd. LXVI. O trzecim sposobie, to jest, o
prożney chwale, 272.
- Rozd. LXVII. O czwartym sposobie, to jest:
o oszukaniach, y zmyślonych wyobrażeniach
szatana, 273.

**

24.
164. p.



Reimprimatur hic liber re-
vifus prius per duos Pa-
tres Societatis JESU ab
A R. Patre Rectore defi-
gnatos. St. R. Jezierski E-
pifcopus Baccoviensis Offi-
cialis Generalis Lublinen-
fis mpr.

BIBLIOTHECA



VAGELLON

[Handwritten signature and date]
1647

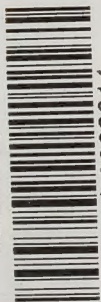


re-
a-
ab
fi-
E-
fi-
en-



24.
(64 pr.)

Biblioteka Jagiellońska



stdr0023214

Manon

(24.
164. p.)

W. Jana Nepom.
Janowskiego
w Sm. Dzięgi
na Stradomiu
Włusma
u Włachowie
Roku 1644.

24. / 18 19.
20.
164. p.

Mr.

24
164